



Prymulkki sfotografowane przez Andrzeja Sasala - zwycięzcę naszego konkursu fotograficznego „Wszystkie kolory wiosny”
Wyniki konkursu na stronie 12.

Piętnastoletnia radomianka zginęła w pożarze mieszkania

Tragiczny finał pogroźek?

Piętnastoletnia dziewczyna zginęła wczoraj w pożarze mieszkania na radomskim osiedlu Ustronie. Jak nieoficjalnie dowiedzieliśmy się „SL”, ojciec dziewczynki, kilka godzin przed zdarzeniem otrzymał telefon z pogroźkami, a mieszkanie prawdopodobnie podpalono.

Pożar wybuchł w mieszkaniu na parterze jednego z wieżowców na ul.

Osiedlowej tuż przed godz. 2 w nocy. Sąsiedzi przed przyjazdem straży pożarnej i pogotowia próbowali ratować znajdujących się wewnątrz ludzi.

Tuż za drzwiami balkonowymi znaleźli nieprzytomną kobietę. Przenieśli ją do mieszkania sąsiada, gdzie czekała na przyjazd lekarza. Gdy znaleziono Aldonę - jej córkę - dziewczyna jeszcze oddychała. Zmarła przed przyjazdem karetki.

Z pożaru udało się uratować ojca Aldony. Oboje rodziców z poważnymi poparzeniami przewieziono do szpitala.

Policja nie wyklucza, że przyczyną pożaru było podpalenie. Wersję tę, nieoficjalnie potwierdzają strażacy i sąsiedzi. Jak mówią, dzień przed pożarem, ojciec Aldony miał otrzymać pogroźki przez telefon.

(mar)

Wygraj książki Whartona

William Wharton, amerykański pisarz, autor „Ptaśka”, przyjeżdża do Kielc. W środę, 17 bm. o godz. 17, spotka się z Czytelnikami na dużej scenie Kieleckiego Centrum Kultury. W czwartek od godziny 14 w salonie „Empiku” będzie podpisywał swoje książki.

Dzięki poznańskiemu Domowi Wydawniczemu REBIS i Wojewódzkiej

Bibliotece Publicznej w Kielcach dla Czytelników „Słowa” przygotowaliśmy niespodziankę.

Książki otrzymają 34 osoby, które jako pierwsze - dzisiaj między godziną 11 a 12 - zadzwonią do nas pod kielecki numer telefonu 34 424 80 i podadzą tytuł najnowszej powieści Williama Whartona, wydanej w tym roku przez REBIS.

(gk)

R E K L A M A

Żółte, białe, łuszczące się paznokcie?

TO MOŻE BYĆ GRZYBICA!

Skorzystaj w dniach 8-19 maja z bezpłatnej wizyty u dermatologa, zapytaj o nowoczesną terapię pulsową. Bezpłatna infolinia 0 800 120 261 lub telefon 0 605 270 601. Przyjmuje Gab. Derm., Kielce, ul. Mała 14, tel. 3431515. **ZESTAW DO PIELĘGNACJI PAZNOKCI GRATIS po zakończeniu kuracji.**

597/kr

Wystartował IV tydzień zabawy



Konkursowe Szaleństwo

500

nagród

Szczegóły na stronie 11.

Dziś nazwiska kolejnych zwycięzców

bo600

JAN PAWLIK 527/RG
CENTRUM OBRÓBK GRANITU
OSTROWIEC ŚW.
NAGROBKI GRANITOWE
KIELCE
UL. SANDOMIERSKA 316
(041) 34-43-666, 0-604-173-650

AKPOL 2
OKNA Z PCV
REHAU
HURT - DETAL
ODBIÓR NATYCHMIASTOWY
Kielce, Niewachłów I,
ul. Batalionów Chłopskich 77,
tel./fax 345-71-91, 345-54-27
Końskie, ul. Kielecka 3, tel. 372-32-92
Jędrzejów, ul. Strażacka 5, tel. 38-620-01
RATY, TRANSPORT

GAZOWE PODGRZEWACZE WODY
JUNKERS
.....TYLKO U
AUTORYZOWANEGO
PRZEDSTAWICIELA
>Sprzedaż - Montaż - Serwis<
SANWY
KIELCE
ul. WESOŁA 35
tel./fax 344-96-96
ul. GRUNWALDZKA 26
tel./fax 346-18-55

Wyższa Szkoła Dziennikarska im. Melchiora Wańkowicza

- ✓ Studenci nie ponoszą żadnych dodatkowych kosztów związanych z nauką
- ✓ Wpisowe wpłacane tylko raz w czasie trwania studiów
- ✓ Wykłady prowadzone w małych grupach
- ✓ Nieograniczony dostęp do pracowni komputerowej oraz sieci Internetowej
- ✓ Możliwość uczęszczania na dodatkowe lektoryaty - za darmo!

Kierunek: Politologia i nauki społeczne o specjalnościach:

- Dyplomacja i stosunki międzynarodowe
- Stosunki międzynarodowe: integracja europejska
- Stosunki międzynarodowe: współpraca gospodarcza
- Stosunki międzynarodowe: obsługa celna i graniczna
- Dziennikarstwo (prasowe, radiowe, telewizyjne)
- Dziennikarstwo sportowe
- Rzecznik prasowy samorządu
- Administracja publiczna i gospodarcza
- Administracja w służbie zdrowia

Studia podyplomowe:

- Dziennikarstwo
- Integracja europejska
- Administracja w służbie zdrowia

Nabór kandydatów na studia dzienne i zaoczne rozpoczyna się 15 kwietnia 2000 r.

Instytut Dziennikarstwa i Stosunków Międzynarodowych
Kielce, tel./041/ 346-28-28, 345-31-74, ul. Ponurego Piwnika 49,
Sienkiewicz 68, tel. /041/ 344-81-00
Radom, tel./048/ 363-27-55, ul. Tartaczna 16/18

73/ZN

W skrócie

Wspólnoty rozgrzeszyły

KIELCE. 340 kieleckich wspólnot mieszkaniowych rozgrzeszyło zarządzające ich blokami Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej.

- Zebrania wspólnot nie odbyły się tylko w kilku budynkach zarządzanych przez PGM - poinformowała wczoraj Barbara Gąszcz po. prezesa PGM. - W przypadku wieżowca przy ul. Piekoszewskiej 55 wypowiedzieliśmy wspólnie umowę, ponieważ nie udało się osiągnąć porozumienia. W budynku przy ul. Hożej PGM wystąpiło o ustanowienie zarządcy przez sąd. (br)

Uczelnie w górę

KIELCE. Napisaaliśmy wczoraj, że Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Kielcach jest jedyną, która ma powody do zadowolenia z racji trzeciego miejsca w rankingu uczelni pedagogicznych przygotowanym przez tygodnik „Wprost”. W informacji nie uwzględniliśmy jednak wszystkich uczelni niepaństwowych. Tymczasem okazuje się, że nasz region coraz lepiej radzi sobie również w tej kategorii. Za przykład niech posłuży siódme miejsce w rankingu Wyższej Szkoły Humanistyczno-Przyrodniczej w Sandomierzu i dwunaste Wszechnicy Świętokrzyskiej w Kielcach. (wiek)

Sobota w ZUS

KIELCE. Oddział ZUS i podlegające mu placówki terenowe będą czynne w sobotę, 13 maja, w godz. od 7,15 do 15,15. Informacja dla płatników składek oraz emerytalno - rentowa czynna będzie w godz. 7,45 - 14,15. (tam)

Hołd zamordowanym

DYMINY. W niedzielę, 14 maja, o godz. 15 w kościele w Dyminach odbędzie się nabożeństwo związane z przeniesieniem na cmentarz parafialny prochów dziewięciu żołnierzy AK zastrzelonych 11 maja 1943 r. przez hitlerowską żandarmerię. Kombatancki zapraszają na uroczystość (dojazd autobusem nr 2s).

Podziękowanie

Redakcja „Słowa Ludu” serdecznie dziękuje Przemysławowi Murawskiemu, nauczycielowi matematyki w VI Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Kochanowskiego w Radomiu za przygotowanie szkiców rozwiązań maturalnych zadań z matematyki. Jednocześnie przepraszamy za formę w jakiej szkice ukazały się we wczorajszym wydaniu „SL”. Było to podyktowane względami technicznymi redakcji.

Zakładom pracy, dyrektorom szkół oraz młodzieży szkolnej, osobom prywatnym i tym wszystkim, którym mój los nie był obojętny za ofiarowaną pomoc w trudnych dla mnie chwilach serdecznie dziękuję
Paweł Kafara

36/mb

Rodzinie, przyjaciółom, sąsiadom, znajomym i wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze
śp. ADAMA CHUDOBIECKIEGO
serdeczne podziękowanie

składają

576/rg

żona
i synowie z rodzinami

Czy był przeciek w komisji egzaminacyjnej?

Matury bez powtórki

KIELCE. Godzinę po rozpoczęciu matury w województwie łódzkim tematy z języka polskiego były dostępne w Internecie. Media uznały to za „przeciek” i nagłośniły sprawę. Rodzice świętokrzyskich maturzystów są zaniepokojeni, bo pytania dla obydwu województw układała ta sama komisja egzaminacyjna.

Łódzkie tematy z języka polskiego w godzinę po rozpoczęciu matury podała jedna z lokalnych stacji radiowych. Kilka minut później można było przeczytać je w Internecie. Drugiego dnia matur w jednym z zadań z matematyki odkryto utrud-

niający rozwiązywanie błęd. Układała je Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Łodzi. Ta sama, która przysłała zestawy tematów dla maturzystów z województwa świętokrzyskiego. Wczoraj, po podaniu tych informacji przez radiową „trójkę”, do redakcji zaczęli dzwonić zaniepokojeni maturzyści i rodzice.

- U was błędu na pewno nie było. Zadania faktycznie były układane przez nas, ale kielecki kurator wybrał zupełnie inne zestawy zarówno na pierwszy, jak i na drugi dzień matur - uspokaja Wojciech Walczak, dyrektor łódzkiej komisji egzaminacyjnej. - Przeciekiem także się nie przejmujemy, bo go...nie było.

Zgodnie z przepisami tematy maturalne są tajne do momentu poda-

nia ich maturzystom. Później klauzula poufności przestaje obowiązywać. To, że tematy „wyszły” poza szkołę przed wyznaczoną przez tamtejszego kuratora godziną 12, zostało potraktowane jako „niedopilnowanie tajemności tematów przez jednego z dyrektorów szkół”.

- Najprawdopodobniej tematy przeczytano przez okno w sali gimnastycznej. Konsekwencji nie poniosą jednak ani maturzyści, ani dyrekcja, bo matury można byłoby odwołać tylko wtedy, gdyby temat został podany przez media jeszcze przed godz. 9, w takim samym jak na maturze brzmieniu - dodaje W. Walczak.

Świętokrzyscy maturzyści nie muszą się martwić, bo jak zapewnia

Andrzej Sygut, kurator oświaty w Kielcach, u nas nie było żadnych przecieków.

- Taki przypadek mieliśmy w 1994 roku, kiedy w noc poprzedzającą matury włamano się do jednego z liceów w Starachowicach. Skradziono tematy z niemalże wszystkich przedmiotów, więc zadecydowałem o powtórzeniu egzaminów - przypomina kurator Sygut.

Szkoły dostają pytania egzaminacyjne w zapieczętowanych przez kuratorium kopertach dzień przed rozpoczęciem matur. Zarówno dyrekcje, jak i przygotowujących zestawy obowiązuje klauzula poufności.

(and)

WSP akademią?

KIELCE. Wyższa Szkoła Pedagogiczna będzie Akademią Świętokrzyską. Decyzje o poparciu projektu poselskiego podjęła wczoraj sejmowa Komisja Edukacji Narodowej i Młodzieży.

Komisja będzie rekomendować Sejmowi przyjęcie tej zmiany wbrew rządowemu stanowisku. Minister edukacji Mirosław Handke uważa, że w Kielcach powinien powstać silny

uniwersytet na bazie WSP i Politechniki Świętokrzyskiej. Jego zdaniem, WSP jest zbyt słaba, by mogła samodzielnie przekształcić się w uniwersytet, a przemianowanie jej na akademię odsuwa w czasie uniwersyteckie plany.

Wnioskodawcami utworzenia Akademii Świętokrzyskiej na bazie WSP była grupa posłów różnych opcji politycznych. Drugie czytanie poselskiego projektu odbędzie się w Sejmie. (el)

Wist za pół miliarda

STARACHOWICE. Pięćset milionów starych złotych zażądał od właściciela starachowickiego hotelu „Senator” jeden z jego byłych walczaków. Sprawą zajęła się policja.

Włodzimierz P. z Belchatowa, stateczny, elegancko ubrany pan w średnim wieku, przyjechał w środę do Starachowic na turniej brydżowy, który organizuje hotel. Około godz. 16 umówił się na spotkanie z jednym z właścicieli „Senatora”. Podczas rozmowy zażądał od hotelarza 50 tys. zł, które miał mu pożyczyć jeszcze w Belchatowie. Zażądał, aby pierwszą ratę - 10 tys. zł właściciel hotelu przysyłał na najbliższą sobotę. Zauważył, że hotel jest więcej wart niż te pieniądze i wyjechał. Nagabywany zawiadomił policję.

- Nie pożyczałem od tego człowieka żadnych pieniędzy - zapewnia właściciel hotelu. - Bywał u nas gościem. Parę razy nie zapłacił za mieszkanie. Nie wiem, co mu strzeliło do głowy. Zgłosiłem tę sprawę policji, bo nie wiadomo, co zrobi w sobotę. Może podłoży jakąś bombę...

- Sprawę traktujemy bardzo poważnie. Już wyznaczaliśmy policjan-

tów, którzy będą obserwowali hotel. Specjalna grupa wyjaśnia, czy mamy do czynienia z próbą wymuszenia rozbójniczego, czy też są to tylko pogroźki - powiedział nam Dariusz Grunt, szef wydziału kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

Według Elżbiety Różańskiej - Komorowicz, rzecznika komendanta wojewódzkiego policji w Kielcach, w ubiegłym roku odnotowano ponad 70 prób wymuszenia okupów. - Przypuszczamy jednak, że było ich kilkakrotnie więcej. Większość pokrzywdzonych woli dogadać się z przestępcami i zapłacić im. Liczą, że w ten sposób odzyskają spokój lub skradzione mienie. Często kończy się tym, że płacą i nic nie zyskują. Przestępcy czują się coraz bardziej rozzuchwaleni - ostrzega pani rzecznik. Jej zdaniem, w takich przypadkach tylko współpraca z policją przynosi efekty. - Wszystkim zapewniamy pomoc i ochronę - zapewnia E. Różańska - Komorowicz. (mar)

Kodeks karny bardzo surowo traktuje wymuszenia okupów czy haraczy (art. 282 i 286). Ten, kto przemocą, groźbami zamachów na życie, zdrowie lub mienie próbuje je wymusić, powinien się liczyć z tym, że może trafić do więzienia nawet na 10 lat. Aż 8 lat grozi temu, kto najpierw kradnie jakąś rzecz, a potem za jej zwrot żąda pieniędzy.

Targowe wyróżnienia



Statuetkę targów otrzymuje Ryszard Kardasz, prezes Huty „Stalowa Wola” fot. Piotr Polak

Na VI Międzynarodowych Targach Budownictwa Drogowego „Autostrada Polska 2000” wręczono wczoraj przedstawicielom kilku firm wyróżnienia i medale za urzadzenia zgłoszone do konkursu oraz aranżację stoisk. Specjalną statuetkę organizatorzy przyznali Ryszardowi Kardaszowi, prezesowi Huty Stalowa Wola.

- Chcieliśmy w ten sposób podziękować prezesowi firmy, która wyeksportowała do USA tysiące polskich

maszyn - powiedział Tomasz Raczynski, prezes Centrum Targowego Kielce, wręczając statuetkę.

Zdaniem prof. dr hab. Wiesława Trąpczyńskiego, rektora Politechniki Świętokrzyskiej, przewodniczącego Komisji Konkursowej, targi „Autostrada Polska 2000” są z roku na rok ciekawsze. Bierze w nich udział coraz więcej wystawców, którzy prezentują coraz ciekawsze maszyny i urządzenia.

Dziś ostatni dzień targów, w których wzięło udział około sześciuset firm z kilkunastu krajów. (MAG)

Nabór do „Wołosatek”

KIELCE. „Wołosatki” będą przyjmować nowych członków. Największe szanse mają chłopcy i dziewczęta w wieku gimnazjalnym.

„Wołosatki” mają za sobą już ponad ćwierć wieku występów na krajowych i zagranicznych scenach. Zespół dotarł z piosenkami nawet na Kubę. Nagrywa płyty, kasyety, teledyski. Niedługo zobaczymy w telewizji koncert, jaki dał w Szczecinie podczas jubileuszowego harcerskiego rajdu „Gryf”. W wakacje „Wołosatki” tradycyjnie pojadą w Bieszczady, a także na koncerty do Szwecji.

„Wołosatki” odnoszą sukcesy nie tylko na scenie. Kolejne pokolenia członków zespołu zdają na studia, m.in. kierunku muzyczne rozmaitych uczelni. Udaje im się to m.in. dlatego, że opiekunowie wymagają jak najlepszych wyników w nauce.

Problem w tym, że niektórzy członkowie zespołu będą musieli pożegnać się z „Wołosatkami”. Potrzebni są ich następcy. Przesłuchania kwalifikujące na warsztaty artystyczne (dopiero tam można zdobyć przepustkę do zespołu) odbędą się 15 i 16 maja w godz. 18-19 w siedzibie zespołu przy ul. Wojska Polskiego 9 w Kielcach. (br)

R E K L A M A

Ukuj mnie, a będę szczuplejsza

Z ciekawą propozycją na tegoroczne lato wyszedł Gabinet Lekarski Krzysztofa Kidonia w Kielcach i w Radomiu. Spośród wszystkich pacjentów, którzy rozpoczną kurację odchudzającą do 30 maja zostanie wybrana Królowa Odchudzania, która w nagrodę spędzi urlop nad Morzem Śródziemnym. Zabiegi akupunktury w połączeniu z dalekowschodnim sużoziolem hamują ośrodek głodu w mózgu oraz zwiększają przemianę materii. Dzięki nim można schudnąć nawet 20 kg. Zabiegi wykonywane są sprzętem jednorazowym lub całkowicie bezbolesną igłą laserową. Metoda ta sprawdza się również w leczeniu nałogu palenia tytoniu, alkoholizmu oraz wszelkiego rodzaju bólach (krzyża, stawów, rwy kulszowej, migren).

Wszystkie Panie powinny już dzisiaj pomyśleć jak będą wyglądać w letnie miesiące i zamówić wizytę u dr. Kidonia pod nr tel. 0601 072-065

565/rg

Podziel się dobrem

MAREK MACIĄGOWSKI

Wielki namiot Ewangelizacji Jubileuszowej stanie obok kieleckiego zalewu przy ulicy Klonowej. Przez tydzień spotykać się tam będą chrześcijanie różnych kościołów i wszyscy, którzy zechcą przyjść.

- Nikt nie będzie nawoływał do zmiany swojego Kościoła i wyznania. Chcemy tylko, aby w Roku Jubileuszowym kielczanie znaleźli się bliżej Chrystusa i by miał On większy wpływ na ich życie - mówi pastor Janusz Daszuta, przełożony kieleckiego zboru Kościoła Ewangelicko - Metodystycznego, organizator Ewangelizacji Jubileuszowej.

Ewangelizacja namiotowa jest bardzo popularna w kościołach zachodniej Europy. W Polsce wciąż jest nowością. Na wypożyczenie wielkiego namiotu z Niemiec trzeba było czekać w kolejce dwa lata. Udało się i namiot trafi do Kielc.

Kościół Ewangelicko - Metodystyczny powstał w XVIII-wiecznej Anglii. Był ruchem przebudzenia. Bracia Karol i John Wesley rozpoczęli pracę ewangelizacyjną w środowiskach bezrobotnych górników poprzez organizowanie pomocy, organizację szkół i naukę zawodu. Celem Kościoła stało się głoszenie nauki Chrystusa poprzez dzielenie się dobrem z innymi. W Polsce istnieje od 79 lat. Ma około 6 tysięcy członków. Kielecki zbor skupia 40 osób.

Ewangelizacja Jubileuszowa będzie akcją ekumeniczną. W jej organizację włączyli się chrześcijanie różnych wyznań. - Chcemy podzielić się z innymi, pokazać, że Jezus jest obecny poprzez nasze czyny - mówi pastor Janusz Daszuta.

Akcja skierowana jest do potrzebujących. Chorzy będą mogli zwrócić się o bezpłatną pomoc lekarską. Chęć uczestnictwa w akcji zgłosiło już kilkunastu lekarzy. Atrakcją będzie giełda pracy i stoisko z ofertami zatrudnienia, także dla niepełnosprawnych. Pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy mają



Pastor Janusz Daszuta z plakatem Ewangelizacji Jubileuszowej

fot. Piotr Polak

udzielać porad dla bezrobotnych. Na kilku stoiskach będzie wydawana żywność i odzież dla potrzebujących, a w stołówce - około 200 posiłków dziennie, przygotowanych przez wojsko.

Każdego dnia wieczorem będą koncerty i spektakle. Wystąpią m.in. Mietek Szcześniak i Natalia Niemien. Spektakle przygotowały m.in. teatr luterański „Exodus 3,14” z Gorzowa, Teatr „Ezechiel” z Kielc,

teatr Seminarium Duchownego w Kielcach. Chrześcijańska Społeczność z Warszawy przedstawi musical „Wybory”.

- To przedsięwzięcie przerasta możliwości naszej niewielkiej społeczności. Ale w akcję włączyły się różne wyznania chrześcijańskie i dzięki wspólnej pracy można było ją przygotować - mówi pastor Daszuta.

Akcja ma uczcić 200 lat chrześcijaństwa. Początkowo miała mieć

nazwę Ewangelizacja Międzywyznaniowa, ale ksiądz biskup Mieczysław Jaworski słusznie zasugerował, by nazwać ją Ewangelizacją Jubileuszową. Bardzo zaangażowali się w przedsięwzięcie kapucyni z parafii św. Franciszka, z gwardianem Markiem Metelichą oraz ks. Roman Działosz, kapelan jednostki wojskowej na Stadionie, wszyscy artyści. Życiowego wsparcia udzielili wojewoda kielecki, starosta powiatu i prezydent miasta. Przy organizacji przedsięwzięcia pomagają chrześcijanie ze Wspólnoty Modlitwy o Jedność Chrześcijan w Duchu Taizé i Kościoła Chrześcijańskiego „Wieczernik”. Materialnej pomocy udzieliły „real” i „praktyker”.

- W akcję zaangażowali się najpierw znajomi, potem ich znajomi. To, że odpowiadają wszyscy, do których zwracam się o pomoc, jest właśnie praktycznym wyrazem dzieła Chrystusa - mówi pastor Daszuta, zwracając się równocześnie do wszystkich, którzy mogą zaoferować pomoc, o wsparcie akcji.

- Jeżeli ktoś przyniesie do namiotu żywność albo czystą, dobrą odzież, to ta pomoc będzie przekazana potrzebującym. Jeżeli ktoś ma meble czy sprzęt, które może przekazać komuś innemu, niech przyszedzie do namiotu i to zgłosi. Dzielnie się dobrem z innymi to sens naszej akcji ewangelizacyjnej. To także świadectwo faktu, że Jezus ma wpływ na nasze życie.

Akcja będzie rozpropagowana w Polsce. Od piątku do niedzieli będzie ją filmował II Program Telewizji Polskiej.

- Pokażmy, że mieszkańcy Kielc są otwarci, tolerancyjni. Nie będziemy nauczać i przekonywać. Nauka Jezusa będzie wpleciona w treść koncertów i spektakli - mówi pastor Daszuta. - Chrześcijanie wszystkich wyznań spotkają się na wspólnej wieczornej modlitwie. Zapraszamy wszystkich do naszego namiotu. To Bóg pokieruje ludźmi tak, by znaleźli się tam, gdzie są. ■

Święto bez strajku

Rozmowa z DOROTĄ SZLUFIK, przewodniczącą Regionu Świętokrzyskiego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych



fot. Piotr Polak

● **Dziś Dzień Pielęgniarki.** W ubiegłym roku panie w białych fartuchach zamiast świętować, strajkowały. W tym będą normalnie pracować. Co się zmieniło na lepsze?

- Do zadowolenia nam daleko. Nadal zarabiamy nędzne grosze, nadal jesteśmy niedoceniane, grozi nam bezrobocie. Ale zawiesiliśmy akcję protestacyjną na czas negocjacji z przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia. Za kilka dni mamy spotkanie z panią minister.

● **Czego będą dotyczyły rozmowy?**

- Przede wszystkim norm zatrudnienia. Jest nas za mało w szpitalach i przychodniach. Cierpi na tym przede wszystkim pacjent, który nie ma takiej opieki, jaką chcielibyśmy mu zapewnić.

● **Liczy pani, że dojdzie do porozumienia?**

- Mam nadzieję, że tak. Podczas dzisiejszego święta nie będzie bankietów, kwiatów, a jedynie wzajemne życzenia cierpliwości, wytrwałości i właśnie osiągnięcia sukcesu. Bo współczesna pielęgniarka jest osobą zapracowaną, przemęczoną, często nie najlepiej traktowaną przez przełożonych, a przede wszystkim kiepsko wynagradzaną. I chcemy to zmienić.

Rozmawiała
BEATA SZCZEPANEK

IV Wojewódzki Konkurs Matematyczny (5)

„I Ty możesz zostać Pitagorasem”

To ostatnie z zadań matematycznych dla uczniów gimnazjów i kl. VIII szkół podstawowych, drukowanych w tym tygodniu w ramach konkursu.

Warto połamać nad nimi głowę, bo najlepszy matematyk wygra rower górski. W sumie zadań jest 15. znajdziecie je we wcześniejszych wydaniach „SL”. Rozwiązania należy przesłać na adres organizatora konkursu - Prywatnej Szkoły Podstawowej nr 1 w Kielcach (ul. Toporowskiego 98, tel. 368-66-96), podając swój adres i numer telefonu. Do finału konkursu przejdą uczniowie, którzy zdobędą od 75 do 100 punktów. Finał konkursu odbędzie się 23 maja o godz. 10 do rozwiązania dostaniecie 5 zadań. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagrody odbędzie się 26 maja o godz. 12 w budynku szkoły.

1. Kolejka toczy się po torach w kształcie okręgu. Rozstaw szyn jest równy 4 cm. Podczas jednego pełne-

go okrążenia lewe kółko wagonu wykonało o 2 obroty więcej niż prawe. Jaka jest średnica kółek wagonu?

2. Mając 4 dowolne kolejne liczby naturalne udowodnić, że iloczyn pierwszej liczby przez czwartą jest o 2 mniejszy od iloczynu drugiej liczby przez trzecią.

3. Kosiarze mieli skosić dwie łąki, z których jedna była dwa razy większa od drugiej. Rano wszyscy kosiarze przystąpili do pracy na większej łące. Po upływie połowy dnia roboczego połowa kosiarzy pracowała w dalszym ciągu na tej samej łące i do wieczora skończyła pracę.

Druga część kosiarzy po południu kosiła trawę na mniejszej łące, ale w tym dniu nie skosiła wszystkich trawy. Na drugi dzień tylko jeden robotnik przystąpił do pracy i w ciągu całego dnia skosił resztę łąki.

Ilu kosiarzy przystąpiło do pracy pierwszego dnia? ■

● Badanie za kupon ● Z nami zdrowiej

„Bądź przyjacielem swojego serca”

Przedłużamy o tydzień wspólną akcję „Słowa Ludu”, Świętokrzyskiej Regionalnej Kasy Chorych i Polskiego Radia Kielce S.A. przebiegającą pod hasłem „Bądź przyjacielem swojego serca”.

W związku z licznymi prośbami naszych Czytelników Tadeusz Fatalski, dyrektor Świętokrzyskiej Regionalnej Kasy Chorych podjął męską decyzję i przedłużył o kolejny tydzień bezpłatne badania cholesterolu.

Po raz kolejny informujemy, że zamieszczany w codziennych wydaniach naszej gazety kupon upoważnia do bezpłatnego badania cholesterolu z rozbiorem na frakcje HDL, LDL i trójglicerydy. Będzie je można wykonać do 19 maja br. we wszystkich laboratoriach w uspołecznionej służbie zdrowia w województwie świętokrzyskim, które mają podpisany kontrakt ze Świętokrzyską Regionalną Kasą Chorych.

Przypominamy, że najbardziej niebezpieczny dla zdrowia jest tzw. zły cholesterol, oznaczony symbolem LDL. Jego cząsteczki łatwo prze-

nikają do tętnic, gdzie się odkładane na ścianach naczyń, zapoczątkowując proces miażdżycy i problemy z krążeniem. Istnieje ryzyko, że blaszki miażdżycowe mogą zamknąć światło tętnicy, doprowadzając do powstania zawału mięśnia sercowego lub udaru mózgu.

We krwi znajduje się także „dobry” cholesterol, oznaczony symbolem HDL, który chroni ściany tętnic przed rozwojem miażdżycy. Innym związkiem zawartym w cholesterolu są lipidowe czyli tłuszczowe trójglicerydy.

Poziom ogólny cholesterol całkowitego powinien wynosić 3,9- 5,2 mmol/l lub 200 mg/dl. Pożądany po-

ziom „dobrego cholesterolu” czyli HDL to co najmniej 35 mg/dl (im więcej tym lepiej). Poziom LDL czyli „złego cholesterolu” nie powinien przekraczać 3,5 mmol/l lub 135 mg/l natomiast trójglicerydy powinny się mieścić w granicach 0,57 - 1, 71 mmol/l lub 150 mg/dl.

Zapewniamy, że zgodnie z obietnicą Kasa Chorych zapłaci za każdy kupon. Informacje na temat wszelkich nieprawidłowości w przebiegu akcji prosimy zgłaszać do redakcji - telefon 33-36-199 lub do Jolanty Grochal, dyrektor Biura Komunikacji Społecznej w Świętokrzyskiej Kasie Chorych tel 343- 00-99. ■

MAŁGORZATA ŻARNOWSKA

Słowo Ludu

RK POLSKIE RADIO KIELCE S.A.

+ ŚWIĘTOKRZYSKA REGIONALNA KASA CHORYCH

Z nami zdrowiej

Imię i nazwisko:

Adres:

Krótko

Z KRAJU

Polsko-francuskie loty w Gdyni

Kilkugodzinne, polsko-francuskie loty treningowe sił morskich obu krajów odbyły się w czwartek w Gdyni. Ze strony francuskiej w ćwiczeniach biorą udział dwa samoloty patrolowe „Nord-262”. Do Polski przyleciało łącznie 19 pilotów, nawigatorów i studentów Szkoły Nawigacji Lotniczej Francuskiej Marynarki Wojennej.

Protest anarchistów

Przez kilkadziesiąt minut trzej anarchiści okupowali w czwartek gabinet dyrektora wielkopolskiego oddziału Agencji Budowy i Eksploatacji Autostrad. Usunęła ich stamtąd policja. Protestujący domagali się uniewinnienia przez sąd ich kolegi Damiana K., oskarżonego o napaść na ochroniarzy podczas akcji protestacyjnej ekologów na Górze św. Anny w 1998 roku.

Uciekinier na policji

Podejrzany o zabójstwo 17-letni Dariusz J., który wraz z dwójką kolegów uciekł we wtorek ze Schroniska dla Nieletnich w Gdańsku-Oliwie, zgłosił się na policję. Uciekinier pojawił się w komisariacie w Grudziądzu w środę około północy.

Wypadek minibusu

Na drodze z Dobrego Miasta do Olsztyna minibus przepelniony pasażerami uderzył w drzewo. Bus był przerobiony z wraku ciężarówki. Miał nadkomplet pasażerów. Z 18 rannych kilkoro jest w stanie ciężkim.

ZE ŚWIATA

Polscy rolnicy w Brukseli

Szefowie polskich organizacji rolniczych zapowiedzieli w czwartek w Brukseli, że powołają w tym mieście własne przedstawicielstwo. Podczas tygodniowego pobytu w stolicy Belgii związkowcy upominali się o równe prawa dla polskich rolników po przystąpieniu naszego kraju do UE.

Aresztowania na Tiananmen

Na pekińskim placu Tiananmen aresztowano w czwartek rano co najmniej 30 wyznawców i sympatyków zakazanej sekty Falungong. Aresztowań dokonano na oczach tłumu przechodniów i grup zagranicznych turystów.

Porywacze żądają zwrotu kosztów

Islamscy rebelianci na Filipinach, którzy przed trzema tygodniami uprowadzili w Malezji 21 osób, żądają w zamian za ich zwolnienie zwrotu poniesionych w związku z nimi kosztów - twierdzą negocjatorzy.

Przerwany proces

Do 23 maja odłożono wznowiony 3 maja proces dwóch Libijczyków oskarżonych o zamach bombowy na amerykański samolot pasażerski nad szkockim Lockerbie w 1988 roku.

(PAP)

Sejm przyjął weto prezydenta w sprawie zakazu pornografii

Kodeks do poprawy

Sejm przyjął w czwartek weto prezydenta wobec nowelizacji kodeksu karnego, wprowadzającej całkowity zakaz rozpowszechniania pornografii.

Za przyjęciem weta opowiedziało się 202 posłów, głównie z SLD, UW i Koła PPS-Ruch Ludzi Pracy. Przeciwnie było 214, głównie z AWS, PSL i kół prawicowych. Wstrzymało się od głosu 6 posłów (m.in. Czesław Bielecki i Zbigniew Ejsmont z AWS, Tadeusz Mazowiecki, Józef Lassota z UW). Wymagana do odrzucenia weta większość 3/5 wynosiła 254.

Spośród posłów AWS tylko Leszek Piotrowski poparł weto. Za odrzuceniem weta głosowało natomiast sześciu posłów UW.

Komentując decyzję Sejmu, p.o. szefa Kancelarii Prezydenta Ryszard Kalisz poinformował, że w czwartek przed południem trafiało do Sejmu prezydencki projekt zmian w kodeksie karnym, który przewiduje podwyższenie kar za gwałt ze szczególnym okrucieństwem. Podkreślił, że zapisy dotyczące gwałtu będą analogiczne do za-

wartych w zawetowanej ustawie. Zawetowana przez prezydenta nowelizacja kodeksu karnego, oprócz całkowitego zakazu produkcji i rozpowszechniania pornografii, przewidywała zwiększenie kar za gwałt ze szczególnym okrucieństwem (obecnie od 2 do 12 lat, według nowelizacji od 3 do 15 lat).

Autorzy tej zawetowanej ustawy zrobili taki manewr, że w jednym z przepisów zakazali całkowicie pornografii, a w innym podnieśli karę za gwałt. Ponieważ prezydent mógł złożyć weto w stosunku do całości ustawy, a nie chciał praktycznie wetować podwyższenia kary za gwałt, to powiedzieliśmy, że jeżeli weto przejdzie, od razu złożymy inicjatywę ustawodawczą i będzie wnioskował do Sejmu, aby podnieść kary za gwałt, tak jak tego chcieli autorzy zawetowanej ustawy - wyjaśniał Kalisz.

Również premier Jerzy Buzek zapowiedział złożenie odpowiedniej rządowej nowelizacji kodeksu karnego. W odpowiedzi na oczekiwanie społeczne Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało zmiany kodeksu karnego,

w ramach których nie tylko przewiduje się zwiększenie kar za gwałt, ale także za rozboje, łapówkarstwo, za wywieranie nacisku na sąd i za pranie brudnych pieniędzy - mówił szef rządu.

- Moralnie wygraliśmy, cała marność, podłość, nikczemność i obłuda duetu Kalisz-Kwaśniewski została zdemaskowana - mówił o wyniku głosowania Stefan Niesiołowski (AWS-ZChN). Myślę, że wygramy i politycznie, bo następny wniosek o podobnych założeniach jest szykowany - zapowiedział.

Z kolei rzecznik klubu AWS Piotr Żak wyraził zadowolenie, że w Sejmie jest stabilna większość wypowiadająca się przeciwko pornografii. Jego zdaniem, najważniejsze w tej sprawie jest to, by doprowadzić do rzeczywistego ścigania pornografii. - Będę głosował za zliberalizowaniem pornografii wtedy, gdy sądy będą karać za rozpowszechnianie i produkcję twardej pornografii - podkreślił.

Zdaniem prezesa PSL Jarosława Kalinowskiego, przyjęcia weta prezydenta można się było spodziewać, bo

wiadomo było, że kluby SLD i UW zachowają się tak, jak się zachowały. - Tak naprawdę, niepokoją mnie olbrzymie emocje związane ze sprawami, które nie przynoszą ani chleba, ani bogactwa - powiedział Kalinowski.

- Uważam, że stało się dobrze, bo są pewne dziedziny życia ludzkiego, których nie da się regulować przepisami prawa - skomentował wynik głosowania Krzysztof Janik (SLD).

- Głosowanie było dla UW oczywiste, bo nie chcemy tworzyć fikcji prawnej i podziemia pornograficznego, które było przed rokiem 1989 - powiedział sekretarz generalny UW Mirosław Czech.

Przyjęcie weta spowodowało, że będą obowiązywać obecne przepisy kodeksu karnego. W części dotyczącej pornografii przewidują karanie jedynie za pornografię z udziałem zwierząt, dzieci i z użyciem przemocy (kara od 3 miesięcy do 5 lat) oraz za narzucanie treści pornograficznych osobie, która sobie tego nie życzy (kara do roku więzienia).

(PAP)

Z dalajlamą o potędze ducha

Dalajlama - religijny i polityczny przywódca Tybetańczyków, który od środy przebywa z wizytą w Polsce, został zaproszony do Sejmu przez marszałka Macieja Płażyńskiego.

Jego wizyta w Sejmie rozpoczęła się spotkaniem z marszałkiem Maciejem Płażyńskim. Marszałek zapewnił, że popiera dążenia Tybetańczyków do zachowania „własnej tożsamości”.

- Rozmawialiśmy o Tybecie, ale nie tylko. Mówiliśmy także o potędze ducha, bo to co trzyma Tybetańczyków, a co jest też naszym doświadczeniem, to siła ducha - powiedział Maciej Płażyński, wskazując na podobieństwa między dążeniami Tybetańczyków i tym co miało miejsce w Polsce. Początki „Solidarności”, przecież to nie była walka zbrojna, tylko poprzez duchową siłę narodu - powiedział.

Dalajlama podczas spotkania z posłami i senatorami powiedział, że gdziekolwiek jest, zajmuje się promocją ludzkich wartości, harmonii między religiami i sprawą Tybetu, jeśli jego słuchacze są tym zainteresowani.

- Każdy człowiek, każda czująca istota pragnie szczęścia i nie chce cierpienia. My ludzie, jesteśmy wyjątkowi dzięki inteligencji. Ludzka inteligencja sama w sobie jest neutralna, może przynosić radość albo pogłębiać problemy i cierpienie - mówił dalajlama. Wyraził on przekonanie, że szczęście może osiągnąć ktoś, kto nie wyznaje żadnej religii, ale „bez wyznawania ludzkich wartości” jest to niemożliwe.

Płażyński, witając w Sejmie dalajlamę, powiedział, że jego wizyta sprawia, iż gmach Sejmu staje się nie tylko miejscem stanowienia prawa, ale i „miejscem wielkich spotkań”. Zapewnił, że Polacy, którzy sami zaznali braku wolności, nie są obojętni na cierpienia Tybetańczyków.

Z okazji wizyty dalajlamy, w kularach Sejmu od kilku dni można oglądać wystawę fotografii „Tybet. Mnisi i pielgrzymi”. Kolorowe zdjęcia ukazują religijne obrzędy Tybetańczyków, pielgrzymujących ludzi w tradycyjnych strojach, obrazy z życia mnichów, architekturę sakralną i krajozabyty tybetańskie.

(PAP)

Zawieszenia broni nie będzie Walki w Czeczenii

Szef dyplomacji rosyjskiej Igor Iwanow odrzucił w czwartek w Strasburgu wszelką możliwość jednostronnego zawieszenia broni w Czeczenii (ze strony Rosji), czego domaga się Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy.

Zdaniem Iwanowa kwietniowa rekomendacja Zgromadzenia Parlamentarnego dla Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Rady Europy składa się z „części rozsądnej”, dotyczącej przestrzegania praw człowieka, i w tej sprawie Rosja robi nawet więcej niż domaga się tego Zgromadzenie Parlamentarne, oraz „części nierozsądnych propozycji” w rodzaju jednostronnego zawieszenia broni, która nie nadaje się do rozważenia przez władze rosyjskie.

W Strasburgu zakończyło się w czwartek posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Rady Europy. Nie podjął on decyzji o wszczęciu procedury zawieszenia Rosji w prawach członka tej organizacji, o co w związku z wojną w Czeczenii apelo-

wało Zgromadzenie Parlamentarne RE.

Tymczasem do poważnych walk doszło między bojownikami czeczeńskimi a wojskami federalnymi w górach na południu Czeczenii. Walki toczyły się przez kilkanaście godzin w górach Surz-lan w rejonie miejscowości Czeberoj. Według bojowników czeczeńskich, w walkach zginęło co najmniej 25 rosyjskich żołnierzy. Rosjanie twierdzą, że zabili 18 bojowników. Żadna ze stron nie wspomina o ofiarach po własnej stronie.

(PAP)

NATO ufa Polsce

Polska dobrze strzeże tajemnic NATO - zapewnia szef Biura Bezpieczeństwa NATO Frederic Krug. NATO jest bardziej niż usatysfakcjonowane wypełnianiem przez UOP wymogów sojuszu.

- Przyjęcie Polski do NATO to nie była decyzja całkowicie pozbawiona ryzyka. W ciągu roku i kilku miesięcy współpraca z polskimi służbami specjalnymi upewniła jednak kierownictwo sojuszu, że była ona słuszna - powiedział na czwartkowym spotkaniu z dziennikarzami w UOP Krug, który w Kwaterze Głównej NATO odpowiada za przestrzeganie standardów ochrony sekretów paktu.

Pytany, czy procedura przyznawania przez specsłużby certyfikatów bezpieczeństwa, dających dostęp do tajemnic państwowych i sekretów NATO, jest właściwa Krug powiedział: - Niektóre państwa mają procedurę bardziej przejrzystą - tak jest w starych demokracjach, np. amerykańskiej. Istnieją struktury narodowe, które ze względu na charakterystyczne cechy służb specjalnych ograniczają jednak tę wiedzę. Polska to młoda demokracja i postępowanie jest mniej przejrzyste - ocenił Krug.

Szef UOP Zbigniew Nowek zaznaczył, że polskie specsłużby są mocnym ogniem, jeśli chodzi o ochronę informacji niejawnych. - Potwierdzam to oświadczenie - odpowiedział Krug.

(PAP)

Los Alamos w płomieniach



Palący się dom w Los Alamos, w stanie Nowy Meksyk. Władze zarządziły ewakuację wszystkich 11 tys. mieszkańców Los Alamos, miasteczka w stanie Nowy Meksyk, na którego obrzeżach znajduje się największe amerykańskie laboratorium nuklearne. Szalejący w tym rejonie od tygodnia pożar dotarł już do kanionu, w bezpośrednim sąsiedztwie Los Alamos

Fot. PAP/AP

Kandydat w ogniu

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

Na kazania dla biednych rolników Lepper i Łyżwiński jeździli porsche i alfa romeo. Alfa wrócili z Wrocławia. Pół godziny później auto i dom Łyżwińskiego stanęły w płomieniach

Podjeżdża brązowy maluch. W środku ciemno od ludzi. Starcza siwizna i przylepiony do szyby nos zaciekawionego chłopczyka. Patrz na spaloną bryczkę, na zawalony węglonym drewnem dziedziniec Łyżwińskich.

Podjeżdża rozchytane audi. Kierowca – ogorzały mężczyzna w siłę wieku – parkuje, wychodzi na drogę i ogląda wysuszone ogniem liście. Płomień był wielki: sięgał przez drogę do linii drzew i krzaków. A przecież o trzeciej rano nie wiał żaden wiatr.

Jest poniedziałek, 8 maja. Od dwóch dni do Łyżwińskich zjeżdża cała okolica. Rodzinne pielgrzymki w wypełnionych po brzegi samochodach. Jedni wysiadają, żeby się oburzyć. Inni zaliczają pogorzelsko w biegu. Dojadą, popatrzą i zawrócą.

Z domu zostały mury i blaszany dach. Wypaliło się wszystko, co drewniane. Ludzie w porę wyszli. Oboje Łyżwińscy, ich nastoletni synowie, pracownik, który spał na dole i Andrzej Lepper – szef „Samoobrony”. Gdyby nie Lepper, pożar w Hucie Skaryszewskiej pozostałby pożarem nieznanym.

Uwaga, czerwony polonez!

Sąsiedzi: - Ktoś podpalił. Wszystko tylko bzyknęło, drewniane boazerie, laker. Syn usłyszał huk, pękło rozgrzane szkło. Pobiegł do remizy i włączył syrenę. Nie dało się gasić wiadrami. Za duży ogień. Lepper? Owszem, był tu często.

- Mnie polityka nie interesuje – mówi sąsiadka. - Ale na wsi jest tragedia. Żyjemy z dziadkowych emerytur. Inaczej przyszłoby pozdychać. „Samoobrona” chce to zmienić. Poprawić nasz los.

- Bynajmniej do czegoś dążą – dodaje syn.

A pożar polityczny? Są sugestie, że ogień podłożono celowo, żeby dodać Lepperowi męczeństwa.

- Jak by tak było, wynieśliby jakieś rzeczy. A nie wynieśli nic. Wyskoczyli w slipkach – wyjaśnia syn sąsiadów. Prosi o anonimowość, bo nie chciałby wyskakiwać w slipkach z własnego podpalonego domu.

Józef Łyżwiński, ojciec Stanisława, który mieszka z żoną po drugiej stronie drogi, wstał niedzielnego ranka po lekarstwo (- Po zawale jestem, pierś mi rozsadzało, wylem jak pies). Było wpół do czwartej albo trochę później. Zobaczył przez okno czerwonego „poloneza”. Łupnęły zamykane drzwi. Myślał, że to syn sąsiadów - on też ma „poloneza”. Po chwili dojrzał płomień.

- Powiedział: zajdź do pokoju, ogień jest – mówi Antonina Łyżwińska, jego żona. - Myślałam o wnukach. Dzieci, dzieci! Potem widzę – są. Odetchnęłam – niech się pali. Wnuczki żyją. Wtedy huknęło, jak bomba. Wybuchły samochody.

Konferencja na dwie komórki

Kilkanaście metrów od spalonego domu, na parkingu swojej firmy „Skarpol” (dawniej kostka brukowa, teraz skup zbóż) Stanisław Łyżwiński przyjmuje kondolencje i wyrazy oburzenia. Garnitur, biała koszula. Wy-

gląda jak elegancki pomnik nieszczęścia.

O Łyżwińskim mówi się, że „był w PZPR, Porozumieniu Centrum, paru innych partiach, a jeszcze w kilku mógłby być”. Teraz działa w „Samoobronie”.

- Jestem w prezydium – mówi. - Andrzej to mój przyjaciel i szef. Od roku przebywamy z sobą dzień w dzień.

Łyżwiński zwalczał francuską spalarnię odpadów w Wierzbicy i maszt telefonii komórkowej w Wolanowie. Jesienią zeszłego roku, wraz z lokalnym aktywem „Samoobrony”, pojechał na powiatowy zjazd SLD do Pionek. Nie chciano go wpuścić, doszło do małej zadymy.

W nocy z sobotę na niedzielę, on i Lepper wrócili z Wrocławia. Na Dolnym Śląsku spotykali się z ludźmi. Była konferencja prasowa.

- W zeszłym roku odbyłem 27 spotkań na terenie byłego województwa radomskiego – wylicza Łyżwiński. - Na targu w Przytyku tysiąc osób słuchało słów prawdy. Mówiliśmy o biedzie. Przewodniczący i ja.

Z soboty na niedzielę, o 1.30. u Łyżwińskich, oprócz Leppera było dwoje aktywistów związku. Przewodniczący poszedł spać, Łyżwiński polecił synowi odwiedzić działaczy do domu. Syn wziął nubię i pojechał. Wrócił około 3.30. W chwilę potem wybuchł pożar.

Łyżwińskiego obudziło to, co wszystkich – huk pękających szyb. Jakby ktoś strzelał z korkowca. Chciał lecieć do samochodu po gaśnicę, ale w drzwiach był ogień. Złapał kluczyki i obudził żonę.

- Wpadłem do pokoju, w którym spał Andrzej. Nie mogłem go obudzić. Był podczadzony, półprzytomny



Samochody zaparkowane przed domem wybuchły jak bomby

W końcu wstał. Przez taras nie dało się uciec. Przez ganek też nie. Uciekliśmy przez piwnicę. Na dwór wypadliśmy prawie nago.

Dopalały się samochody. Nubira, alfa romeo i porsche. Przyjechała straż i policja, którą Łyżwiński wezwał przez zabraną z pożaru komórkę. Potem telefonów przybyło: przez pół dnia, z dwóch komórek, przewodniczący Lepper odbierał wyrazy współczucia. Dzwonili nawet z USA. Skąd jeszcze? Łyżwiński wylicza: - Sierpień '80, Związek Emerytów i Rentistów, Związek Bezrobotnych. Zadeklarował pomoc burmistrz Skaryszewa. Była radość, że przewodniczący żyje. Były datki: po 20, 50 złotych.

Niech pan dopisze...

Przed spalonym domem mały wiec. Józef Łyżwiński, ojciec Stanisława:



Andrzej Lepper przed spalonym domem. Uciekli przez piwnicę. Na dwór wypadli prawie nago

zdjęcia: Marcin Skorupa

- Glemp mówi: jak Polacy śmiały wysypywać zboże na tory? A ja mówię: jak tak, to trzeba dawać na tacę nie pieniądze, ale żyto. W woreczkach.

Starym żukiem przyjechał Jan Janka z gminy Kazanów. Jechał polami, bo ma nieważny dowód rejestracyjny. Na nowy go nie stać. O pożarze u Łyżwińskich dowiedział się z „Teleexpressu”. Często je papierosami, opowiada o swoim życiu. Ma pięćdziesiąt dwa lata i szesnaście hektarów ziemi. To jego nieszczęście. Szczęście to ojciec-emeryt, do którego co miesiąc wyciąga rękę po pieniądze. Kiedyś, mówi Janka, miałem sześćdziesiąt gęsi i tytoń. Dziś nie starcza mi na opłaty. Wszystko szlag trafił. Niedługo cała wieś, będzie jak dom Łyżwińskiego. Nie spalona, ale pusta.

Kazali brać zachodnie opryski, mówi Janka, bo jak nie, to nici z kredytu na tytoń. Wziąłem. Przyjdziecie, zobacz-

cie. Tam, gdzie opryski polskie – tytoń piękny. Gdzie zagraniczne – lichota.

- Na zachodnią żywność powinni przyklejać znak trupyj czaszki – przekonuje Jan Kuliński z Huty.

Kogo wybiorą na prezydenta?

- Z PSL Kalinowski – proponuje pan Fiola.

Żaden PSL! – wołają. Zych – adwokat, Struzik – lekarz. Jacy to chłopcy? Lepper chłop.

Podchodzi Stanisław Łyżwiński. Bieże dziennikarza na bok. - Niech pan dopisze, że były telefony współczucia z SLD, a nie było od starosty i wojewody.

Anonimy inteligentnie pisane

Łyżwiński liczy straty. Spalił się jakiś milion złotych. Dom był ubezpieczony - z wyjątkiem wnętrza. Kto podpalił?

- Zamieszane są służby specjalne, politycy i biznes – twierdzi. - Jadąc z Wrocławia zadzwoniłem z telefonu komórkowego do żony. Podałem o której będziemy na miejscu. To latwo podsłuchać.

Dostawał anonimy. Pisane inteligentnie, żadne tam: taki owaki, łeb ci up... Ten kto pisał, groził i kazał porzucić „Samoobronę”. Łyżwiński wytypował autora. Robił z tym człowiekiem interesy. Potem się rozstali.

- On ma układy w policji. Jego policyjni poplecznicy nie przyjechali na pogorzelsko. A chodzi o ludzi na wysokich stanowiskach – uśmiewa się tajemniczo przyjaciel i podwładny przewodniczącego.

Człowiek, którego wskazuje Łyżwiński, wzrusza ramionami: - Nie komen-

tuję bzdur. Rozgrywki między nami? Nic nie wiem. Owszem, miesiąc temu był bandycki napad na mój dom. Kogo podejrzuje? Nikogo.

Pora na cierpienie

Burmistrz Skaryszewa, Józef Nagrodzki czuje wstyd, że w jego gminie spotkała Leppera nieprzyjemność. Nie jest jego fanem, ale liczy się opinia. Ludzie skojarzą: Skaryszew – to tam, gdzie podpalił Leppera.

O Łyżwińskim nie chce mówić: - Długi okropne. Komornik na nim siedzi.

W Skaryszewie pamiętają jak w czasie ostatnich wyborów do Sejmu, Łyżwiński stawiał wszystkim piwo. Chciał być posłem. Ludzie pili i oddawali głos na innych. W lutym tego roku w mieście gościł Lepper. Na spotkanie przyszło 500 rolników. Przy Lepperze wisiał Łyżwiński.

- Mówiło się: Lepper jest w porządku, ale po co mu ten pomocnik? - wspomina pan K. (nazwisko do zatajenia).

Był czas kiedy pod Skaryszewem grasowali złodzieje drewna, a policja – powiadomiona któregoś dnia o lewym wybie – łapała ich tak zresztą, że pod lasem, w pędzącym do rabusiów radiowozie, włączyła się syrena. „Było zwarcie” – tłumaczyli funkcjonariusze. Złodziei nikt nie schwytał, choć każdy wiedział kim są. Wchodzili sobie w drogę. Teraz, jak wybuchnie gdzieś dziwny pożar, mówi się, że chodzi o stare porachunki.

Ogień u Łyżwińskich komentuje się rozmaicie. Polityka, zemsta, zawiść. Jedno jest pewne. Łyżwiński i Lepper mają dobrą okazję, by obnosić swoje cierpienie.

- Diabli wiedzą, co za tym wszystkim stoi – mówi pan K.

R E K L A M A

USTAW SIĘ DOBRZE...

radio **TAK** 106,5 FM

W KIELCACH 98,0 FM
W KOŃSKICH 89,7 FM
W WŁOSZCZOWIE 101,1 FM

944KR
Dane opracowano na podstawie raportu Radio Truck dostarczonego przez Instytut Badawczy SMG/KRC Poland; wskaźnik - zasięg tygodniowy w regionie kieleckim, wszyscy respondenci powyżej 15 lat

ZASIĘG TYGODNIOWY
- STACJE KOMERCYJNE (NIEPAŃSTWOWE) NADAJĄCE Z KIELC

Stacja	styczeń 2000	luty 2000	marzec 2000	I kwartał 2000
TAK	4,2%	4,6%	4,2%	4,3%
FAMA	3,2%	2,4%	1,4%	2,3%
PLUS KIELCE	0,4%	1,1%	0,7%	0,7%

SMG KRC

Podatkowa ośmiornica

ANDRZEJ NOWAK

36 firm tak obracało między sobą zdezelowanym, złomowanym sprzętem, by z urzędów skarbowych uzyskać jak największy zwrot podatku VAT. Sprzedane przez hutę generatorów po 45 dolarów, docierając do firmy w S., osiągnęły wartość 3800 dolarów za sztukę. Tarnobrzaska prokuratura sporządza akt oskarżenia.

Generatory zniknęły na Ukrainie

Spółka z S. kupiła generatory od firmy z okolic Przemyśla i zaraz odsprzedała je spółce „Moment” z Ukrainy. Kontrakt opiewał na ogromną kwotę. Chociaż wszystkie dokumenty celne były w porządku, prokuratura postanowiła sprawdzić, co stało się z towarami po drugiej stronie granicy.

Wyszło na jaw, że ukraińska firma od kilku lat nie prowadzi żadnej działalności. Natomiast w umowie przewidziano, że za 250 generatorów spółka z Doniecka nadeśle drewno bukowe. Towar nigdy do Polski nie dotarł. Świetłana P., której podpis widniał na umowie, nie kierowała taką firmą. Pod wskazanym adresem na Ukrainie mieściło się niewielkie mieszkanie, którego właściciel nie wiedział o żadnej firmie.

- Chodziło tylko o to, by naszym urzędem przedstawić dokumenty, że eksport odbył się zgodnie z prawem - mówi prokurator Zygmunt Ziolkowski. Co stało się z generatorami wyeksportowanymi za granicę, do dzisiaj nie wiadomo. Pozorny eksport był jednym z mechanizmów, który pozwalał uzyskać przewagę VAT naliczonego nad należnym. Najpierw towar krążył po kraju i to zazwyczaj jedynie na fakturach. Ceny stopniowo rosły, rósł też podatek VAT, a za granicę towar eksportowano ze stawką zerową.

Rozbite aro za 6 mln

Prokuratura zaczęła przyglądać się innym transakcjom spółki z S., która

współdziałała z firmami na terenie całego kraju. Wszystkie miały powiązania i kapitałowe, i osobowe: jedna spółka była udziałowcem kilku innych, a one jej udziałowcami. Ci sami ludzie zasiadali w zarządach, chociaż na różnych stanowiskach.

Znajomości prezesów firm wywodziły się jeszcze z czasów studenckich. W większości byli to ludzie z wyższym wykształceniem, w wieku 25-50 lat. Śledztwo utrudniały zmiany w spółkach, które przejmowały się, zmieniały siedziby, nazwy, odkupowały i przekazywały akcje. - Praktycznie był to jeden wielki holding - wyjaśnia prokurator.

Współpracowały tu przede wszystkim spółki z województwa świętokrzyskiego, mazowieckiego, podkarpackiego, pomorskiego, głównie ze Szczecina i okolic, z Poznania, Łodzi. Grupa dość sprytnie wychodziła z założenia, że w magazynach jakiś towar musi się znajdować, by okazać go urzędnikom. Dziwne jednak, że nikt nie zwrócił uwagi na zawyżaną wartość towarów. Od lat używane są magnetofony wysokiej klasy, a firmy handlowały taśmami do magnetofonów szpulowych, popsytymi, zalanymi wodą, zniszczonymi, nie przedstawiającymi żadnej wartości.

W obieg między sobą wypuszczały płyty do adapterów typu „bambino”, odzież na wagę, stare mundury OHP, często w rozmiarach dziecięcych. Towary nigdy nie wyszły poza krąg firm, gdzie stawały się wprost bezcenne. Generatory, od których zaczęła się sprawa, pochodziły od starego typu radzieckich czołgów T-55, praktycznie więc bezużyteczne w gospodarce cywilnej. - Nawet prezesi firm, które nimi obracały, nie wiedzieli, do czego mogą służyć - mówi prokurator.

Prokuraturze udało się zabezpieczyć rumuńskie auto aro, którego wartość po kilku transakcjach kupna-sprzedaży wzrosła do ponad 6 mln. A był to samochód po wypadku, całkowicie rozbi-



rys. Marek Wawro

ty. Do uzyskania zwrotu podatku VAT wykorzystywano zakłady pracy chronionej. Firma do takiego zakładu, który zgodnie z przepisami nie płaci podatku VAT, wносиła aportem towar o powiększonej wielokrotnie wartości. Ten odsprzedał go następnej firmie, która także naliczała VAT do zwrotu. Obrót kończył się z chwilą wyeksportowania towaru przy zerowej stawce VAT.

Grube ryby i płotki

Istniały dwa ośrodki dowodzenia. Jeden w Warszawie związany z osobą Jana S., drugi w Szczecinie i Gorzowie Wielkopolskim, którym kierował Stanisław P. i jego siostra Romana W.

Towary z warszawskiego ośrodka wędrowały, nierzadko tylko na dokumentach, na zachód kraju. Stanisław P. miał bowiem większe możliwości eksportu na Ukrainę. Ale swoją ręką nie podpisywał żadnych dokumentów.

Do ścisłego kierownictwa należało sześć osób. Zatrzymane zostały przez policję praktycznie w tym samym czasie, by nie mogły się z sobą porozumieć. Część z nich skorzystała z przysługującego im prawa odmowy składania zeznań. Ci, którzy zdecydowali się na wyjaśnienia, z uporem twierdzili, że transakcje kupna-sprzedaży miały realny przebieg i wynikały z potrzeb

gospodarczych. Prezes firmy w S., od której zaczęła się cała sprawa, nie przyznaje się do winy i odmawia wyjaśnień.

Kilkunastu pozostałych prezesów, którzy byli marionetkami w rękach kierownictwa, zgodziło się mówić. Polecano im wystawiać faktury, więc wystawiali, kazano podpisywać, podpisywali. Nie chcą brać odpowiedzialności na swoje barki, gdyż korzyści, jakie osiągnęli nie należały podobno do zbyt wielkich.

Na wniosek prokuratury, sąd wobec siedmiu osób zastosował jesienią ubiegłego roku areszt tymczasowy. Po przekazaniu poręczeń majątkowych wyszły na wolność, chociaż mają zakaz opuszczania kraju. 16,5 mln zł wpłacił Stanisław P. To największa w historii kraju kaucja wpłacona za wyjście z aresztu.

Zawodowcy przed sądem

Sprawą „vatowców” zajmowali się policjanci z kilku komend, inspektorzy z kilkudziesięciu urzędów skarbowych. Korzystano z międzynarodowej pomocy prawnej za pośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości i krajowego biura „Interpolu”. Ujawniono pół tysiąca pozornych transakcji przeprowadzonych w okresie trzech lat. Większość towarów poddano wycenieniu biegłych, którzy stwierdzili 10-krotne, a nawet 1000-krotne zawyżanie cen.

Bardzo podobny mechanizm przestępstwa ujawniła kielecka prokuratura. - Aktem oskarżenia objęto tam osoby, które występują i w naszej sprawie, m.in. Jan S., Wielkosław S., Mieczysław L. - mówi prokurator. - Nie jest to więc przypadek.

Firmy naraziły skarb państwa na bezpodstawny zwrot 68 mln zł podatku VAT. Faktyczna szkoda wynosi około 40 mln zł, bo tyle już rozliczono i zwrócono. Do końca lipca prokurator zamierza sporządzić akt oskarżenia. Sprawa znajdzie finał przed sądem w Tarnobrzegu. ■

Skazany za przyrost

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

Z aktu oskarżenia:

„21 lutego 2000, Prokuratura Rejonowa w Lipsku została powiadomiona, że 19.02.2000 na oddziale położniczym samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej 15-letnia Kamila S. w wyniku cesarskiego cięcia urodziła donoszone dziecko o wadze 2,75 kg. W toku przeprowadzonego w tej sprawie dochodzenia, ustalono że ojcem dziecka Kamili S. Jest Leszek J. (...) Mimo że do obcowania płciowego doszło za obopólną zgodą Kamili S. i Leszka J. To jednak z uwagi na to, iż Kamila S. nie miała ukończonych 15 lat, Leszek J. dopuścił się przestępstwa z art. 200 par. 1 kk.

- Podchodząc do sprawy po ludzku, można rzecz wybaczyć, bo to samo życie. Ale prawo jest prawem i trzeba je egzekwować - mówi Zbigniew Lenart, szef Prokuratury Rejonowej w Lipsku.

C.d. aktu oskarżenia: „Przesłuchany w charakterze podejrzanego Leszek J. przyznał się do zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia zgodne z ustalonym stanem faktycznym. Swoje zachowanie usprawiedliwiał tym, że nie był świadomy tego, że obcowanie płciowe z osobami poniżej 15 lat zagrożone jest sankcjami karnymi”.

Podejrzanym, lat 23, mieszka w niewielkiej wsi pod Zwoleńiem. Z zawodu mechanik, nie pracuje. W domu go nie ma. - Jest u Kamili - informuje jego matka.

Czy matka nie widziała co się święci? Widziała, ale oni mieli się ku sobie. Chodzili przez półtora roku.

- Ona go nie odstępowała - mówi pani J. - Ciągłe była przy nim.

Jedziemy na drugi koniec wsi szukać podejrzanego. Okazuje się, że podejrzanym nie jest już podejrzanym, ale skazanym. Po rozpatrzeniu sprawy, sąd w Zwoleńiu skazał Leszka J. na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na cztery lata.

J. wychodzi na drogę. Szczupły i grzeczny. Czy wiedział czego się dopuszcza? Że obcuje z nieletnią?

- Pan wie... Jak się człowiek zakocha, to różne rzeczy wychodzą - odpowiada

Mógł kombinować: wyprzeć się ojcostwa, porzucić młodą matkę. Zachował się jak należy. Za dwa lata wezmą ślub. Będą wychowywać syna.

W sądzie, Leszek przyznał się do zarzucanego czynu. Sąd go pouczył, że choć krew nie woda, a miłość to miłość, małolatę należy przeganiać, choćby same chciały.

- Ha, niby proste - wzrusza ramionami Leszek.

Przykro mu, że złodzieje i chuligani chodzą bezkarnie, a on jest przestępcą. Ma czas na apelację. Nie wie, czy ją złożyć. Bez adwokata ciężko, a adwokatowi trzeba płacić. Tylko czym?

- Chłopak założył rodzinę, podniósł przyrost naturalny i został ukarany. W jakim my kraju żyjemy? - pytają ludzie we wsi.

(personalia zmieniono)

Hucznie i wystrzałow

ALEKSANDER KORATOWSKI

Szesnastoletnia uczestniczka zabawy na działce w Lewszówce została postrzelona z broni myśliwskiej. Kilka dni wcześniej czterech nastolatków zostało ciężko pobitych podczas imprezy w lesie niedaleko Jedlińska.

Ludwików to niewielka miejscowość niedaleko Jedlińska. Z pobliskiego lasu dość często słychać odgłosy hucznych zabaw przy ognisku. Okoliczni mieszkańcy twierdzą, że imprezy organizuje tam nie tylko młodzież, ale i dorośli.

- Przyjeżdżają tu z całego Radomia - opowiada starsza kobieta. - Wieczorami słychać jak się bawią. Czasami wygląda to jak wiejskie wesele. Najpierw się bawią, później biją, a nad ranem godzą. Po takich zabawach w niejednym ogrodzeniu trzeba uzupełniać większość sztachet.

Urodziny przy ognisku

Impreza w nocy z 24 na 25 kwietnia z pozoru niczym nie różniła się od dziesiątek innych, które odbywają się w okolicach Jedlińska. Agnieszka M. postanowiła urządzić 18. urodziny. Zaprosiła kolegów na ognisko. Impreza zaczęła się w drugi dzień świąt wielkanocnych po południu.

- Nikt nie spodziewał się, że przyjdzie aż tylu ludzi - wspomina 17-letni Darek. - Chwilami przy ognisku bawiło się nawet około 50 osób. Część mieszkała w okolicach Jedlińska, część przyjechała z okolic Orońska.

Każdy przyniósł z sobą piwo, wódkę, wino. Przy ognisku pieczono kiel-

baski, kilka osób grało na gitarach. Było coraz weselej.

- Impreza zapowiadała się doskonale - opowiada jeden z uczestników. - Każdy miał humor. Problem jednak w tym, że nikt nie panował nad tym co się dzieje i nad alkoholem. Na zmianę piliśmy piwo, wino, wódkę. Około północy część z nas spała już na trawie.

Zaskakujący koniec imprezy

Około godz. 3 nad ranem doszło do kłótni pomiędzy uczestnikami zabawy.

- Zaczęli ci z Orońska - opowiada Darek. - Poszło o dziewczynę, która mieszkała tu, w Jedlińsku.

Spór podzielił bawiących się na dwie grupy. Sześć - siedem osób niespodziewanie opuściło ognisko odgrając się, że tu wróć. Po pewnym czasie wrócili, ale byli już uzbrojeni w kije, sztachety, drągi. Doszło do prawdziwej bitwy. W ciemnościach sprawy nie zwracali uwagi kogo biją. Bójka trwała kilkanaście minut. Lekkie obrażenia odniosło przynajmniej 12 osób. Gdy wszystko ucichło okazało się, że cztery osoby są poważnie ranne, w tym jedna dziewczyna.

- Najbardziej poszkodowani trafili do szpitala - mówi January Majewski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Radomiu. - Jeden z chłopców miał złamaną szyję, inni poważne obrażenia ciała. Po przesłuchaniu wszystkich zatrzymaliśmy 4 osoby w wieku 18 - 21 lat. Postawiono im zarzut pobicia z użyciem niebezpiecznych narzędzi.

Strzały na działce

Impreza na obrzeżach Lewaszówki (gm. Jastrzębia) zaczęła się w niedzielę 30 kwietnia późnym popołudniem. Uczestniczyło w niej osiem osób. Młodzież rozstawiła namioty, rozpalono ognisko. Uczestnicy zabawy kupili beczkę piwa. Wieczorem wszyscy byli już pod wpływem alkoholu.

Z ustaleń policji wynika, że w imprezie uczestniczył jeden z mieszkańców Lewaszówki. W pewnym momencie doszło do sporu pomiędzy nastolatkami. Mieszkaniec Lewaszówki zagroził, że policję się z uczestnikami zabawy. Około północy padły dwa strzały. Część uczestników majówki uciekła, gdy usłyszała huk.

Z ustaleń policji wynika, że strzały oddano z odległości kilkudziesięciu metrów. Strzelano z broni myśliwskiej lub tzw. obrzyna własnej konstrukcji. Kilka śrucin trafiło w beczkę po piwie. Pozostałe w namiot, w którym przebywała młodzież. 16-letnią Monikę K. śrut zranił w nogi i tułów. Wezwano pogotowie i policję.

Dziewczynę zawieziono do szpitala. W dzień po operacji mogła wrócić do domu.

Policja przesłuchiwała uczestników zabawy. Nieoficjalnie wiadomo, że o użycie broni podejrzany jest młody chłopak, który brał udział w imprezie. Problem jednak w tym, że nie odnaleziono broni, z której strzelał. Nie wiadomo nawet skąd miał strzelbę i naboje. Policja zapewnia, że zatrzymanie sprawcy i zebranie dowodów to kwestia kilku dni. ■

Deportowane przed rokiem bułgarskie „tirówki” powróciły do Zwolenia. I zaraz je napadnięto

Sentyment z trzonkiem od siekiery

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

Pprzed rokiem Bułgarki wynajmowały pokój w ośrodku wypoczynkowym w Garbatce. 35-letnia Dinka i o kilka lat młodsza Fatima. Twierdziły, że w Polsce chcą zarobić na handlu. Był to handel żywym towarem. Dinka i Fatima sprzedawały same siebie na leśnym parkingu we wsi Podzagajnik pod Zwoleniem.

W trosce o legalizm i morale kierowców, policja zatrzymała obydwie „tirówki”. Zostały deportowane: z lotniska na Balicach odleciały do ojczyzny. Miały nie wrócić a wróciły. W kwietniu tego roku, tuż przed Wielkanocą, znów pojawiły się w Zwoleniu.

- Mają do nas sentyment? - zastanawia się Janusz Koziarski, zastępca komendanta policji w Zwoleniu.

Kurs do Podzagajnika

Kto przejeżdżał ostatnio przez Podzagajnik mógł widzieć obie kobiety w akcji. Mieszkaniec Zwolenia (Broń Boże, żadnych nazwisk, żona wyrzuci-

łały go z domu) znał Dinkę i Fatimę z widzenia i okazjonalnych rozmów.

- Brzydkie jak noc listopadowa - twierdzi. - Że komuś to smakowało.

Z początku, w Zwoleniu zjawiała się Dinka i Christo. Zamieszkała u pana W. - na ulicy Perzyny. Przed świętami dołączyła do nich inna para - Fatima i Ganczo. Podobno w odwiedzinach. Ale co niektórzy widzieli całą czwórkę jeżdżącą do Podzagajnika i z powrotem.

- Dinka twierdzi, że Christo to jej mąż. Jak jest naprawdę, trudno do ciebie - mówi Koziarski.

Ganczo podał adres w Skarżysku, pod którym jest rzekomo zameldowany. Po sprawdzeniu wyszło, że dawno tam nie mieszka. Fatima przebywała jakiś czas w ośrodku dla obcokrajowców w Lesznowoli. Potem ruszyła na szlak.

Bo polecą łby

27 kwietnia, pan W. i Christo poszli na piwo. Widziano ich w jed-

nym z barów. Potem się rozstali: Bułgar wrócił na kwaterę, W. zabłądł jeszcze z godzinę przy kufli. Około 23 całe towarzystwo było już w komplecie.

Goście spali, pan W. oglądał telewizję i przysypiał. Obudziło go pukanie w szybę. Podszedł do okna. „Policja, komenda w Radomiu, otwierać!” - usłyszał.

Otworzył drzwi. Policjantów było dwóch. Opodał stał trzeci. Przed dom pana W. podjechali dużym samochodem. Nie mieli zamiaru pokazywać legitymacji.

- Gdzie te czarnuchy? - zapytali.

Więcej grzeczności nie było. Mężczyźni wpadli do środka. Wrzeszczeli, przewracali meble, rzucali czym popadnie. „Narkotyki, pieniądze, broń! Dawać!” - krzyčeli. - Bo polecą łby!

Jeden z farbowanych policjantów chwycił trzonek od siekiery i zaprawił nim Gancza. Pan W. oberwał także - wcześniej połamali na nim

krzesło. Leżących kopali i okładali pięściami. Ganczowi złamali rękę, panu W. żebra. Zabrali pieniądze, jakieś przedmioty, dokumenty i forda fiestę, którym przyjechał do Zwolenia Ganczo.

Pobici dość dokładnie opisali „policjantów z Radomia”. Kilka dni potem, funkcjonariusze ze Zwolenia (prawdziwi) namierzili kilku miejscowych odpowiadających podanym rysopisom. W jednym z tutejszych zakładów RTV wypłynął telefon komórkowy skradziony Bułgarowi. Dwóch podejrzanych zatrzymano. Trzeci się ukrywa.

Ganczo i pan W. wyładowali w szpitalu. Dinka i Fatima pozostały na razie w Polsce. Janusz Koziarski nie ukrywa, że chętnie by się ich pozbył, ale kobiety wystąpią w roli świadków, więc są potrzebne. Potem pewnie wyjadą. Sentyment sentymentem, ale jak na dwie wizyty w Zwoleniu - trochę za dużo wrażeń.

(niektóre personalia zmieniono)

Twarcą w płonącą trawę

ANDRZEJ NOWAK

- Z podwórka widziałem sąsiada, który w kufajce i gumofilcach grabił trawę i podpałał suche sterty - opowiada Mieczysław P. ze Skarżyska-Kamiennej. - W pewnej chwili straciłem go z oczu, jakby zapadł się pod ziemię. Stał i nagle go nie ma. Podbiegłem w jego stronę. Leżał twarzą do ziemi, a wokół paliła się trawa.

Mieczysław P. odwrócił sąsiada na plecy i próbował go odciągnąć w stronę rowu. Nie dawał jednak rady. Złapał więc leżące obok grabie i zaczął gasić trawę. Sam jednak niewiele mógł zrobić, bo ogień rozprzestrzeniał się błyskawicznie. Zawołał zięcia i we dwóch przenieśli Tadeusza P. w bezpieczne miejsce.

Mężczyzna złapał jeszcze kilka głębszych oddechów i zastygł w bezruchu z szeroko otwartymi oczami. - Pogotowie zjawilo się szybko, ale przyjechało już do martwego - mówią świadkowie. Lekarz mógł stwierdzić tylko zgon.

Gdy przybyła straż, paliło się około 40 arów łąki. W gaszeniu pomagali mieszkańcy z okolicznych domów. - Jechaliśmy do wypalanej trawy, a tu ofiara śmiertelna - mówi starszy ratownik Dariusz Górzyński. - Zapewne wiatr zmienił kierunek i właściciel łąki nalykał się dymu.

Gdyby nie sąsiad, zapewne nikt by nie wiedział, co stało się z 67-letnim właścicielem łąki. Ogień mógłby szybko osiągnąć mężczyznę i objąć ubranie. - Nawet śladu by po nim nie zostało - sąsiedzi nie mają co do tego wątpliwości.

Prokurator nie zlecił przeprowadzenia sekcji zwłok. Prawdopodobnie duszący dym przyczynił się do śmierci mężczyzny. Miał kłopoty z sercem. Mieszkańcy nie mogą uwierzyć w to, co się stało, przecież sąsiad wypalał trawę każdego roku. - Rozmawiałem z nim kilkanaście minut wcześniej. Miał naprawiać płot - przypomina sobie szwagier Tadeusza P.

- To pierwsze takie zdarzenie w naszym rejonie, bo zazwyczaj największą stratą podczas wypalania traw jest zniszczone poszycie leśne - podaje Waldemar Madej, oficer prasowy miejscowej straży pożarnej. W tym roku PSP w Skarżysku odnotowała 297 przypadków wypalania trawy. Spaliło się ponad 230 ha nieużytków i częściowo poszycie leśne. Gdy do pożaru przyjeżdża straż, sprawców podpalenia nie ma już na miejscu. Trudno więc kogoś karać, chociaż za ten proceder przewidziane są kary grzywny, a nawet areszt.

Strażacy co roku apelują, by nie podkładać ognia w suche trawy. Wysyłają pisma do gmin, także do parafii. Księża przestrzegają z ambon. A ludzie jakby nie chcieli wiedzieć, że gleba w wypalonych miejscach staje się mniej urodzajna, giną wszystkie organizmy żywe do kilku centymetrów w głąb ziemi, ogień nie oszczędza kretów, jeży, młodych zajęcy, piskląt, do atmosfery przedostają się duże ilości dwutlenku węgla, siarki i węglowodórów szkodliwych dla zdrowia. Podpalenia powtarzają się co roku, a ogień z suchych traw przenosi się na lasy, a nierzadko także na domy i budynki gospodarcze.

Mamusia nie pomyślała

MAREK KORNACKI

Wycieńczoną, półtoraroczną dziewczynkę tydzień temu wydobyto z samochodu, zaparkowanego w słońcu i zamkniętego na dwie godziny przez matkę. Dwa dni później pozostawioną na podwórku pięciolatka zaopiekowali się sąsiedzi. Trzy lata temu w kanale na kieleckim skrzyżowaniu znaleziono trzyletniego chłopca i dwuletnią dziewczynkę. Zamknęła ich tam własna matka. Za okrutną bezmyślność można rodziców ukarać, ale na dziecięcej psychice pozostanie ślad do końca życia.

W zamknięciu i upale

W piątkowe przedpołudnie lekomyślna matka z podkieleckiej miejscowości zamknęła swą 1,5-letnią córkę w skodzie zaparkowanej w słonecznym miejscu na ul. Winnickiej. Dziecko miało się po aucie, usiłując wyjść z pułapki. Patrol Straży Miejskiej, który zauważył grupkę gapiów, wezwał na miejsce policjantów.

- Gdy nasi ludzie dotarli na Winnicką, była jedenasta piętnaście - mówi Olga Grądzka, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. - Świadkowie twierdzili, że zaplakane dziecko tkwiło w samochodzie od dziewiętej. Kiedy policjanci wybili szybę i otworzyli auto, dziewczynka wpadła między siedzenia i nie była w stanie się ruszyć.

Wezwano pogotowie i nie czekając na jego przybycie dano dziecku pić. Lekarz rozpoczął również od nawodnienia i schłodzenia wyczerpanej dziewczynki. Na szczęście obyło się bez transportu do szpitala. Gdy pracownicy pogotowia udzielali dziecku pomocy, powróciła niefrasobliwa matka. Stwierdziła, że zamierzała zostawić córkę tylko na chwilę, ale zakupy niespodziewanie się przedłużyły.

- Trzeba nie mieć rozumu, by na tak długo zostawić półtoraroczne dziecko bez opieki - uważa Hanna Krasowska-Kurzeja, pediatra, kierownik Przychodni przy ul. Zagórskiej w Kielcach. - W zamknięciu i wysokiej temperaturze mogło dostać udaru, odwodnić się. Zaburzenia elektrolitowe zagrażają życiu. Takie doświadczenie musiało też wyrzucić fa-

stać do domu swej ciotki. Jednak nikogo tam nie zastało. Roztrzęsioną i spuchniętą od płaczu pięciolatka zaopiekowała się dopiero mieszkanka tego samego bloku. Matka, która jest prawnikiem, po powrocie z wycieczki nie chciała słuchać, że jej córka przeżyła wielki szok.

Ewa Kotońska, koordynator kuratorów rodzinnych Sądu Rejonowego w Kielcach, zetknęła się z setkami przypadków zaniedbywania obowiązków opieki nad dziećmi. Jeden z nich jest szczególnie drastyczny. 13 stycznia 1997 r. na skrzyżowaniu ulic Zagnańskiej i Jesionowej w Kielcach znaleziono dwoje dzieci (2 i 3 lata) zamkniętych w kanale burzowym. Na ciele miały siniaki, na uszach ślady pogryzienia przez szczury. Chłopiec i dziewczynka powiedzieli, że w kanale zastawiła je matka.



Pozostawione samym sobie, dzieci przeżywają ogromny szok

fot. Piotr Polak

talny wpływ na psychikę dziecka. Pozbawione opieki nie wiedziało, co się z nim dzieje i dlaczego jest mu źle. Ta dziewczynka musiała być w szoku.

Podkomisarz Stanisław Blocho, zastępca komendanta Trzeciego Komisarzatu Policji w Kielcach poinformował nas, że sprawę pozostawienia dziecka w samochodzie skierowano do Sądu Rodzinnego.

Sama i głodna

Pięcioletnia mieszkanka kieleckiego Słonecznego Wzgórza nie wróciła na wezwania matki wybierającej się nad wodę wraz z mężem i starszym synem. Kobieta zamknęła więc drzwi mieszkania i pozostawiła córkę samą na podwórku. Głodne i przestraszone dziecko próbowało się do-

wego w Kielcach, zetknęła się z setkami przypadków zaniedbywania obowiązków opieki nad dziećmi. Jeden z nich jest szczególnie drastyczny. 13 stycznia 1997 r. na skrzyżowaniu ulic Zagnańskiej i Jesionowej w Kielcach znaleziono dwoje dzieci (2 i 3 lata) zamkniętych w kanale burzowym. Na ciele miały siniaki, na uszach ślady pogryzienia przez szczury. Chłopiec i dziewczynka powiedzieli, że w kanale zastawiła je matka.

Kobieta nie zgłaszała zaginięcia, przyszyła na policję dopiero po otrzymaniu wezwania. W jej krwi stwierdzono 2,01 promila alkoholu. Dzieci umieszczono w domu dziecka, później trafiły do swoich dziadków, którzy już wychowywali ich starszego brata.

Połączę to, co podzieliłem

● Panie prezydencie, w kwietniowej „Polityce” opublikowano zdjęcie Pana małżonki z 1983 roku, którego publikacji zakazała wówczas cenzura. O czym Pan myśli patrząc dziś na tę fotografię? (na zdjęciu siedząca przy stole Danuta Wałęsowa prawą ręką zastania twarz, w lewej trzyma pół bochenka chleba, na stole stoi radio).

- To chyba nie jest moja żona... Chociaż trochę podobieństwa jest. Ale takiego radia nigdy nie mieliśmy. Chyba, że ktoś je przyniósł...

● Pokazaliśmy to zdjęcie, żeby nawiązać do lat 80. Czy jest coś takiego w tamtych latach, za czym Pan tęskni albo czego żałuje?

- Niczego nie żałuję. Wszystko zrobiłbym tak samo. W niektórych sprawach może byłbym bardziej ukladny, może grzeczniejszy, ale w poważnych sprawach nie żałuję niczego. Myślałem, że będę miał dwie kadencje prezydenckie i zrealizuję swój program. Ale nie miałem drugiej kadencji. Mój plan dzielił się na trzy części. Pierwsza, to budowanie jedności w celu odrzucenia tamtego systemu. Liczyłem się z przegraną „Solidarności” i na ten wypadek miałem jeszcze dwie koncepcje dalszej walki. Kiedy dojechaliśmy do przystanku: wolność, przede mną było drugie zadanie. Trzeba było zrobić demokrację. Musiałem zrezygnować z wodzostwa i dokonać podziału. Wykorzystałem wszystkie szanse. Lepiej tego zrobić nie było można. Obie części planu wykonałem idealnie przy pomocy boskiej. W trzecim punkcie mieliśmy się pozbierać, połączyć siły i budować. Tylko w międzyczasie - i tu był mój błąd, że tego nie przewidziałem - komunizm się podniósł. Wyprowadził stare sztandary, wprowadził nowe i w ciągu mie-

Gospodarzami Salonu „Słowa Ludu”, w którym gościł były prezydent LECH WAŁĘSA, byli BOGDAN BIAŁEK i LIDIA ZAWISTOWSKA



Demokracja to są kłótnie - mówi Lech Wałęsa

czytałem, że demokracja, to nic innego jak walka każdego z każdym w żelaznych ramach prawa.

● Czy przypisywana Panu prezydentowi wojna na górze jest Pana autorstwa?

- Nie podobnego. To definicja demokracji, którą przed chwilą przedstawiłem, spowodowała zamieszanie.

ja naprawdę nie chciałem być prezydentem. Cztery razy rozmawialiśmy u biskupa Gocłowskiego. I za czwartym razem powiedziałem: panowie, jeśli nie chcecie być ze mną, to ja zostanę prezydentem i dokończę tę rewolucję nawet przeciwko wam. A jeśli ktokolwiek stanie przeciwko mnie - zniszczę go. Za jakiś czas zrobił to pan Mazowiecki i tak się zaczęło. Ale to nie ja stanąłem przeciwko niemu, tylko on przeciwko mnie.

● Panie prezydencie, czy Pan w latach 80. przewidywał, że najbliżsi towarzysze walki: Kuroń i Michnik opuszczą Pana w tamtym czasie?

- Przewidywałem. Różniliśmy się światopoglądowo i w ogóle. Ja mam innego ducha. Adam Michnik traktuje mnie złośliwie, ale ja naprawdę uważam, że Kuroń, Michnik, Geremek, to byli najwspanialszy ludzie, jakich w życiu poznałem. Wiem, że za to podpadnę, ale muszę powiedzieć prawdę. Byli wspaniali w pewnym okresie. Uważali, że ja nigdy od nich nie odejdę. A ja od nich odszedłem, bo chciałem budować pluralizm. I oni mi tego nie mogą wybaczyć. Uważają za zdracę.

● Panie prezydencie, ale to przecież Pan zabierał „Gazecie Wyborczej” znaczek „Solidarności”...

- Jak robić pluralizm, kiedy jedna gazeta ma monopol na wszystko? Ja im dałem środki, ale tylko na pierwszy etap. Pierwsze nasze sprzeczki pojawiły się, kiedy mówiłem do Wujca: Heniu, musimy poszerzyć naszą bazę, bo jeszcze chwila i komuniści nas spacyfikują, a ludzie powieszą. Dziesięć lat po powstaniu „Solidarności” mieliśmy słynne nazwiska, ale dorastali już nowi ludzie i o nich chciałem poszerzyć naszą bazę. Wujec tego nie mógł zrozumieć dlatego go odwołałem.

● Panie prezydencie ze wzruszeniem patrzyliśmy jak Pana witały przy wejściu osoby pracujące u nas. Wyrażały szacunek i respekt dla Pana jako legendy ale i nadzieję na przyszłość. Ale - jak Pan prezydent zauważył - to się potem nie przekłada na głosy, które możemy policzyć w urnach.

- Ja nie przegrałem wyborów. Ja przegrałem pilnowanie urn. Ale to jest

wkalkulowane w demokrację. Ja nie miałem obstawionych połowy urn wyborczych. W jednej parafii były dwa obwoły. W jednym, gdzie miałem swoich pilnujących, wygrałem prawie w stu procentach, a obok, gdzie pilnowali ci drudzy, przegrałem. Mnie dosypali jakieś głosy i tam też dosypali.

● A jak będzie w tych wyborach?

- Nie wolno lekceważyć demokracji. Ale nie wolno ani na sekundę spuszczać urny z oka. Nie ma śniadanka, telefonów, itd. Bo jeśli się nie dopilnuje - przegramy.

● Panie prezydencie, czy bliska jest Panu opinia, że podział na postkomunę i postsolidarność zartł się?

- Na dole prawie zawsze był zatarci. System, który powstał z winy komuny jest konfrontacyjny. Można powiedzieć: czarno-czerwony. Opozycja SLD-owska i solidaruchy. Dlatego nie ma alternatywy na obecną koalicję. Ja bym chciał, żeby taki podział się skończył. Wolałbym walczyć na programy. Gdyby komuniści przyznali, że to oni muszą zapłacić rachunek za zniszczony kraj, moglibyśmy odejść i zapomnieć o komunie. Ale jeśli oni za naszą ciężką pracę, za poprawianie ich głupoty ekonomicznej, za te zakłady źle wybudowane rachunek wystawiają nam, to musimy narodowi przypominać czyja to wina. Ja w 70 procentach nie zgadzam się z rządem awuesowskim, ale nie on jest sprawcą wszystkich nieszczęść. Jeśli postkomuniści przyznają się, że to wszystko, to w 90 procentach ich wina, przez nich jest bezrobocie, przez nich upadają zakłady, a tylko 10 procent winy jest po stronie solidaruchów, to mogą przestać walczyć.

● Uderzającym rysem Pana prezydenta jest pojawiająca się co jakiś czas samotność. Czy Pan czuje się samotny?

- Ja jestem samotnikiem, to prawda. Jestem wieloboistą i nie wszyscy za mną nadążają. Byłem bardzo dobrym elektrykiem, związkowcem, prezydentem. Przy takiej skondensowanej pracy normalne życie jest niemożliwe.

● Panie prezydencie, oprócz sojuszników z pańskiego instytutu, kto jest Panu najbliższy?

- To zależy od tego, co robię. Wierzę we wszystko, co robię. Kiedy wierzyłem w „Solidarność”, związkowcy byli moimi przyjaciółmi. Potem, kiedy musieliśmy się podzielić, straciłem przyjaciół. Niektórzy się obrazili, bo każdy liczył, że sekretarką włącznie, że zabiorą się ze mną do Warszawy. A tam trzeba było znać języki. Ja żadnego nie znałem, potrzebowałem tłumacza. Dziewczyny narażały się w opozycji, krew by dla mnie oddały, a ja ich nie mogłem zabrać. To były dla mnie, cholernie straszne wybory. Żeby to zrozumieć trzeba być w tych warunkach.

● Panie prezydencie, jeśli Pan wygra wybory prezydenckie, co Pan zmieni w sposobie sprawowania urzędu w porównaniu z poprzednią pańską prezydenturą?

- Teraz mamy trochę inne czasy i na parę rzeczy trzeba zwrócić uwagę, bo stanowisko zobowiązuje. Musiałbym trochę inaczej wyglądać: krawiec, fryzjer... (śmiech). Musiałbym być bardziej ukladny.

● Co to znaczy?

- Musiałbym być bardziej skłonny do kompromisów. Udowodniłem, że potrafię łączyć, kiedy zorganizowałem „Solidarność”. Potem ją podzieliłem. A teraz jest czas mądrego łączenia. Ja mam koncepcję, a pozostali jej nie mają.

● Na czym ona polega?

- Występuję do wszystkich ludzi, którzy przyznają się do prawicy, żeby zdefiniowali czym jest prawica w XXI wieku. I patrzmy, ile punktów mamy wspólnych w ekonomii, polityce zagranicznej, wewnętrznej. Na tej podstawie możemy stworzyć jedność do określonego, wielkiego planu dla dobra Polski.

● Czy przewiduje Pan prezydent współpracę z lewicą?

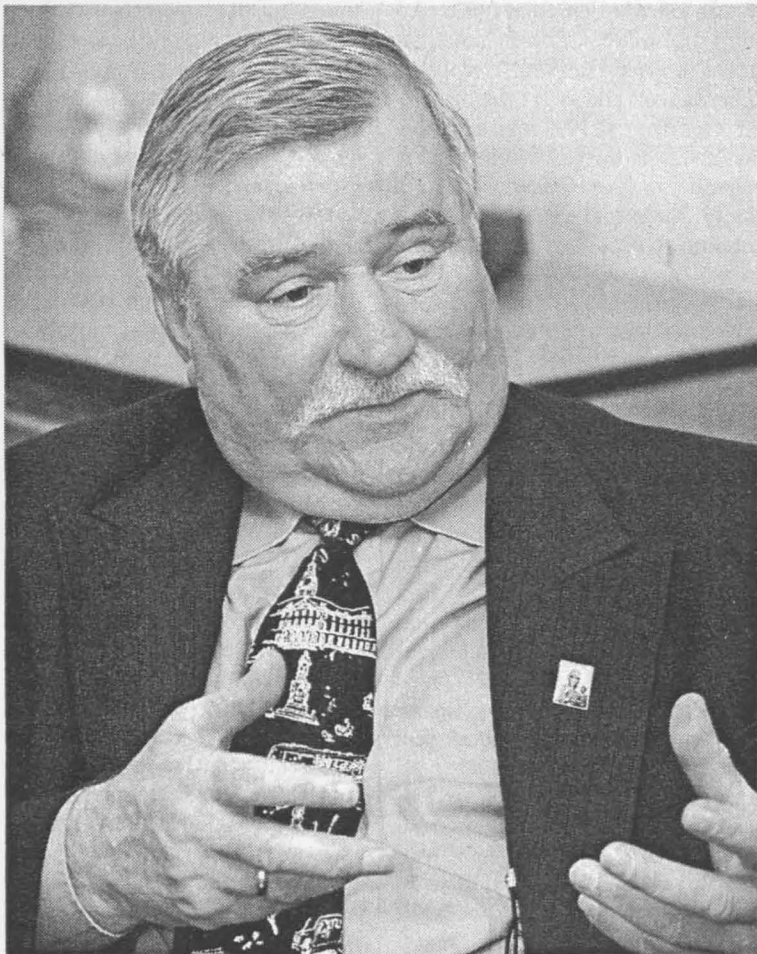
- U naszego sąsiada prezydentem jest pułkownik KGB, a u nas jest paru ludzi, którzy mają niższe stopnie... Mamy się nad czym zastanawiać. Dlatego mogą być sytuacje, w których musimy być jednością niezależnie od naszych podziałów wewnętrznych.

● Czy Pan prezydent nie przypuszcza, że w trakcie kampanii wyborczej może dojść do bardzo ostrego starcia między Panem a Marianem Krzaklewskim i, że będzie to starcie wykrwawiające i bratobójcze?

- Walka Krzaklewskiego od początku nie była fair. Ja uważałem, że to naród powinien wybrać kandydata prawicy. Nie kolesie z partii, tylko naród. W drugiej turze wszyscy powinniśmy poprzeć tego, który otrzyma najwięcej głosów. A w pierwszej turze ze wszech miar się opłaca mieć czas antenowy dla pięciu kandydatów. Jest tylko jedno niebezpieczeństwo, że może się dwóch bić a trzeci skorzysta.

● Panie prezydencie, powiedział Pan, że nie podda się lustracji...

- To nie tak. Poddam się, ale godność mi nie pozwala, żebym się tłumaczył przed człowiekiem, który pracował w ministerstwie przeciwko mnie. Cierpiałem prawie dziesięć lat. Kiedy zobaczyłem, że lustracja się wymyka spod kontroli, postanowiłem ujawnić materiały, które mnie dotyczą, żeby każdy, kogo to interesuje, mógł wyrobić sobie zdanie. Żeby nie zrobiono mi psikusa i w ostatnim momencie, ktoś mnie nie oskarżył. Nikogo nie zdradzam. Instytucja, która mnie prześladowała, nie istnieje. Dlaczego ja mam podtrzymywać jakąś tajemnicę? Dałem do publicznej wiadomości materiał, który powstał w czasie, kiedy jeszcze nie grano dokumentami. Dotyczy on mojego życiorysu od urodzenia do 1983 roku. Wtedy komuniści nie myśleli jeszcze, że stracą władzę i nie musieli podkła-



Jestem wieloboistą i nie wszyscy za mną nadążają

siąca miał już 400 tysięcy członków. A my dzisiaj na prawicy, razem z Unią Wolności, nie mamy więcej jak sto tysięcy. Myślałem, że ludzie wszystkie winy za te zbrodnie, za ten zrujnowany ekonomicznie kraj przypiszą rachunki komunie a nie nam. Nie przypuszczałem, że my, którzy podjęliśmy się remontowania kraju, będziemy musieli je zapłacić.

● Naród jest poruszony kłótniami na prawicy...

- Zaraz, zaraz. Demokracja, to są kłótnie. W paryskiej „Kulturze” prze-

Przeczytałem ją na konferencji prasowej, a pani Niezabitowska - między nami były konflikty na innym tle - tę definicję skojarzyła z wojną na górze. I tak zostało. A wojnę na górze zrobił pan Mazowiecki i inni. Wtedy, kiedy ja powiedziałem, że Okragły Stół to jest żadne zwycięstwo, że jeszcze chwila a komuna nas wykończy, bo resorty „siłowe” zostawiła sobie. A Michnik, Mazowiecki i Geremek odczytali, że to nie chodzi o resorty, tylko o moje niezaspokojone ambicje, bo ja chcę być prezydentem. W tamtych czasach

dać mi nogi. Dopiero potem zaczęły się gierki. Poddam się lustracji, żeby nie łamać prawa, ale zrobię to w sposób godny, wysyłając ludzi upoważnionych, niech wyjaśniają. Jak im mało wyjaśnię, niech kombinują.

● W „Tygodniku Powszechnym” był znamienny komentarz, w którym autor z jednej strony wyraża solidarność z Panem, mówiąc, że rozumie zmęczenie ciągłymi oskarżeniami, trochę utyskuje, że łamie Pan prawo, bo pierwsza osoba w państwie musi być wzorem obywatelskich cnót, a Pan ujawniając te materiały łamie prawo. Ale tam było też takie zdanie, że może przyszedł czas, żeby Lech Wałęsa dał świadectwo jakie w latach 1970-80 były trudne czasy i trudne wybory. W tym zdaniu zawarta jest sugestia...

- Żeby mi się przyznał? (śmiech) Gdybym chciał kłamać, to bym powiedział: pamiętajcie, że w 1970 roku byłem przywódcą strajku na terenie Gdańska. Przegraliśmy. Ja byłem bardzo ambitny, tak jak jestem teraz. W związku z tym postanowiłem, że jak tylko się nadarzy okazja, wehódzę między nich i rozwalę ich od środka. Nadarzyła się okazja, wlałem, popatrzyłem - nie dało rady. Wycofałem się. Byłbym bohaterem, prawda? Dlaczego tego nie mówię? Bo to jest nieprawda. Nie chciano mnie. W tamtym czasie nie zaproponowano mi współpracy. Dopiero później komuniści poszli po rozum do głowy, że to był błąd. Ale w tamtym czasie ja byłem zwykłym robotnikiem, któremu się nie podobaly kiepskie zarobki. Środowisko moje było tak proste, że nikogo bym nie namówił na żadną opozycję. Byliśmy młodzi, dla nas ważniejsze było popić piwka, poderwać dziewczynkę. Nikt z nas nie politykował, ze mną włącznie. Mówiłem głośno prawdę, więc chcieli, żeby mi się siał zamęt i trochę mnie straszili. Mówię szczerze: gdyby mnie chcieli pewnie bym wlał między nich po to, żeby ich rozwalić. Ja byłem wtedy romantykiem. Potem byłem dla nich za ważny, żeby mi proponować współpracę. Podrabiano na mnie dokumenty. Pierwsza podróbka, to rozmowa z bratem. Ten Kojak z SLD, no, jak się on nazywa...

● Jerzy Dziewulski?

- Tak. Dziewulski. Powiedział, że jakaś koperta zginęła. W tej kopercie były pewno jakieś paszkwile, donosy. Ale przypuszczam, że były kiepskie, zorientowano się, że ja mam oryginalną teczkę i tamte podróbki zniszczono. Tak podejrzewam. A teraz mówią, że ja zniszczyłem.

● **Panie prezydencie, czy do dzisiaj ma Pan pełne zaufanie do Mieczysława Wachowskiego?**

- Byłoby mi dzisiaj wygodnie go pograć, oskarżyć. Ja tego nie zrobię.

Choćby mi się to opłacało. Wolę za prawdę paść, niż żeby kłamstwo zwyciężyło. Dlatego niczym nie obciążę Wachowskiego. Choćby nawet szefowi mojemu to się nie podobało (prezowski Zarządu Krajowego Chrześcijańskiej Demokracji III RP Markowi Gumowskiemu - przyp. red.). To był w pewnym czasie wspaniały facet. W żadnych dokumentach nie znalazłem informacji, żeby Wachowski miał cokolwiek wspólnego ze służbami. Był takim bramkarzem, zawsze się narażał wszystkim. A ja miewałem kiepskie żarty. Przez te kiepskie żarty parę razy podpadłem. Raz podpadłem Kaczyńskiemu (Jarosławowi - przyp. red.). Co tydzień mi śpiewał: Wachowski to agent. To mnie wkurzyło. Żeby się go pozbyć powiedziałem: wiesz co, jeśli on jest agentem, to musimy go awansować. Bo jak się jednego agenta wytepi, dadzą drugiego. Wiadomo było, że mogę Wachowskiego awansować tylko na stanowisko Kaczyńskiego. I on w to uwierzył. I do dzisiaj opowiada, że ja kazałem agentów awansować.

Drugi psikus zrobiłem ministrowi obrony, Parysowi. Ja go wcześniej w ogóle nie znałem. Zrobiłem go ministrem, bo czytałem robocze materiały do traktatu rosyjsko-polskiego. Tak walczył z Rosjanami, że mi się spodobał. Jak usłyszałem, od Olszewskiego (premiera RP w latach 1991-92 - przyp. red.), że chce go na ministra, przypomniałem sobie, że to fajny facet, odważny... Kiedy został ministrem poprosił o spotkanie. Byłem bardzo zajęty. On czekał na mnie w Belwederze, na kanapie. Zalał nogę na nogę. Patrzył: kurczę, jak Piłsudski. Myślę sobie: wariat, co on mi tu gra... (śmiech). Pytanie jedno, drugie, on zaczyna coś gadać, a ja sobie myślę: facet, przecież ty jeszcze nie widziałeś żadnych schronów, co ty wiesz o wojsku i o sekretach komuny! Nic! No i jak już miałem dość, bo miałem inne sprawy na głowie, wtedy do niego mówię: wie pan co, pan ma rację, ale gdyby pan tak dwie rakietki załatwił, to mielibyśmy problem z głową. Nie myślałem, że facet w to uwierzy. Wiedziałem, że nie ma nic do powiedzenia, a nie chciałem go obrazić i puścić taki żart. Myślałem, że on zrozumiał. A dzisiaj czytam w książkach, że Wałęsa kazał mu bombę atomową załatwić (śmiech).

● **Panie prezydencie, twierdzi Pan, że nie rozpoczął Pan jeszcze kampanii wyborczej. Po co Pan w takim razie wybiera się do Ostrowca?**

- Ponieważ oskarżają mnie, że oszukałem wyborców. Chcę ludziom wszystko wyjaśnić. Dowiedzieć się jakie mają problemy. A potem wrócić i przedstawić swój program naprawy.

● **Panie prezydencie, dziękujemy Panu za wizytę.**

Jak zrobiłem karierę

KRZYSZTOF KLICKI

Słyszałem tak wiele wersji na temat tego, jak zaczynałem i kto mi pomógł, że trudno wybrać prawdziwą.

A historia jest prozaiczna: byłem studentem, nie pociągał mnie handel walutą, chociaż prawie wszyscy to robili. Nie bardzo pasowało mi również wozienie komputerów do ZSRR. Ponieważ musiałem utrzymać rodzinę, pracowałem w spółdzielniach studenckich. Tam można było zupełnie przyzwoić zarobić. Zajmowałem się organizacją robót, załatwiałem kontrakty, a potem tworzyłem kilkudziesięcioosobowe ekipy. Wtedy poznałem elementarz zarządzania. Kiedy skończyły się dobre czasy dla studentów, musiałem szukać czegoś nowego.

Na początek „Społem”

Traf chciał, że mój kolega, Bartek Ceglarski został specjalistą do spraw kolportażu w nowo powstałej kieleckiej redakcji „Gazety Wyborczej” narzekał na współpracę z „Ruchem”, twierdził, że nie może dobrze sprzedawać „Gazety”. A były to czasy, kiedy czytelnicy ustawiali się w kolejkę po „Wyborczą”. Przypomniałem sobie widziane na Zachodzie sklepy, w których na specjalnych regałach sprzedawano prasę. Tak zrodził się pomysł.

Pamiętam, pojechałem do dyrektora kieleckiego „Społem”. Powiedziałem, że jestem z „Wyborczej”, bo nie myślałem o sprzedaży innych tytułów. Dyrektor przez cały czas mówił do mnie „panie redaktorze” - muszę przyznać, że nie wyprowadzałem go z błędu. Przekonywałem o potrzebie wyjścia do klientów, tłumaczyłem, że na Zachodzie prasa w sklepie to normalna rzecz. Udało się - siła prasy była wówczas olbrzymia, a ja występowałem przecież jako „redaktor”.

Uzyskałem zgodę na próbną sprzedaż w 11 sklepach samoobsługowych „Społem”. Objechałem wszystkie z gotową umową i rozmawiałem z kierowniczkami. Te widziały same problemy. - Jak to, panie, gazety razem z bułkami? - pytały. To był szok. Nie sposób opisać, jakimi sposobami je przekonywałem.

Pelen optymizmu zamówiłem 2 tysiące egzemplarzy „Wyborczej”. Liczyłem, że wszystko pójdzie jak świeże bułeczki. Przeraziłem się, kiedy koło południa zacząłem sprawdzać, jak idzie interes. W sumie sprzedano 40 czy 50 egzemplarzy, a ja musiałem zapłacić

za całe dwa tysiące! Sam zacząłem sprzedawać gazety, czulem się jak gaziarz, ale były efekty. Ostatecznie z pierwszej dostawy zostało mi 60 procent zwrotów. Z finansowego punktu widzenia, sytuacja tragiczna, ale - jak się pocieszałem - nie beznadziejna.

Byłem uparty, lecz po kilku miesiącach moja sytuacja finansowa, delikatnie mówiąc, nie była najlepsza. Nie miałem pieniędzy, żeby zapłacić „Wyborczej”. Dzięki Bogu, tam też przeżywałem stadium organizacji i przez pierwsze pół roku zapominali o wystawieniu faktur.

500 „Przyjaciółek”

Później dołączyłem do oferty piątkowej wydania kieleckich dzienników: „Słowa Ludu”, „Echa Dnia”. Pierwszym kolorowym czasopismem była „Przyjaciółka”. Pamiętam, jak śmiało się ze mną w redakcji, kiedy chciałem kupić 500 egzemplarzy tego tygodnika („Przyjaciółka” miała wówczas 2 mln nakładu).

Od samego początku postawiłem na rozwój. W Kielcach zaczynałem w maju 1990 roku, a już we wrześniu zakładałem oddział w Katowicach. Wiedziałem, że jeśli mam zarabiać na gazetach, muszę ich dużo sprzedawać, przecież jeden egzemplarz kosztuje bardzo mało. Nie miałem też innego wyjścia. Gdybym przerwał działalność, musiałbym spłacić wydawców.

Koszty miałem niewielkie, bo wszystko robiłem sam: przywoziłem, rozwoziłem i księgozwałem. Organizacja oddziału w Katowicach zmusiła mnie do zatrudnienia pierwszego pracownika. Był nim Wiesław Tkaczuk, ówczesny student fizyki kieleckiej WSP (obecnie dyrektor marketingu „Kolportera”). To on dzielnie zarządzał jedynym kierowcą, którego mieliśmy i sam rozwoził prasę. Później doszło kilku studentów dorabiających do stypendium. Testowaliśmy również taksówkarzy - ci potrafili rozwozić gazety od godziny 4 w nocy do 13.

W pewnym momencie przewoziłem taką ilość „Skandali”, która nie mieściła się do „malucha”. Trzeba było szybko podjąć jakąś decyzję. Dostałem ofertę kupna ciężarówki. Była pięknie wymalowana, w dobrym stanie technicznym. To był samochód legenda - kupiliśmy go za cenę trzy razy wyższą niż wynosiła wartość rynkowa. Dopiero później okazało się, że takie auto można było dostać za 10

milionów, a my, po długich targach, zapłaciliśmy 28. W trakcie studiów, zupełnie przypadkowo, zrobiłem zawodowe prawo jazdy kat C - bardzo mi się ono przydało, bo na długi czas zostałem kierowcą robur.

Wyjście na prostą

Najbardziej dramatyczny moment, który mógł zaważyć na przyszłości firmy, przeżyłem na samym początku w Katowicach. Dyrektor drukarni, którą od RSW kupił Wojciech Fibak, zażądał od każdego egzemplarza „Dziennika Zachodniego” i „Trybuny Śląskiej” 10 procent - za to, że zostanie ona wydana z rampy tej drukarni. Taki haracz, to śmierć dla każdej firmy. W ten sposób Fibak - Marquard Press chciał opanować prywatny kolportaż na Górnym Śląsku. Sprawa oparła się o komisję likwidacyjną RSW „Ruchu”, ówczesnego wydawcę śląskich dzienników. W efekcie płaciliśmy 1,5 procent za możliwość odebrania gazet z drukarni. Trwało to kilka lat.

Sam pracowałem bardzo ciężko i tego samego wymagałem od innych. Trudno to sobie wyobrazić, ale Wiesław Tkaczuk, jako szef, zarabiał znacznie mniej od kierowców, których zatrudniał. Czasami, kiedy nie miałem pieniędzy, po prostu zalegałem z wypłatą. Kierowcom musiałem zapłacić, inaczej nie wyjechałby na trasy. Najlepsi i najwierniejsi pracownicy mogli poczekać. To były rzeczywiste dowody ogromnego zaufania do mnie i wiary w nasz wspólny sukces.

W pewnym momencie poczułem, że sprawy organizacyjne zaczynają mnie przerastać. Szczęśliwie, w osobie Włodzimierza Owczarka, mojego wspólnika, znalazłem wsparcie. Doskonale się uzupełnialiśmy, on tworzył nowe oddziały, ja koordynowałem i nadzorowałem całą firmę.

W trzecim, czwartym roku działalności wyszliśmy na prostą. Ponieważ konsekwentnie, co roku otwieraliśmy nowe oddziały, zdobywaliśmy kolejne procenty udziału w rynku, zaczął działać efekt skali. Rozwój był naszą jedyną szansą i tę szansę skutecznie wykorzystaliśmy.

„Kolporter” jest spółką zatrudniającą blisko 20 tysięcy osób. Rozprowadza około 3 tysięcy czasopism polskich i zagranicznych do ponad 17 tysięcy punktów sprzedaży detalicznej i 9 tysięcy prenumeratorów. Na rynku działa 10 lat.

WIELKA PROMOCYJNA OFERTA ZAKUPU DAEWOO

A W NIEJ UWAGA!

- Nowy Lanos 1.4
- Matiz z 3-letnim bezpłatnym serwisem

Już w sprzedaży, nowy Daewoo LANOS, z nowym silnikiem 1.4.

Teraz tańszy, bardziej oszczędny, ale wciąż bardzo bezpieczny i dynamiczny.

Ponadto małowrażliwy Daewoo MATIZ z 3-letnią bezpłatną obsługą serwisową, co pozwala w trakcie eksploatacji dużo finansowo zaoszczędzić. Ale to nie wszystko.

Dodatkowo z uwagi na premierę Lanosa 1.4 nasza Firma w dniach 12, 13 i 15.V. przygotowała SPECJALNĄ PROMOCYJNĄ RATALNĄ OFERTĘ ZAKUPU. Wszyscy zainteresowani zakupem LANOSA, MATIZA, TICO, NUBIRY i POLONEZA mogą skorzystać ze specjalnych 30 UMÓW PROMOCYJNYCH gwarantujących raty nie oprocentowane i nie obciążone odsetkami bankowymi. A najważniejsze w tej ofercie jest to, że każdy będzie mógł płacić wyjątkowo raty obniżone o połowę!!!

AUTO SYSTEM Sprzedaje samochody **DAEWOO**

* - dotyczy planu półrocznego przy Tico

Dzięki temu są to najniższe raty na rynku, bo już od 163 zł miesięcznie*.

Oprócz tego wszyscy będą mieć ułatwione skorzystanie z tej oferty gdyż nie są wymagane ani zaświadczenia o zarobkach, ani poręcze, a do zawarcia tej promocyjnej umowy wystarczy tylko 3 proc. wartości wybranego modelu.

Na pierwszych klientów, którzy podpiszą umowy promocyjne czekają Specjalne Bony na 10 RAT pozwalające zakupić wybrane modele taniej oraz PREFERENCYJNY PAKIET UBEZPIECZEŃ OC, AC i NW.

Z uwagi na to, że ilość umów jest ściśle ograniczona, o skorzystaniu z tej wyjątkowej promocji będzie decydowała kolejność. Dlatego już dzisiaj można bezpłatnie zarezerwować jedną z umów umawiając się na wizytę lub jak najszybciej zgłosić się do naszego Salonu Sprzedaży:

Centrum Handlowe „Tęcza”
Kielce, ul. Sienkiewicza 44
(0-41) 344-14-30

L A M A

Redakcja Słowa Ludu szuka kandydatów na stanowisko:

specjalisty ds. promocji

Czekamy na osobę:

- ✓ z wyższym wykształceniem,
- ✓ łatwo nawiązującą kontakty,
- ✓ samodzielną i kreatywną,
- ✓ z profesjonalnym podejściem do obowiązków,

Oferujemy:

- ✓ wysokie wynagrodzenie uzależnione od wyników pracy,
- ✓ duży zakres samodzielności i odpowiedzialności przy wykonywaniu zadań,
- ✓ możliwość rozwoju zawodowego i pracę w młodym, dynamicznym zespole

Oferty zawierające CV, odpis dyplomu, zdjęcie i list motywacyjny prosimy przesłać pod adresem:

„Słowo Ludu”, 25-363 Kielce, ul. Wesoła 47/49 z dopiskiem „praca w promocji”.



BO/promoc

Strach i jego kuzyn lęk

EWA STAROŃ

Strach jest naturalną ludzką emocją, nieodłącznie związaną z życiem. Ostrzega przed tym, co niebezpieczne, groźne lub nieznane.

W odpowiedzi na zagrożenie reaguje układ nerwowy, przygotowując nas do poradenia sobie z niebezpieczeństwem. Mięśnie napinają się, zwiększa się poziom adrenaliny, serce bije szybciej, rośnie ciśnienie krwi, oddech staje się szybszy, co powoduje dostarczenie do organizmu większej ilości tlenu, zwiększa się też wydzielanie potu. Efektem tych zmian jest gotowość do ucieczki lub walki, co wiąże się ze zwiększonym wydatkowaniem energii. Kiedy niebezpieczeństwo mija, organizm stopniowo wraca do stanu równowagi. Mięśnie rozluźniają się, spada poziom adrenaliny i ciśnienie krwi, serce i oddech stają się wolniejsze, człowiek przestaje się pocić.

Nikt z nas nie lubi się bać, ale strach jest uczuciem powszechnie znanym i naturalnym. Trudno sobie wyobrazić, by można się było bez niego obejść. Niektórzy ludzie mają jednak z jego powodu problemy, z którymi nie potrafią sobie poradzić. Kiedy zaczynają się kłopoty ze strachem?

Wyobraźmy sobie cywilizowanego mieszczucha, który nagle znalazł się sam w środku tropikalnej dżungli. Nie wie, w którą stronę ma pójść, bo z każdej może na niego czyhać niebezpieczeństwo. Dobiegają go różne głosy, a każdy z nich

może należeć do jakiejś nieznanej bestii, która go pożre, każda zwisająca z drzewa liana może się okazać jadowitym węzem. Taki człowiek nie mógłby ani na chwilę odpocząć. Przez cały czas musiałby koncentrować się na zagrażających mu niebezpieczeństwach.

Dla niektórych ludzi życie jest taką nieprzyjemną i niebezpieczną dżunglą. Sygnały, obok których inni przechodzą obojętnie, dla nich są niewątpliwą oznaką, że w pobliżu czai się bestia. Żyją w stałym lękowym pogotowiu. To tak, jakby nigdy nie wylączyć silnika samocho-

du, żeby w każdej chwili można było odjechać. Ale silnik nie może pracować wiecznie! Trzeba mu uzupełnić paliwo i olej, sprawdzić czy nie wymaga drobnych napraw. Żeby można było to zrobić, trzeba go wyłączyć. Inaczej w szybkim tempie się zużyje.

Organizm człowieka też nie jest silnikiem, który może pracować stale, bez odpoczynku. Dlatego konsekwencją dłuższego funkcjonowania „na obrotach” jest zmęczenie, wyczerpanie objawiające się różnymi dolegliwościami, a czasem załamanie nerwowe.

Funkcją strachu jest ostrzeganie przed niebezpieczeństwem.

Zdarza się jednak, że człowiek boi się, choć nie potrafi określić, co mu gro-

zi. Przeżywa wtedy lęk, który może występować pod różnymi postaciami. Oto niektóre z nich:

- Stale podwyższony poziom lęku. Jego nasilenie bywa mniejsze lub większe, może być lękowym pogotowiem, o którym była już wcześniej mowa. Często towarzyszy mu bezsenność.

- Ataki paniki - nagłe, intensywne napady lęku, połączone z nieprzyjemnymi objawami fizycznymi.

- Fobie - lęk przed przedmiotami, ludźmi, sytuacjami obiektywnie rzecz biorąc nieszkodliwymi.

Lęk nie jest przyjemnym uczuciem, ale można sobie z nim radzić. Jeśli chcesz zostać własnym terapeutą, to:

Po pierwsze - pamiętaj, że potwory są najbardziej groźne w ciemności. Wyciągnięte na światło dzienne tracą dużo

ze swojej grozy. Wypowiedz więc głośno swoje obawy. Poproś kogoś bliskiego, by pomógł ci ocenić, jakie realne niebezpieczeństwo ci zagraża. Ułóżcie razem plan poradenia sobie z trudną sytuacją.

Po drugie - wprowadź w życie swój plan. Aktywnie przeciwdziałając niebezpieczeństwu, poczujesz się znacznie lepiej niż biernie czekając na to, co się stanie.

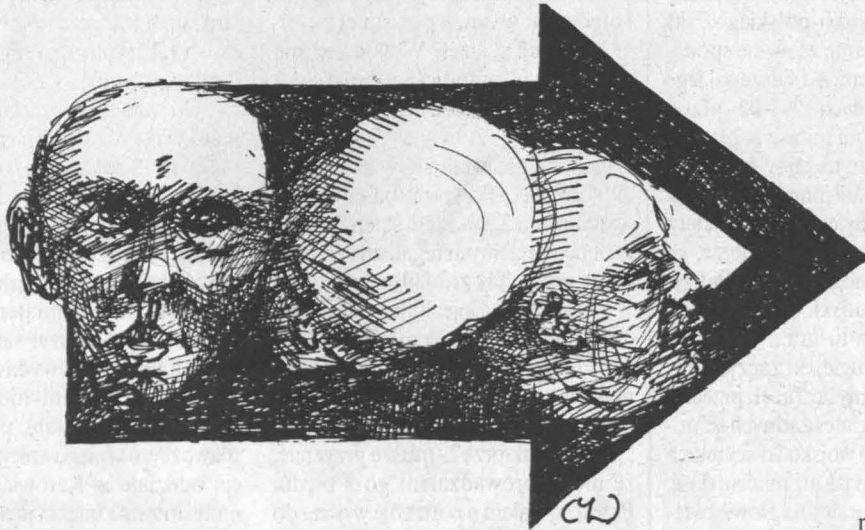
Po trzecie - zmień myślenie. Przestań sam siebie straszyć. Większość czyhających na nas katastrof, spędzających sen z oczu, nigdy się nie zdarza. Powiedz sobie: „Zaczę się bać, jeśli rzeczywiście będę mieć powód”. Odwołaj się do pozytywnych doświadczeń: „Poradziłam sobie w trudniejszych sytuacjach, poradzę sobie i w tej”.

Po czwarte - postaraj się zrelaksować. Posłuchaj przyjemnej muzyki. zajmij się ćwiczeniami fizycznymi, zastosuj trening relaksacyjny.*

Po piąte - jeśli to wszystko nie dało rezultatu, może się okazać, że lęk na dobre zdomowił się w twoim życiu i potrzebna ci pomoc zawodowego terapeuty.

Po szóste - nie lękaj żadnych „tabletek szczęścia”, które pomogły koleżance. Współczesna medycyna zna wiele leków redukujących napięcie lękowe, ale w większości są one środkami uzależniającymi i mogą być przyjmowane tylko pod kontrolą lekarza. Pamiętaj też, że żadna tabletką nie rozwiąże twoich życiowych problemów.

* Więcej informacji na temat sposobów radzenia sobie z lękiem oraz technik relaksacyjnych znajdzie Czytelnik w książce Shirley Trickett „Lęk i depresja”. Wydawnictwo „Jedność”, Kielce 1999.



rys Marek Wawro

Archiwum pamięci

Maturzysta w czapce haftowanej

STANISŁAW ŻAK

Chodząc po ulicach Kielc, po parku-miejskim mijam gromadki młodzieży, która rozmawia o maturze, o egzaminach. Gołym okiem widać znaczne ożywienie czy nawet podniecenie. Niektórzy, podejrzewam, przeżywają dopiero teraz pierwsze wzruszenie szkołą, egzaminami, nauczycielami.

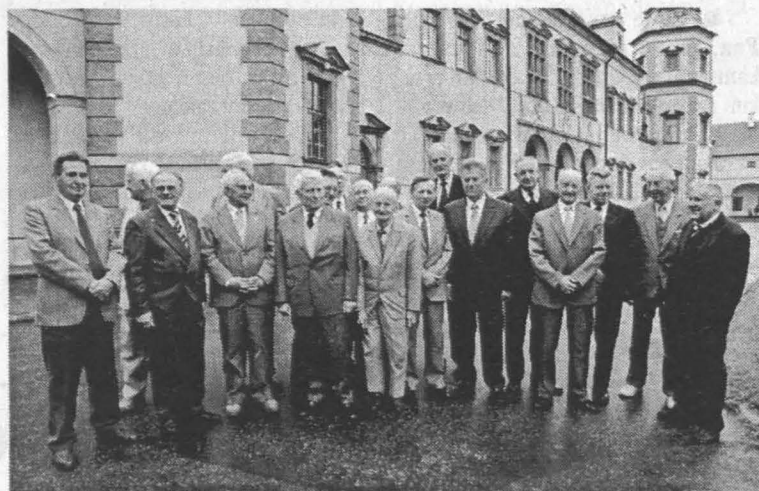
Byłem przypadkowym słuchaczem fragmentu rozmowy kilku chłopców o maturze; rozmowa była brzydka, wulgarna, pod adresem jakichś nauczycieli padały zupełnie niewybredne epitet z repertuaru anatomicznego. Przyjrzawszy się bliżej sprostargłem w rękach tych młodych ludzi puszkę piwa, co mi trochę wyjaśniło i agresywność, i wulgarność rozmowy.

Przypomniałem sobie swoją maturę i tamte odległe czasy sprzed pół wieku. Inne warunki, inna matura, inne relacje między uczniami i nauczycielami. Dominował chyba większy respekt i szacunek wobec i dla wychowawców, ale również rzadko młodzież gimnazjalna używała publicznie języka ulicznego czy furmanki. Nauczyciele wtedy byli biedniejsi, bardziej upokorzeni przez władzę z tego między innymi względu, że reprezentowali postawy i poglądy jeszcze przedwojenne; że zachowywali się o wiele godniej, posiadali poczucie własnej wartości i społecznej misji, a to z kolei budziło w uczniach respekt, nierzadko podsyty strachem. Nie mieliśmy wtedy stresów, cieszyliśmy się, że kończymy gimnazjum, że

zdajemy maturę, że możemy studiować (to była nadzieja na wyrost, bo przy rekrutacji na studia stosowano różne, jawne i ukryte, kryteria kwalifikujące; o tym jeszcze napiszę).

Maturzystów rozpoznawało się na ulicy po czapkach niezwykle barwnie haftowanych. Haftowały najczęściej dziewczęta z „Kingi” (żeńskie gimnazjum bl. Kingi mieściło się przy ulicy Leśnej) albo z „Jadwigi” (żeńskie gimnazjum św. Jadwigi albo „Nazaret” mieściło się przy ulicy Słowackiego, dziś przeprowadza się remont budynku). Były to znajomości ze studniówek albo z innych okazji. Podobno (tego nikt nie zbadał) „jadwizanki” haftowały czapki „biskupiakiem” (tak nazywano uczniów męskiego gimnazjum im. św. Stanisława Kostki, zwanego także „biskupiakiem”); zaś „kinżanki” zdobyły czapki uczniom z „Żeromskiego” i „Śniadeckiego” (kiedy zlikwidowano tę szkołę dziewczęta poszły w części do „Żeromskiego”, w części do „Śniadeckiego”).

Na maturze zdawało się obowiązkiem język polski (trzy tematy do wyboru) i matematykę (pięć zadań, z których trzeba było rozwiązać przynajmniej



Maturę wspominają z sentymentem - kieleccy maturzyści rocznik 1949

trzy). Inne przedmioty zdawało się tylko ustnie przed komisją. Pamiętam do dziś temat z polskiego: „Front Jedności Narodowej jako siła społeczno-polityczna”. Nie bardzo wiedziałem, co to takiego jest, ale wybrałem ten temat jako wolny. Okazało się, że trafiłem kilku sloganami w sedno i dostałem ocenę pozytywną; gorzej było z matematyką, do której nie miałem żadnego upodobania. W trakcie nauki jakoś sobie radziłem, nawet przy tablicy, ale raz strasznie wpadłem, bo nie umiałem rozwiązać jakiegoś tangensa czy kotangensa i pan profesor, znakomity zresztą matematyk, Włodzimierz Makuszcza, spokojnie powiedział, zaciągając z lekka po lwowsku (stamtąd pochodził): „Ta słuchaj ty, jak ci tam, z ty maki chleba nie będzie (tak zapisywał oceny w swoim dzienniczku; nie wstawiano wtedy ocen do dziennika), chyba że cię duch święty oświeci, ale to niemożliwe”. Przejąłem

się tak bardzo tą opisową oceną, że kąś prosty rysowałem na piasku, gdzie się tylko dało, a koledzy - zdolniejsi ode mnie - pokazywali, na czym to wszystko polega. W rewanżu napisałem kilka wypracowań domowych z polskiego. W tym byłem lepszy. Na maturze profesor Makuszcza stanął przy moim stoliku. Myślałem, że pilnuje, abym nie ściągnął, a on w pewnej chwili szeptem powiedział: „No ta pisz, dumniu...” i podyktował całe jedno zadanie; z drugim sobie jakoś poradziłem, a trzecie zacząłem... dostałem trójkę.

Zdawałem maturę z łaciny. Kiedy zgłosiłem taką chęć, moja łacinniczka, pani profesor Stefania Straszowa, która była świetną nauczycielką tego przedmiotu, zakochaną wręcz w Ciceronie i Cezarze; musieliśmy czytać mowy przeciwko Catyllinie i „Pamiętniki o wojnie galijskiej” („De bello gallico”), złapała się za głowę. Często bowiem, zwłaszcza w

okresie klasyfikacji okresowej (wtedy rok szkolny był na cztery części podzielony!) nazywała mnie piętą achillesową, co oznaczało, że nic nie umiem, ale ciągle się wywijałem; nie mogła mnie trafić. Na egzaminie dostałem tekst z owego dzieła Cezara „De bello gallico”, w którym były dwie ważne kwestie gramatyczne: ablativus absolutus i executio temporum. Z przetłumaczeniem nie miałem kłopotów; objaśniłem też kwestie gramatyczne. Wtedy usłyszałem: „Chłopcze! Chłopcze, jesteś nie do trafienia!” (oczywiście znów piętą achillesową).

Trudno opisać emocje związane z egzaminem dojrzałości. Opanowywał człowieka jakiś wielki nastrój świąteczny, solenny; pogłębiało się to jeszcze bardziej wtedy, gdy nauczyciele, którzy dopiero co wymyślali od dumniów (łacinniczka mówiła: „Ty trędownaty!”) teraz zwracali się do nas „per pan”.

Pewnie z perspektywy lat widać to wszystko w ciepłych kolorach, nadzwyczaj uroczystości, a nauczyciele jawią się bez skaz i wad. To możliwe. Tylko, że tęsknota do tamtego okresu (może do młodości?) nie zmniejsza się. Często cytuję sobie po cichu ten wiersz Tuwima „Nad Cezarem”:

*Szkoło! Szkoło!
Gdy cię wspominam,
Tęsknota w serce się wgrzyza,
Oczy mam pełne łez!
- Gallia est omnis divisa
In partes tres...*

*Książko podarta!
Niejedną tobie rzuciłem obelgę,
A dzisiaj każda twa karta
Stodkim wspomnieniem rani!
... Quorum unam incolunt Belgae
Aliam Aquitani...*

Konkursowe Szaleństwo

nagroda główna



500

nagród

Wygrało już
100 osób!!

Zagraj!!

Ty możesz być
następny

WYGRAJ nagrodę tygodnia

Do naszej zabawy
możesz dołączyć w każdej chwili!!

Od dziś do czwartku (18.V) trwa kolejny etap naszej zabawy. Codziennie w gazecie zamieścimy ponumerowane kupony (będzie ich 6) i informację o okresie ich obowiązywania. Każdy, kto zbierze wszystkie kupony publikowane w danym tygodniu zabawy i dostarczy do redakcji „Słowa Ludu” najpóźniej do 25.V. do godz. 10, weźmie udział w losowaniu 50 NAGRÓD z aktualnego tygodnia.

W tym tygodniu do wygrania:

KUPON

ważny od 12.V do 18.V. 2000 r.

Konkursowe Szaleństwo

tydzień 4, kupon 1

- odtwarzacz video Thomson,
- filtr do wody,
- 2 walkmany Sony,
- radiobudzik Thomson,
- 3 kasety video,
- 42 niespodzianki.

UWAGA CZYTELNICY!

Kupony z IV tygodnia należy dostarczyć (drogą pocztową lub osobiście) do naszej redakcji w Kielcach w terminie do 25.V. (godz. 10).

KUPONY KONKURSOWE POWINNY BYĆ NAKLEJONE NA KARTĘ POCZTOWĄ LUB WŁOŻONE DO PODPISANEJ KOPERTY (IMIE, NAZWISKO, ADRES).

Wyniki IV losowania opublikujemy w kolejnych wydaniach „SL” od 26 do 1 czerwca.

Dziś publikujemy pierwszą listę zwycięzców z II tygodnia:

Zbigniew Cebula z Kazimierza Wlk.
- walkman Philips,
Andrzej Bejm z Kielc
- kasetta video,
niespodzianki:
Bogusław Sówka z Kielc, Beata Tatar z Radomia, Alicja Kita z Kielc,

Stanisław Kowalski z Ciekot, Jolanta Okla ze Stąporkowa, Beata Walusiak z Kielc, Janina Szirmer z Kielc, Jerzy Pszczola z Trzciank.

Jutro podamy nazwiska kolejnych zwycięzców. W sprawie odbioru nagród prosimy o kontakt z redakcją w Kielcach.

W „Konkursowym Szaleństwie” rośnie liczba nagrodzonych

Szczęśliwą zwyciężczynią została Beata Góźdz z Ilży, studentka Politechniki Radomskiej. Wygrała telewizor Thomson.

- To mój pierwszy konkurs, a już taka duża nagroda! - cieszyła się.

Eleonora Bogucka z Kielc wygrała z kolei walkmana Sony z głośnikami.

Nasza Czytelniczka była bardzo zadowolona z wygranej. - Najbardziej cieszą się dzieci. - powiedziała nam. - W konkursach biorę udział bardzo często rozwiązuję krzyżówki, co tydzień zanoszę kupony konkursowe do „Słowa”.

Pani Eleonora już kilka razy wygrała nieco mniejsze nagrody, w przeci-

wieństwie do innej laureatki, również kielczanki, Danuty Rozpary. Jednak zła passa pani Danuty skończyła się - nasza Czytelniczka wygrała słuchawki. - To nie pierwszy konkurs, w którym startowałam. Jednak dopiero teraz udało mi się coś wygrać. - powiedziała. (ross)

UZBIERAJ SOBIE MILION

W kolejnych wydaniach „Słowa Ludu” zamieszczamy kupon w formie imitacji CZEKU BANKOWEGO z wpisaną kwotą i miejscem na imię i nazwisko. Każdy, kto uzbiera czek o łącznej wartości 1 mln złotych i dostarczy je do naszej redakcji w Kielcach w terminie do 10.07.2000 r. (do godz. 10), weźmie udział w losowaniu nagrody głównej - samochodu DAEWOO LANOS. **Ważne!!!** W puli 1 miliona numery serii czeków nie mogą się powtarzać!

Uwaga!!! 5 pierwszych osób, które dostarczą „CZEKI” na sumę 1 mln zł, otrzyma nagrody specjalne.

CZEK KONKURSOWY		Seria AD20000512-109	
Panu (i)			
adres			
	kwota	35 000 zł	
	słownie	trzydzieści tysięcy złotych	
Kielce	data	12. maja	2000 r.
(miejsc wystawienia)		(miesiąc słownie)	

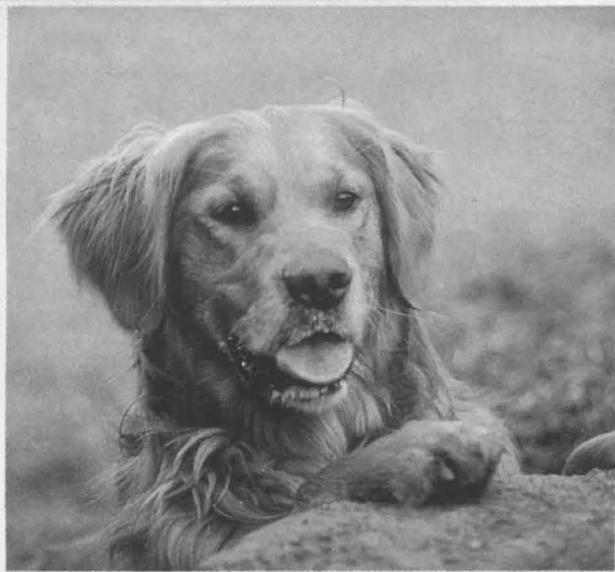
czek stanowi kupon loteryjny



ADRES BIURA KONKURSU „SŁOWA LUDU”

ul. Wesoła 47/49 (III piętro, pok. 305), 25-363 Kielce, tel. (041) 36-36-223

<http://sbc.wbp.kielce.pl/>



A może on?

Twój pies - naszą maskotką

Redakcja „Słowa Ludu” szuka psiaka, który zostanie maskotką i symbolem gazety. Jego wizerunek umieścimy na firmowych koszulkach, kubkach.

Zwierzak nie musi być rasowy, mieszańce są równie mile widziane. Nie mamy wymagań, co do wzrostu czy koloru. Ważne, by psina była sympatyczna.

Czekamy na zgłoszenia: zdjęcia i krótką charakterystykę czworonoga, bo charakter też jest istotny.

Jeśli nie masz zdjęcia a uważasz, że twój pies ma szansę wygrać w naszym konkursie zadzwoń: (0 41) 36-36-147, przyjdzie do ciebie fotoreporter.

Zwycięzcy: właściciel i pies, którego wybierzemy otrzymają nagrody.

Równocześnie szukamy imienia dla naszej maskotki. Na propozycje czekamy do końca maja.

LIDIA CICHOCKA

Wszystkie kolory wiosny



Trzecie miejsce - Franciszek Filipczak



Pierwsze miejsce - Andrzej Sasal



Pierwsze miejsce - Andrzej Sasal

Dziękujemy wszystkim, którzy nadesłali zdjęcia na nasz wiosenny konkurs. Było ich bardzo wiele. Redakcyjne jury obradujące pod przewodnictwem fotografa Pawła Pierścińskiego nie miało łatwego zadania wybierając najlepsze zdjęcia. Pierwsze miejsce przyznało **Andrzejowi Sasalowi** (Kielce) za ciekawą serię zdjęć wiosennego lasu (doceniając niebanalną kompozycję) i krokusów. Drugie miejsce zajął **Wojciech Domagała** (Kielce) za portrety zwierząt a trzecie **Franciszek Filipczak** (Przysucha) za fotografię bukowego lasu z kwitającymi zawilcami. Ten motyw często się powtarzał na nadesłanych zdjęciach, ale to wyróżnia się pięknym kontrastem ciemnej zieleni kwiatów i rozświetlonych drzew. Gratulujemy zwycięzcom, prosimy o kontakt z redakcją by ustalić sposób odbioru nagród.



Drugie miejsce - Wojciech Domagała



Drugie miejsce - Wojciech Domagała



Pierwsze miejsce - Andrzej Sasal

Gdzie jesteście, Unio?

Z BOGUSŁAWEM BEKIEM i DANIELEM STAŃCZYKIEM z radomskiej Unii Wolności rozmawiają:
ARKADIUSZ KUTKOWSKI i ANDRZEJ SAŁATA

• Czy Unia Wolności jeszcze w Radomiu istnieje?

Bogusław Bek: - Oczywiście. Dział Miejska Komisja Koordynacyjna, mamy lokal, wyznaczone dyżury. A więc z formalnego punktu widzenia – tak, Unia Wolności w Radomiu istnieje.

• Ale jakoś o tym nie słychać...

B. Bek: - To trochę efekt reformy administracyjnej. Jeszcze do czerwca ubiegłego roku na terenie byłego województwa radomskiego istniała Regionalna Komisja UW. Dzięki niej łatwiejszy był kontakt z ludźmi z terenu. Potem cała praca partyjna skupiła się w kołach.

• Czy pamięta Pan, kiedy partia po raz ostatni zabrała głos na temat ważnych problemów dla Radomia?

B. Bek: - Nie przesadzajmy. Trochę tych wystąpień jednak było. Na przykład, w listopadzie wydaliśmy oświadczenie w sprawie niedokończonej prywatyzacji Fabryki Łączników. To był ważny głos, wywiązała się nawet polemika prasowa. Wypowiadaliśmy się też na temat „Łącznika”. Wciąż nie jest tak, że Unia w ogóle nie robi. Natomiast zgadzam się: nasza aktywność powinna być większa.

• Ilu członków liczy Unia w Radomiu?

B. Bek: - Około dwustu - zarejestrowanych i płacących regularnie składki. Plus grono sympatyków. W najlepszym okresie mieliśmy 500 członków.

• SLD istnieje od roku i ma kilka tysięcy członków...

B. Bek: - No nie, SLD nie istnieje od roku. Ci ludzie nie pojawili się tak nagle. Oni są od dawna, dobrze o tym wiemy.

• Ciekawe, jak młody demokratą odbiera aktywność starszych kolegów?

Daniel Stańczyk: - Oczywiście, można wybrzydzać, mówić: powinno być lepiej. Ale nie wolno zapominać, że mamy swojego posła, a pani Ewa Kopacz z Szydłowca, jako jedyny członek Unii spoza Warszawy, reprezentuje naszą partię w Sejmiku wojewódzkim. W wyborach samorządowych uzyskała ponad osiem tysięcy głosów. To chyba nie jest mało. Jeśli do partii przychodzą młodzi ludzie, jeśli Koło Młodych Demokratów w Radomiu liczy ok. 120. osób, to chyba dostrzegają, że taka partia jak Unia Wolności jednak istnieje. Poza tym mamy ludzi, którzy potrafią kompetentnie wypowiadać się na konkretne tematy, np. pan Andrzej Pleśniewicz w sprawach oświaty czy pani Ewa Kopacz - o służbie zdrowia...

• Tylko że tych wypowiedzi nie słychać...

D. Stańczyk: - Przyznaję: były kłopoty z wizerunkiem medialnym partii, przekazywaniem naszych opinii i pomysłów. To także wynik pewnego zawirowania związanego z przeprowadzką Biura Poselskiego, które w Radomiu jest politycznym centrum partii.

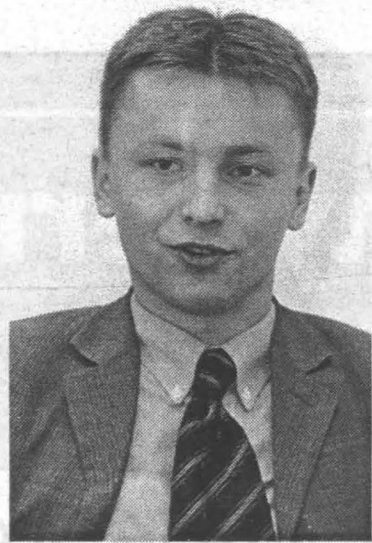
B. Bek: - Ale obiecujemy poprawę...

• Nie dość, że partia była ostatnio mało aktywna, to jeszcze odnosimy wrażenie, że nie jest w Radomiu specjalnie lubiana. Kiedy w ubiegłym roku odbywała się manifestacja pracowników „Łącznika”, pochód zatrzymał się przed biurem posła Piotra Nowiny-Konopki. Ludzie obwiniali go za swój zły los, ktoś nawet rzucał jajkami.

B. Bek: - Taka postawa nie jest jednak powszechna. Ci ludzie byli

rozgoryczeni, a wiedzieli, że na czele Ministerstwa Finansów stoi człowiek jednoznacznie kojarzony z Unią Wolności. Oczywiście, w świadomości społecznej istnieje pogląd, że Unia jest partią ludzi sukcesu, biznesu. A to nieprawda. Bo Unia to także, a może przede wszystkim, biedna inteligencja.

• Wobec tego, czy w Radomiu - gdzie inteligencja jest albo „na wymarciu”, albo emigruje do Warszawy, i to na skutek reformy administracyjnej popieranej przez Unię - partia ma szansę zdobyć większe wpływy niż dotychczas?



Daniel Stańczyk

B. Bek: - Panowie, nie wpadamy w przesadę! W Radomiu rozwijają się wyższe uczelnie, jest pomysł powołania kolejnej, tym razem o profilu humanistycznym. Nie wszystko trzeba widzieć w czarnych barwach.

D. Stańczyk: - W naszym mieście studiuje coraz więcej młodych ludzi i to oni mogą stanowić nasz elektorat. Poza tym, akurat reforma administracyjna zakończyła się sukcesem, bo władza została przekazana niżej. Tylko Polacy jeszcze nie dostrzegają ważności wyborów lokalnych, samorządowych. Ekskcytują się wyborami prezydenckimi, parlamentarnymi, a przecież dla przeciętnego mieszkańca Radomia najważniejsze powinno być to, kto i jak będzie rządził w jego mieście.

• Czy stan hibernacji, w jakim była ostatnio pogrążona radomska Unia, nie był związany z tym, że jeszcze do niedawna wszystko kręciło się wokół posła Nowiny-Konopki i wicewojewody Marii Wasiak? Kiedy ich - z różnych względów - zabrakło, nie zastąpili ich inni, nowi liderzy.

B. Bek: - Ja bym tego tak ostro nie ocenił. Mamy w UW osoby, które potrafią zastąpić dotychczasowych liderów. Jest natomiast inny problem. Otóż, Unia zawsze była reprezentantem inteligencji, pracowników sfery budżetowej, a więc grup, które w ostatnich latach czują się pokrzywdzone. Jestem w tym środowisku i, niestety, widzę to...

• Nie czuje się Pan trochę winny? Przecież podstawowy zarzut, jaki można postawić każdej partii, dotyczy właśnie tego, że nie broni interesów swoich wyborców.

B. Bek: - Należy na to spojrzeć szerszej, nie tylko przez pryzmat Radomia. Reformy ekonomiczne, tak rygorystycznie pilnowane przez wicepremiera Balcerowicza, powinny z czasem przynieść efekt. Mamy liczne przykłady, że gdzieś indziej one się załamały, bo zabrakło właśnie takiego Balcerowicza.

• Jednym z elementów „unijnego” krajobrazu w Radomiu jest także brak jakiegokolwiek współpracy z AWS. Akcja ma Unii za złe zdradę po wyborach samorządowych, kiedy dwaj radni z listy UW stanęli po stronie SLD. Była zdrada czy nie?

B. Bek: - O to proszę pytać AWS. Ja mogę powiedzieć, że postępowanie panów Jana Pszczoły i Grzegorza Skwarczyńskiego odczuliśmy w Unii bardzo boleśnie. Zresztą, pan Skwarczyński został wykluczony z partii (radny Pszczoła nie był formalnie członkiem UW - przyp. red.). Natomiast jeśli chodzi o AWS, ustalenia były jasne: idziemy do wyborów razem. Jednak w pewnym momencie tamta strona uznała, że bardziej się opłaca szukać sukcesu na własną rękę. To było dla nas bardzo przykre i do dziś rzuca się na nasz wzajemny stosunek do siebie.

D. Stańczyk: - To, co zrobili panowie Pszczoła i Skwarczyński, to była zdrada. Ale na pewno nie AWS, tylko Unii Wolności.

• Przed wyborami samorządowymi Unia utworzyła dosyć ekstrawagancką koalicję z UPR, dla której wcześniej byliście tak samo niedobrzy, jak SLD. Sukcesu to jednak nie przyniosło, bo trudno za taki uznać dwa mandaty w Radzie Miasta. Jak dziś ocenić ten mariaż?

B. Bek: - Bardzo spokojnie. Rzeczywiście, było wiele pytań, niektórzy nasi członkowie oceniali koalicję jako bardzo egzotyczną. Ale obie strony usiadły do negocjacji i okazało się, że - nie akceptując siebie nawzajem w całości - są sprawy, które moglibyśmy wspólnie załatwić w Radzie Miasta. Poza tym, młodzi ludzie z UPR byli bardzo sprawnymi organizatorami i wiele nam pomogli od strony technicznej. Liczba głosów, jaką uzyskali, była na tyle poważna, że pozwoliła nam przekroczyć próg wyborczy.

• Tylko że lider UPR Janusz Korwin-Mikke wymyśla Unii od partii skrajnie lewicowych, ba - od szkodników gospodarczych. Wam to nie przeszkadza, dogadujecie się z ludźmi Korwina w Radomiu. Wyborca otrzymuje bardzo dziwny sygnał...

D. Stańczyk: - Trzeba oddzielić politykę na szczeblu krajowym i regionalnym. W sprawach lokalnych uzgodniliśmy wspólny program z UPR. To było najważniejsze.

B. Bek: - Mamy w Polsce i inne egzotyczne koalicje samorządowe. Na przykład AWS i SLD.

• Ale w polityce są chyba jakieś pryncypia?

B. Bek: - Są. Jednak w sprawie budowy mostka czy ścieżki rowerowej nie trzeba uprawiać wielkiej polityki. Trzeba szukać sojuszników gdzie się da.

• A jak wytłumaczyć fenomen aktywności Unii w małych miasteczkach Radomskiego: Szydłowcu i Zwoleniu? Wam się nie udaje, im jak najbardziej...

B. Bek: - Proszę zauważyć, że w Szydłowcu rozpoczęto od bardzo pozytywistycznej roboty. Na przykład od korepetycji udzielanych dzieciom z innych rodzin, od wzajemnej pomocy. Polityka była kontynuacją tej aktywności. Właśnie dlatego radomska Unia koncentruje się dziś na działalności w kołach. Jeżeli ktoś sprawdzi się jako człowiek, jako społecznik, można wciągnąć go w większą politykę. Można tu podać przykład pani Ewy Kopacz, szefowej Unii w Szydłowcu.

• Do dziennikarzy docierały jednak sygnały, że nie wszyscy w Radomiu byli zadowoleni z jej sukcesów. Mówi się też, że jest podział na ludzi posła Nowiny-Konopki i na „resztę świata”.

B. Bek: - Nie przesadzajmy. Ewa Kopacz osiągnęła dobry wynik w wyborach, a więc w sposób naturalny zweryfikowała swoje kwalifikacje polityczne. Nikt w UW nie będzie się gniewał na procedury wyborcze. Nawet jeżeli zdarzały się drobne nieporozumienia, to nie przywiązywałbym do nich znaczenia.

• Jak to były nieporozumienia?

D. Stańczyk: - Ja bym mówił najwyżej o różnicy zdań. To chyba nie nadzwyczajnego, że w partii ludzie dyskutują.

• Czy nie odnoszą Panowie wrażenie, że poseł Piotr Nowina-Konopka powoli żegna się z Radomiem? W ostatnim czasie był bardzo mało widoczny.

B. Bek: - Nie powiedziałbym. W Radomiu wypełnia swoje normalne obowiązki poselskie. Ale trzeba też pamiętać, że poseł w ostatnich dwóch latach miał znacznie więcej obowiązków niż dawniej. Był sekretarzem w Komitecie Integracji Europejskiej, teraz jest rektorem Kolegium Europejskiego w Natolinie.

• Czy poseł powinien po raz kolejny kandydować z Radomiem?

B. Bek: - To przedwczesne pytanie. Do wyborów mamy jeszcze półtora roku, nie znamy nawet nowej ordynacji wyborczej. Celem posła przez ostatnie kadencje była znajomość i wylansowanie osoby, która by mu towarzyszyła w pracach parlamentarnych. Dla nas byłby to układ idealny. I jeżeli w przyszłości nasza dyskusja wewnętrzna wykaże, że tylko jeden



Bogusław Bek

zdjęcia: Marcin Skorupa
kandydat może liczyć na sukces w wyborach, to będziemy zastanawiać się, kto ma największą szansę.

• Może pani Ewa Kopacz?

B. Bek: - Myślę, że wszystkie osoby, które zaznaczyły swoją aktywność w życiu społecznym. Ale powtórzę: za wcześniej na ostateczne wnioski.

• Co w takim razie Unia ma do zaproponowania mieszkańcom Radomia?

B. Bek: - Możemy robić to, co inni politycy. Zabierać głos, proponować działania, uprawiać lobbing polityczny. Unia wielokrotnie powtarzała, że w sprawach regionu i miasta powinien istnieć dialog międzypartyjny. W naszym wspólnym interesie leży przecież budowa drogi do Warszawy czy obwodnicy w Białobrzegach. Mnie brakuje forum dyskusyjnego w Ra-

domiu, miejsca, gdzie można się pokłócić, ale i znaleźć wspólne cele.

• Czy Unia posiada jednak jakąś wizję Radomia? Wizję, która wykraczałaby poza powtarzany do znudzenia postulat budowy szosy E-7? Proszę zauważyć, że ubocznym skutkiem tej inwestycji może być zamiana Radomia w sypialnię Warszawy. Do stolicy jedziemy pracować, w Radomiu będziemy odpoczywać...

B. Bek: - Dalszy ciąg tego rozumowania zakłada, że po jakimś czasie tą dobrą, szybką drogą przyjadą do nas inwestorzy. Do dziś nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie: dlaczego w Radomiu powstaje tak dużo supermarketów, skoro jesteśmy miastem upadłym i bez perspektyw? W sieciach handlowych pracują głupcy bez wyobraźni? A może jednak fachowcy, którzy dysponują badaniami, że jest to teren perspektywiczny, w który warto inwestować.

• A więc jaki Radom? Sypialnia Warszawy?

B. Bek: - Oczywiście, że nie. Radom musi się rozwijać, ale nie jako ośrodek wieloprzemysłowy, tylko miasto na przecięciu ważnych szlaków komunikacyjnych, a więc z rozbudowaną siecią usług. Poza tym mamy tu, na miejscu, fachowców, ludzi wykształconych. Trzeba ich wykorzystać! Owszem, słyszymy o strefach przemysłowych, o cargo na Sadkowie, ale tak naprawdę nie wiemy, co z tych inicjatyw wynika. Dlatego powtórzę: potrzebne jest ponadpartyjne forum dyskusyjne i potem stanowczy, umiejętny lobbing na rzecz miasta.

• O forum dyskusyjnym mówi w Radomiu każda partia. I każda narzeka, że nic z tego nie wychodzi...

B. Bek: - Mogę obiecać, że nowe władze Unii Wolności wystąpią z taką inicjatywą.

D. Stańczyk: - Najważniejsze, to ściągnąć do Radomia inwestorów. Mamy przecież niezaprzeczalne atuty. Choćby położenie w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy i równocześnie dużo tańsze grunty niż w stolicy. Na Zachodzie takie ośrodki jak Radom rozwijają się błyskawicznie.

• Na koniec problem bardziej ogólny. Trwa dyskusja, jaką partią ma być Unia Wolności. Z jaką Unią Panowie się identyfikują: „pragmatyczną”, utożsamianą z Leszkiem Balcerowiczem i nastawioną na obronę budżetu państwa, czy raczej „społeczną”, o którą upomina się Tadeusz Mazowiecki?

B. Bek: - Ja z tą drugą. Oprócz cyfr i budżetu są jeszcze całe środowiska, o których Unia nie powinna zapominać. Mówię to jako człowiek od wielu lat związany z oświatą. Inwestowanie w edukację po prostu się opłaca! Na to postawiły małe kraje europejskie - jak Dania - które są pozbawione wielkich bogactw narodowych i mogą eksportować tylko to, co mają w głowach swoich obywateli.

D. Stańczyk: - Stoję po stronie Balcerowicza. Jeżeli Polska ma odnieść sukces, ktoś musi pilnować budżetu. To jest podstawa. ■

Bogusław Bek - w Unii Wolności od 1989 roku, wcześniej związany z opozycją demokratyczną. Niedawno został wiceprzewodniczącym Miejskiej Komisji Koordynacyjnej w Radomiu. Dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 8.

Daniel Stańczyk - 22 lata, student prawa na UMCS i nauk politycznych na Uniwersytecie Warszawskim. W Unii Wolności od 1998 roku. Przewodniczący Koła Młodych Demokratów w Radomiu.

Trotyl z kieleckiego „Społem”

RYSZARD BISKUP

Przez całą wojnę w ZW „Społem” w Kielcach przechowywano potężny ładunek trotylu.

Zakupacji na terenie Zakładów Wytworczych „Społem” działała zakonspirowana siatka ruchu oporu. Na „lewych” papierach zatrudniono tutaj kilkadziesiąt ukrywających się przed Niemcami osób. Dokumenty chroniły ich posiadaczy przed wywózką w głąb Rzeszy.

Najważniejszą bez wątpienia akcją zakładowych konspiratorów było przejęcie i przechowanie w magazynach „Społem” olbrzymiego ładunku materiałów wybuchowych. Utrzymana w głębokiej tajemnicy akcja polskiego podziemia nigdy nie została zdekonspirowana i nawet dzisiaj - ponad pół wieku później - jest mało znana.

Jak filmowy scenariusz

Wszystko zostało zorganizowane tak perfekcyjnie, że może posłużyć za scenariusz sensacyjnego filmu. Oto jesienią 1943 roku dyrektor „Społem” Józef Rządcki poinformował urzędującego w Warszawie dyrektora Juliana Bugajskiego, odpowiedzialnego za sprawy produkcji we wszystkich zakładach spółdzielczych w Generalnej Guberni, że w pilnej, niecierpiącej zwłoki sprawie musi się spotkać z kurierem z Kielckiego. Co chce załatwić ten człowiek, Rządcki nie wiedział, ale gwarantował, iż jest to osoba godna zaufania.

Przedstawiona przez nieznajomego sprawą łączyła się z niebagatelnym ryzykiem. Chodziło o to, by wykorzystując ożywiony ruch na placach kieleckiej wytwórni przy ulicy Młynarskiej (dzisiaj Romualda Mielczarskiego) i utworzyć magazyn trotylu dla kwaterujących w Górach Świętokrzyskich oddziałów Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. W „Społem” miano nie tylko magazynować olbrzymi, pięciotonowy transport materiału wybuchowego. Chodziło też o to, by systematycznie dostarczać określone ilości materiału wybuchowego do lasu!

Dyrektor Bugajski bez wahania zgodził się na przyjęcie niebezpiecznego ładunku, ale równocześnie poprosił konspiratorów o dostarczenie próbek trotylu. Był to lekko granulowany, szarobrunatny proszek ludzaco podobny do sprowadzanego z Niemiec „karsanu”, środka stosowanego jako preparat przeciwnieprzykładny przy składowaniu ziemniaków.

Trotyl w składnicy jaj

Strategię dostarczenia trotylu, urządzenia magazynu i metodę ekspedowania ładunków do oddziałów leśnych opracowano w najdrobniejszych szczegółach. Wykorzystano fakt, że komisarz Hans Muller mieszkał w zlokalizowanym na terenie fabryki budynku. Nadzór na robotnikami zatrudnionymi w „Społem” sprawowali nie tylko Niemcy, ale również pracujący w charakterze portierów, dozorców, podręcznych i majstrów volksdeutsche. Zakłady, które produkowały żywność i artykuły utrzymania czystości odwiedzone były regularnie przez kontrole z Krakowa, Warszawy, Radomia, Kielc. Wizytujący wytwórnię Niemcy doskonale wiedzieli, że nigdy nie opuszczają „Społem” z pustymi rękami. Dbający o intratne stanowisko Muller obdarowywał swoich zwierz-

ników żywnościowymi paczkami. Józef Rządcki uwzględnił też fakt, że zakłady przyjmowały i wysyłały transporty surowców i towarów. Wwóz, a potem stopniowe rozwiezenie mniejszych partii trotylu nie powinny więc budzić podejrzeń. Zdecydowano, że cały transport - pięć ton trotylu - przyjmie składnica jaj, gdyż przed rampę tego wydziału codziennie podjeżdżało kilkadziesiąt chłopskich zaprzęgów z całej okolicy. Powodzenie akcji zależało od wtajemniczenia w ryzyko grupy zaufanych ludzi. Dyrektor Józef Rządcki do tajemnicy dopuścił magazynierów Józefa Józwickiego i Antoniego Ujmę oraz pracownika składnicy jaj Andrzeja Górniaka.

Zdjętą z torby prawdziwego „karsanu” oryginalną etykietę Julian Bugajski polecił odbić w drukarni „Społem” w Warszawie. Na wszystkich skrzyniach i puszkach z trotylem naklejono wielkie etykiety z napisem „karsan”. Sfałszowano listy przewozowe, wydrukowano blankiety zajmujące się dostarczaniem do Polski środka niemieckiej firmy przewozowej, przygotowano też odpowiednie faktury.

Pod koniec września 1943 roku na teren kieleckiej wytwórni zjechały trzy ciężarówki z niebezpiecznym ładunkiem. Kierownik magazynu dostarczył towar, przyjął, podpisał dokumenty, a każdemu szoferowi i konwojentowi jako wynagrodzenie wręczył po kawałku prawdziwego, toaletowego mydła. Na zakładach, a właściwie wtajemniczonych i wprowadzonych do konspiracji ludziach spoczywał teraz obowiązek dystrybucji trotylu do oddziałów partyzanckich. Problem rozwiązano w sposób mistrzowski. Codziennie przed składnicę podjeżdżały furmanki. Niektórzy woźnice nie odbierali jednak świec, pasty do butów czy mydła. Przekazywali kierownikowi Józefowi Józwickowi wystawione przez Andrzeja Górniaka kartki, wymieniali zmieniane co kilka dni hasło.

Kto odkrył tajemnicę

Po kilku spokojnych tygodniach prowadzenia akcji niespodziewanie Niemcy zaarrestowali Józefa Józwickiego. Konspiratorzy byli przekonani, że prowokator odkrył całą tajemnicę i sygnął. Wkrótce odkryto prawdziwą przyczynę uwięzienia magazyniera. Niemcy chcieli aresztować działającą w ruchu oporu córkę Józwickiego. Ponieważ córki nie zastali - zabrali ojca. Po krótkim pobycie w celi więzienia przy ulicy Zamkowej Józef Józwicki został przewieziony do obozu zagłady w Oświęcimiu i tam zamordowany. Gdy ujawnione zostały powody aresztowania magazyniera, akcję kontynuowano. Teraz zgłaszającym się furmanom trotyl wydawał Antoni Ujma.

Dramatycznym momentem, mogącym zdekonspirować składnicę ruchu oporu, był incydent z końca 1943 roku. Woźnica, który wioził kolejny transport ładunku wybuchowego do lasu, został niespodziewanie zaczepiony przez żandarmów. Platforma była odkryta, wyraźnie widać było puszki i skrzynki z napisem „karsan”. Niemcy otworzyli kilka puszek, szarobrunatna zawartość nie wzbudziła żadnych podejrzeń. Jednak jeden z żandarmów, wyraźnie nadgorliwy, rozgrzebał sieczkę w korytku z paszą dla koni. Na dnie

trafił na kilka paczek masła. Furman został zatrzymany. Na posterunek zabrano wóz z całym ładunkiem. Woźnicę przesłuchiowano do białego rana, sprytny chłop tak kręcił, że puszczono go wolno. Materiał wybuchowy do stacjonujących w lasach siekierzyńskich oddziałów dotarł z jednodniowym opóźnieniem.

Po aresztowaniu jednego z dowódców Armii Krajowej w biały dzień, pod boki niczego nie spodziewających się Niemców, przewieziono cały transport materiału wybuchowego do innego zakonspirowanego na terenie Kielc składu. Po wojnie pracownicy „Społem” dobrowolnie przekazali resztę składowanego trotylu.

Było tego jeszcze pół tony...



fot. archiwum



hypernova

MAJĄ KOSMICZNIENISKIE CENY!



OTWARCIE HIPERMARKETU 10 MAJA 2000

RADOM ul. Żółkiewskiego 4

Dar Stalina w nowej szacie

KRZYSZTOF BUSSE



Projekt aranżacji wnętrza sali głównej XXX piętra PKiN dla potrzeb „Projektu Trzydziestka”
- autor: Towarzystwo Projektowe

R O S T E K I A M A

TAKA WIZJA TV ZDARZA SIĘ TYLKO RAZ!



Pozwól sobie na telewizję...

...i zobacz, że Cię na nią stać:

- dekoder cyfrowy Philips: ~~149 zł~~ teraz **0 zł**
- antena satelitarna **0 zł**
- aktywacja **0 zł**
- pierwszy miesiąc HBO i Wizji Sport **0 zł**
- abonament – już od **45 zł** [przy rocznej opłacie promocyjnej]
- pierwszych 10 000 nowych abonentów otrzyma w prezencie słuchawkę Philips

Pamiętaj! Promocja tylko do 31 maja.
Odwiedź nasze salony sprzedaży lub zadzwoń
i zamów Wizję TV do domu.

Polsat jest z nami!

nie czekaj, zamów dekoder
0 801 36 36 36
do 0,33 zł za każde rozpoczęte 3 min połączenia

WIZJA TV
wiesz czego chcesz

odwiedź nas w Internecie: www.wizjatv.pl

Panoramę stolicy obejrzymy za kilka tygodni. Wjazd na XXX piętro Pałacu Kultury i Nauki ma równać się wjazdowi na paryską wieżę Eiffla.

Pałac Kultury i Nauki, dar narodu radzieckiego i Józefa Stalina, został oddany do użytku w 1955 roku. Krótco nosił nawet imię generalissimusa, uwiecznione nad głównym wejściem do tego najwyższego wciąż w Polsce i środkowej Europie budynku, liczącego 230 metrów. Powierzchnię 124 tysięcy metrów kwadratowych zajęły muzea, teatry, instytucje. Tu znajduje się także Sala Kongresowa, która gościła m.in. Rolling Stonesów. Swoistą atrakcją stał się też ulokowany na XXX piętrze taras widokowy, przez który przewinęło się ponad 20 milionów osób.

Zmierzając w kierunku wind goście będą mogli obejrzeć wystawę plastyczną, związaną z Warszawą. Windy z szybkością 6 metrów na sekundę zawiozą pasażerów na XXX piętro. Będą to najnowocześniejsze i najszybsze windy w Polsce.

Na XXX piętrze goście trafią do odnowionej sali głównej. Aż sześć metrów kwadratowych zajmie cyfrowy ekran, na którym non stop będą wyświetlane filmy prezentujące życie dzisiejszej Warszawy. W mieszczącej się tu kawiarni „Bliklego” znajdą się reprodukcje pierwszych stron warszawskich gazet z ostatniego stulecia.

P-30, czyli „Projekt trzydziestka”

- Taras będzie jedną z największych atrakcji - informuje Andrzej Goli-mont, dyrektor Biura Promocji i Rozwoju PKiN. - Pod nazwą P-30 ukrywa się zamiar stworzenia na XXX piętrze multimedialnego centrum prezentacji historii, teraźniejszości oraz przyszłości Warszawy.

To tutaj znajdzie się centrum informacji o polskiej stolicy. Gospodarze pałacu marzą, by wjazd na XXX piętro porównywano z wizytą na wieżę Eiffla.

Ale „trzydziestka” ma służyć też samym warszawiakom. Dlatego będą się tu odbywały zajęcia dla młodzieży szkolnej, zaś dorośli będą mogli uczestniczyć w licznych spotkaniach i imprezach. - Chcemy, by był tu „salon Warszawy”, by odbywały się premiery literackie, spotkania dyskusyjne czy prezentacje dorobku młodych twórców - deklarują gospodarze obiektu.

Bilety na taras i nie tylko

Turysta wybierający się na taras widokowy natknie się w holu na kiosk-recepcję, gdzie kupi bilety i otrzyma wszelkie informacje o „Projekcie trzydziestka”. Dla porządku przypomnijmy, że bilet normalny będzie kosztował 12 złotych, zaś ulgowy 3 złote (między godz. 9 a 13) lub 4 zł (po godz. 13 oraz przez cały dzień w soboty i niedziele). Poza tym w cenniku pojawi się bilet rodzinny oraz wycieczkowy. Będzie można też skorzystać z tzw. biletu wspólnego (ok. 5 zł) dla osób, które tego samego dnia skorzystają z innej oferty pałacu - odwiedzą np. Teatr Dramatyczny. Być może już w połowie lipca pojawi się także bilet turystyczny, upoważniający do wstępu tego samego dnia także na Zamek Królewski czy do Łazienek.

A teraz na galerię

Galeria zewnętrzna gwarantuje widzom, oczywiście przy ładnej, słonecznej pogodzie, możliwość obejrzenia panoramy stolicy. Rozpoznanie ważniejszych punktów Warszawy ułatwią ustawione przy oknach tablice ze schematycznymi opisami charakterystycznych budynków, podobne do panoram górskich. Uzupełnieniem mają być lunety, umożliwiające obserwację odległych punktów warszawskiego krajobrazu.

Historii, teraźniejszości i przyszłości stolicy będą poświęcone prezentacje w galerii wewnętrznej. Na monitorze komputera będzie można obejrzeć zdjęcia około trzydziestu miejsc w Warszawie, obrazujących ich wygląd m.in. na początku i końcu tego stulecia.

Znajdzie się tu także interaktywna mapa Warszawy. Z planszy czołowej będzie można dotrzeć do konkretnego zabytku czy wybranego obiektu, jak np. Teatr Wielki i znaleźć informacje o jego przeszłości i dniu dzisiejszym. Turysta zdobędzie tu także dokładne informacje o zabytkach czy muzeach (m.in. godziny otwarcia i ceny biletów), a także proponowane trasy wycieczkowe (zarówno jedno-, jak i kilkudniowe).

- Mamy nadzieję, że zakończymy remont przed 28 maja - powiedziała nam Magda Klim z Biura Promocji i Rozwoju PKiN. - Tym bardziej, że już 1 czerwca, z okazji Dnia Dziecka, przed pałacem odbędzie się festyn „Warszawa dzieciom”. To tylko jeden z wielu pomysłów, jakie mamy do zaproponowania nie tylko mieszkańcom Warszawy, ale i gościom z całego kraju. A zimą zapraszamy na ogromne lodowisko przez Pałacem Młodzieży, też mieszczącym się w PKiN. ■

R O S T E K I A M A

Rozmowa bez tajemnic

923/kr

z LECHEM WAŁĘSĄ

kandydatem na Prezydenta RP



w **PONIEDZIAŁEK 15.05**
o godz. 12.10 rozmawia Robert Siwiec

- R.S. - Poda Pan publicznie rękę Aleksandrowi Kwaśniewskiemu?
L.W. - Tak! Jak będzie kończył karierę! (...) Dobrze, że odchodzisz człowieku, bo nic dla Polski nie zrobiłeś, a jednocześnie zabrałeś jej szansę!
- R.S. - Chce Pan znów być przydatny temu krajowi?
L.W. - (...) Wygodniej byłoby się zachować tak: dać sobie spokój; pieniędzy trochę mam, żona - niczego sobie Danuśka moja, pogoda ładna...

TYLKO W RADIU TAK NA 106.5 i 98.0 FM

PIĄTEK - 12 MAJA. Imieniny: Pan-kracego, Joanny.

TEATR

KIELCE

Teatr im. S. Żeromskiego - „Skapiec”, Moliera, reż. P. Szczerski, g. 11.
Teatr Łalki i Aktora „Kubuś” - „O krasnoludkach i sierotce Marysi”, g. 9, 11.

KINA

KIELCE

„Romantica” (dolby digital), tel. 366-37-19 - „Stalowy gigant” - USA, bo., animowany, g. 12.30, 14.15, 16: „Misja na Marsa” - USA, I. 12, g. 18, 20.15.

„Moskwa” (dolby stereo) - tel. 344-47-34 - „Misja na Marsa” - USA, I. 12, g. 13.30; „American Pie” - USA, I. 15, g. 15.45; „Człowiek z księżycą” - USA, I. 15, g. 17.45, 20.

„Studynje” - „Człowiek z księżycą” - USA, I. 15, g. 15; „Zielona miła” - USA, I. 15, g. 17.15; „American Pie” - USA, I. 15, g. 20.30.

UWAGA! W poniedziałki cena biletów 10 zł.

„Echo” (w WDK) - „Trzynasty wojownik” - USA, I. 15, g. 16, 18.

BUSKO ZDRÓJ

„Zdrój” - „Pierwszy milion” - pol., I. 15, g. 17; „Blair with project” - USA, I. 15, g. 19.

JĘDRZEJÓW

Kino w DK - „Blair with project” - USA, I. 15, g. 20.

KAZIMIERZA WIELKA

„Uciecha” - nieczynne.

KOŃSKIE

„Adria” - „Niebiańska plaża” - USA, I. 15, g. 17, 19.

OPATÓW

„Studynje” - nieczynne.

OSTROWIEC ŚW.

„Etiuda” - „Ghost Dog: Droga samuraja” - USA, I. 15, g. 17; „Tylko miłość” - USA, I. 15, g. 19.

PINČÓW

„Belweder” - „Miasteczko South Park” - USA, I. 15, g. 17.

SANDOMIERZ

„Milenium” - „Podwójne zagrożenie” - USA, I. 15, g. 18; „Operacja Koza” - pol., I. 15, g. 20.

SEDZISZÓW

„Ballada” - „Anna i król” - USA, I. 15, g. 18.

SKARŻYSKO-KAM.

„Metalowiec” - „Dziewięć wrota” - USA, I. 15, g. 17, 19.

STARACHOWICE

„Miejskie” - nieczynne.

STOPNICA

„Powiew” - nieczynne.

SUCHEDNIOŃ

„Kuznica” - „Chłopaki nie płaczą” - pol., I. 15, g. 17, 19.

WŁOSZCZOWA

Kino w DK - nieczynne.

MUZEJA

KIELCE

Muzeum Narodowe - pałac biskupów w Kielcach - plac Zamkowy 1 (tel. 344-23-18) - ekspozycje stałe: korpus główny - „Wnętra zabytkowe z XVII i XVIII w.”; „Dawne uzbudowania europejskie i wschodnie”; „Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Skrzydło północne: „Galeria malarstwa polskiego i sztuki zdobniczej (od XVII w. do 1939 r.)”. Wystawa czasowa: „Pan Tadeusz - sztuka filmu w muzeum”. Czynne we wtorek w godz. 10-18, środa - niedziela w godz. 9-16. Niedziele wstęp wolny (z wyjątkiem wystaw czasowych).

Muzeum - Rynek 3/5 (tel. 344-40-14) - wystawy stałe: „Współczesna sztuka ludowa Kielecczyzny”, wystawy czasowe: „Z pradziejów regionu świętokrzyskiego”, „Kielecczyzna średniowieczna”, „Józef Piłat (1900-1971) - setna rocznica urodzin artysty”. Czynne codziennie oprócz poniedziałków i śród w godz. 9-16, w niedziele wstęp wolny.

Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego - ul. Jana Pawła II 25, (tel. 344-57-92) - ekspozycja stała: wystawa materiałów biograficznych i literackich z młodzieńczych lat pisarza. Czynne we wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godz. 9-16 oraz środy w godz. 11-18. W niedziele wstęp wolny.

Muzeum H. Sienkiewicza w Obłęgorku, tel. 303-04-26 - wystój mieszkanca pisarza oraz wystawa biograficzno-literacka. Muzeum czynne codziennie oprócz poniedziałków i wtorków w godz. 10-16, w piątek - wstęp wolny.

Galeria BWA „PIWNICE” - ul. Leśna 7 - Jerzy Jędrzyński - grafika. Czynna od poniedziałku do piątku w godz. 11-17 oraz w niedziele w godz. 11-15, w soboty - nieczynna.

Galeria BWA „NA PIĘTRZE” - ul. Leśna 7 - „Morze miłości” - malarstwo Edwarda Tuza. Czynna od poniedziałku do piątku w godz. 11-15, w soboty i niedziele - nieczynna.

Galeria Fotografii ul. Paderewskiego 12 - „Fotografie w technice gumy” - czynna wtorki, piątki w godz. 11-16, w soboty w godz. 11-15.

Galeria Domu Środowisk Twórczych pałac T. Zielińskiego, ul. Zamkowa - wystawa fotografii Andrzeja Mochonia.

Muzeum Pamięci Narodowej - więzienie kieleckie z lat 1939 - 1956, ul. Zamkowa 3. Czynne we wtorki, środy, soboty i niedziele w godz. 10-14. Grupy zorganizowane mogą zwiedzać muzeum w innym terminie - tel. (041) 342-19-82.

Muzeum Zabawkarstwa - ul. Kościuszki 11 - codziennie oprócz poniedziałków w

godz. 10-17, w niedziele wstęp wolny. Wystawy: „Magiczny czar lalek”, „Przyjaciele dzieciństwa”, „Modelarstwo redukcyjne”.

Muzeum Wsi Kieleckiej w Kielcach - Park Etnograficzny w Tokarni - wnętrza XIX-wiecznych chałup, XIX-wieczna apteka, dwór z Suchedniowa, wystawy: „Ocalić od zapomnienia - Jan Bernasiewicz”, „Kuznia w Radosi”. Czynne w godz. 10-17.

Muzeum Wsi Kieleckiej - Dworek Laszczyków - ul. Jana Pawła II 6 - „Moja izba w kwiatki” - motywy kwiatowe w sztuce i rękodziele ludowym Kielecczyzny. Czynne w godz. 10-15 W niedziele - wstęp wolny.

Muzeum Wsi Kieleckiej - Zagroda Czernikiewiczów w Bodzentynie, ul. 3 Maja - czynne cały tydzień oprócz poniedziałków i świąt w godz. 9-15.

Pomnik-Mauzoleum w Michniowie k. Suchedniowa - czynne w godz. 10-17.

Muzeum Zbiorów Geologicznych - Oddział Świętokrzyski Państwowego Instytutu Geologicznego, ul. Zgoda 21 - wystawa „600 mln lat historii Gór Świętokrzyskich” - czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8-15.

Klub Stowarzyszenia „CIVITAS CHRISTIANA” w Kielcach - ul. Równa 18 - czynny od poniedziałku do piątku w godz. 9-15.

Jaskinia „RAJ” - czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-17 (konieczna rezerwacja miejsc).

Ośrodek Tradycji Garncarstwa w Chałupkach (gm. Morawica) - wystawa wyrobów oraz praktyczne warsztaty garncarskie dla grup zorganizowanych (po uprzednim kontakcie telefonicznym) - czynne codziennie w godz. 10-16. Informacje: 311-40-31, fax 311-46-31.

BUSKO ZDRÓJ
Galeria BWA „Zielona” - ul. Mickiewicza 7 - Zbigniew Kurkowski - malarstwo. Oprócz poniedziałków czynna codziennie w godz. 11-17, w niedziele w godz. 11-15.

JĘDRZEJÓW

Muzeum im. Przypkowskich, pl. T. Kościuszki 7/8, tel. 386-24-45 - czynne od 8 do 16.

NAGŁOWICE

Muzeum „Dworek Reja”, tel. 381-45-70 - czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8-16, w niedziele 10-16.

OSTROWIEC ŚW.

BWA - ul. Sienkiewicza 54, tel. 263-20-48 - Ryszard Gancarz i Bożena Wójtowicz - Malarstwo i tkanina - czynna od wtorku do piątku w godz. 9-18, w soboty i niedziele w godz. 14-18.

PINČÓW

Muzeum Regionalne - ul. Armii Ludowej 2a - Wystawy stałe: „Pradzieje Poniądzia”, „Pińczów - historia miasta”, „Adolf Dygasiński - życie i twórczość”, „Sławnie i znane postacie w dziejach Pińczowa”, „Przyroda Poniądzia”; w synagodze - „Społeczeństwo żydowskie w Pińczowie”. Czynne wtorek, piątek w godz. 9-15, środa, czwartek w godz. 9-17, sobota, niedziela w godz. 10-15.

SANDOMIERZ

Muzeum Okręgowe: Oddział Zamek - ul. Zamkowa 14, tel. (015) 644-57-57 - czynne: od wtorku do niedzieli w godz. 10-17 - wystawy stałe: „Kuchnia królewska”, „Gabinet numizmatyczny”, „Historia wzgórza zamkowego w ikonografii”, „Ekspozycja etnograficzna”, „Ekspozycja archeologiczna”, wystawy czasowe: „Czujący kamień” - wystawa poświęcona sylwetce i twórczości Zbigniewa Herberta, „Orędowniczko nasza - kult Matki Bożej w polskiej kulturze ludowej”, „Artyści Polski południowo-wschodniej 1959-2000”.

Oddział Ratusz - ul. Rynek 1 - czynne: od wtorku do niedzieli w godz. 10-17 - wystawa stała: „Dzieje Sandomierza”, wystawa czasowa: „Dawne i współczesne widoki Sandomierza”.

Oddział Literatury - ul. Katedralna 5/7, tel. (0-15) 832-21-47 - czynne od wtorku do niedzieli w godz. 9-16 - wystawa stała: „Jazdy do Sandomierza” - ekspozycja poświęcona związkowi Jarosława Iwaskiewicza z Sandomierzem; wystawa czasowa: „Z Gryfem w herbie” - wystawa poświęcona sylwetce i twórczości wybitnego polskiego heraldyka i genealoga Szymona Konarskiego; „Anna Iwaskiewicz” ze zbiorów Muzeum Anny i Jarosława Iwaskiewiczów w Stawisku.

Galeria Sztuki Współczesnej BWA, ul. Rynek 11.

Muzeum Diecezjalne Sztuki Kościelnej, ul. Długosza 9 - poniedziałek - nieczynne, od wtorku do soboty czynne w godz. 9-16, w niedziele 13.30-16.

SKARŻYSKO-KAM.

Muzeum im. Orła Białego - ul. Słoneczna - czynne od 8 do 16.

STARACHOWICE

Muzeum Regionalne - ul. Krywy 1, tel. 274-62-68, czynne w dni robocze 10-16.

SZPITALA, APTKI

KIELCE

Dyżury ostre: Oddział Wewnętrzny - Czarnów; Chirurgiczny - Kościuszki.

Apteki dyżurujące: całonocny dyżur nocny, dzienne i świąteczny pełni apteka przy ul. Krakowskiej 3/5. W sobotę i niedzielę godz. 23 czynna apteka przy ul. Kościuszki 7/9.

Apteka „Na Rogatce” - Jana Pawła II 13 - codziennie do godz. 23.

Apteka „Gemellus” ul. Starodomaszowska 11 (obok szpitala ul. Kościuszki) - czynna codziennie, w niedzielę i święta w godz. 8-22.

Apteka „Przy Pogotowiu” ul. św. Leonarda - czynna codziennie w godz. 8-20.

BUSKO ZDRÓJ

ul. Staszica 2a.

JĘDRZEJÓW

ul. 3 Maja.

KOŃSKIE

pl. Kościuski.

OPATÓW

ul. 16 Stycznia.

OSTROWIEC ŚW.

ul. Słoneczna 14/47.

PINČÓW

ul. Batalionów Chłopskich 2

POŁANIEC

ul. Krakowska 3.

SKARŻYSKO-KAM.

ul. Sławkiego.

STARACHOWICE

ul. Hutnicza.

KOMUNIKACJA

KIELCE

Osobowe - Piekoszowska - 345-15-11, Jesionowa - 331-79-19; bagażowe - Sandomierska - 368-06-68; ciężarowe - Mielczarskiego - 345-41-22.

RADIO TAXI „EURO-AUTO”, tel. 96-63, 362-13-13 i 362-23-23, czynne non stop, dojazd gratis, rabat.

RADIO - TAXI „ALFA” - tel. 344-44-44, 96-22 (nie pobiera za dojazd).

TAXI - ul. Mielczarskiego - 366-40-40 (nie pobiera za dojazd).

RADIO - TAXI „METRO” - tel. 342-22-22, 345-55-55 (nie pobiera za dojazd).

TAXI „WICHROWY” - tel. 33-10-919 (nie pobiera za dojazd).

TAXI „CENTRUM” - tel. 368-00-08 (nie pobiera za dojazd).

TAXI „ŚWIĘTOKRZYSKIE”, ul. Manifestu Lipcowego, tel. 331-55-55 (nie pobiera za dojazd).

TAXI „NA STOKU” - tel. 331-21-11 (nie pobiera za dojazd).

RADIO TAXI „OMEGA” - tel. 36-00000.

RADIO TAXI „ORIENT” - tel. 361-11-11 (dojazd gratis, karta stałego klienta).

TELE TAXI „WALIGÓRY” - tel. 368-74-00 (nie pobiera za dojazd).

TAXI „DALNIA - ŚLICHOWICE”, ul. Szajnowicza, tel. 369-96-66, dojazd bezpłatny.

TAXI „HERBY” - tel. 345-74-74 (nie pobiera za dojazd).

RADIO TAXI „EXPRESS” - tel. 366-11-11. Dojazd gratis, z nami najtaniej.

RADIO TAXI „EUROPA” - (dojazd gratis, karta stałego klienta), tel. 361-1611.

TAXI „BARWINEK” - tel. 368-76-55 (dojazd gratis).

RADIO TAXI „DORION” - tel. 36-999-99, 34-555-44, 96-23.

Bilety lotnicze - rezerwacja i sprzedaż - „Sigma”, ul. Sienkiewicza 56, 366-44-32, 344-30-33, LOT - informacje, rezerwacja, sprzedaż biletów - 952.

OMNIA - komunikacja międzynarodowa, Sienkiewicza 61, 345-77-43, 345-77-46.

TELEFONY ZAUFANIA

KIELCE

Młodzieżowy telefon zaufania - 34-463-56 - dyżury psychologów i pedagogów - środy, czwartki 18-20, dla ludzi z problemem alkoholowym - od poniedziałku do piątku w godz. 18-20, tel. 345-73-46, w sprawach rodzinnych - 368-18-67, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8-17, pomoc psychologiczna dla rodzin wychowujących małe dzieci - 346-53-11, poniedziałek, g. 15-18, Świętokrzyski Klub „Amazonka” - 366-34-54, od poniedziałku do czwartku w godz. 10-14, psycholog, pedagog - telefon zaufania 366-17-41 w poniedziałki i czwartki w godz. 15-17.

TELEFONY ALARMOWE

KIELCE

Pogotowie Ratunkowe - 999, Pogotowie Policyjne - 997, Straż Pożarna - 998, Pomoc Drogowa - 366-00-65 czynna non stop oraz 981, Pogotowie Energetyczne Kielce - miasto i teren - 991, Pogotowie Gazowe - 312-020 i 992, Pogotowie wod.-kan. - 994, Pogotowie c.o., Elektryczne, PGM - czynne w godz. 15-23 w dni powszednie i w godz. 7-23 w dni wolne od pracy - tel. 361-18-33, Straż Miejska - 986, 368-75-15 (przez całą dobę) i 368-75-33 (w godz. 7-15, potem fax), Posterunek czynny w godz. 7-22 - Śródmieście - 367-60-13, TAŁ - Ogólnopolska Informacja Gospodarcza - 94-77, OIKT - Ogólnopolska Informacja Gospodarcza - żółta linia - 94-34, numery zamieszekowe - 911, informacja PKP - 366-93-28, informacja PKS - 366-02-79, pocztowa informacja telefoniczna - 932, pomoc drogowa 361-79-76, 30-11-609.

BUSKO ZDRÓJ

Pogotowie Ratunkowe - ul. Bohaterów Warszawy - 378-33-18, Policja - ul. Mickiewicza - 997, 378-24-21, Straż Miejska - 378-26-39, Straż Pożarna - Partyzantów 4 - 998, 378-44-98, Szpital - ul. Mickiewicza 67, tel. 378-24-01 do 05, Izba Przyjęć - tel. 378-20-49.

KAZIMIERZA WIELKA

Pogotowie Ratunkowe - 999, 357-11-10, policja - 997, 352-17-17, Straż Pożarna - 352-11-19, Szpital - ul. Kościuszki, tel. 52-18-31, Izba Przyjęć - 352-15-18.

OPATÓW

Szpital - 868-27-63.

OSTROWIEC ŚW.

„Razem pokonać przemoc” - 267-12-20 - anonimowy telefon Komendy Powiatowej Policji.

PINČÓW

Pogotowie Ratunkowe - 357-24-23, policja - 997, 357-22-71, Straż Pożarna - 357-30-31.

Notatnik

◆ „Klasyki wiedeńscy” - koncert Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Świętokrzyskiej pod dyktando Zbigniewa Gonczewicza - Kielce, pl. Moniuszki 2 B - 12.V, godz. 19. Bilety codziennie w godz. 11-16 w siedzibie filharmonii.

◆ VIII Giełda Rowerowa „Słowa Ludu” - kup, sprzedaj - zamień najtańszy, najzdrowszy pojazd - Kielce, parking przed siedzibą redakcji „SL” (u zbiegu ulic Seminaryjskiej i Wesołej) - 14.V (i w każdą niedzielę maja) w godz. 12-14. Wstęp wolny.

◆ Przeniesienie szczątków rozstrzelanych przez hitlerowców żołnierzy AK z miejsca pochówku na cmentarz parafialny w Dyminach poprzedzone nabożeństwem w tamtejszym kościele - 14.V, godz. 15.

◆ Giełda minerałów, skamieniałości i wyrobów jubilerskich - WSP w Kielcach, ul. Żeromskiego 5 - 13-14.V w godz. 10-18.

◆ „Niedziela w muzeum” - o skarbcu bożogrobów (michowitów) - pałac biskupów krakowskich w Kielcach - 14.V, godz. 12.

◆ „Język ciała i niewerbalna komunikacja” - spotkanie z Siergiejem Litwinowem - aula WSP w Kielcach, ul. Żeromskiego 5 - 12.V, godz. 16.

◆ „Caruso kierownicy” - konkurs dla kierowców amatorów - tor „Kielce” w Miedzianej Górze - 13.V, godz. 10.

◆ Zawody wędkarskie w łowieniu szczupaków - zaprasza Zarząd Koła nr 2 „Amur” PZW w Kielcach - zalew w Chańcy - 13.V. Informacje i zapisy w siedzibie koła przy ul. Słonecznej 4 w czwartek w godz. 16-18 (tel. 34-522-62).

◆ Szkoła Tańca „Grawitacja” organizuje nabór dziewcząt (w wieku 8-15 lat). Zapisy 16.V, o godz. 18 w OM „Zameczek” w Kielcach, ul. Słowackiego 23 (tel. 361-39-44 lub 0-606 937-188).

◆ „O złotą miotłę Baby-Jagi” - Taneczny Sabat Zespołów Dziecięcych - WDK w Kielcach - 13.V, godz. 11. Wstęp wolny.

◆ Pokaz sprzętu rehabilitacyjnego oraz informatycznego dla niedowidzących i słabo widzących - świetlica integracyjna PZG w Kielcach, ul. Kościuszki 7/9 - 13.V, w godz. 13-17.

◆ Ogłoszenie wyników konkursu poetyckiego organizowanego przez Kieleckie Centrum Kultury, OOK „Ziemowit” pod patronatem „Słowa Ludu” - KCK (mała scena) pl. Moniuszki 2 B - 13.V, godz. 11.

◆ Giełda staroci - zaprasza WDK w Kielcach (hol górny) - 13.V, godz. 8.

◆ Klub Turystów Pieszych „Przygoda” zaprasza 14.V na wycieczki: Chęciny - Czerwona Góra - Słowik (około 13 km). Zbiórka uczestników w Kielcach na przystanku MZK linii nr 31 przy ul. Żytnej o godz. 9; Słupiec - Szklana Huta - Daleszyce (około 24 km). Zbiórka uczestników w Kielcach na przystanku MZK linii nr 16 przed kinem „Romantica” o godz. 8.30.

◆ Wycieczka autokarowa na trasie Kielce - Pińczów - Wiślica - Busko Zdrój - Piotrkowice (14.V). Informacje i zapisy w biurze Oddziału Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach przy ul. Zamkowej 4 (tel. 344-59-14, 344-77-

Podaruj nam szansę

Za kilka dni, w sobotę 20 maja, na scenie Kieleckiego Centrum Kultury odbędzie się Wielka Gala Operowa, koncert, w którym gwiazdy muzyki operowej zaśpiewają najbardziej znane operowe hity.

Wyśpiewają ultrasonograf

ADAM CZOPEK

Organizator, Świętokrzyska Regionalna Kasa Chorych inicjuje w ten sposób zbiórki pieniędzy na zakup nowoczesnego aparatu do USG dla Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego. Potrzebuje na ten cel aż 280 tysięcy złotych! Szpitala nie stać na taki zakup i dlatego przesłanie wielkiego koncertu charytatywnego brzmi: „Podaruj nam szansę”

Koncert zapowiada się wspaniale. Listę śpiewających znakomitości otwiera Bożena Zawislak - Dolny, śpiewaczka obdarzona pięknym mezosopranem i nieprzeciętnym talentem aktorskim. Jej głos podziwiano w wielu krajach Europy. W Polsce uznano ją za jedną z najlepszych wykonawczyń partii Carmen. Ogromny sukces przyniosło artystce wykonanie songów Kurta Weilla w przygotowanym przez Operę Śląską w Bytomiu przedstawieniu „Zagraj mi melodię z dawnych lat”. Nie mniejszy znakomite kreacje: Al-donzy - Dulcynie w musicalu „Człowiek z La Manchy” w łódzkim Teatrze Muzycznym.

Drugą damą, która pojawi się tego wieczoru na scenie, będzie Agnieszka

Mikołajczyk jedna z najmłodszych i świetnie się zapowiadających polskich śpiewaczek operowych. W Poznaniu podziwiano ją w partii Hrabiny w „Weselu Figara” i Paminy w „Czarodziejskim flecie” Mozarta. Publiczność stołecznego Teatru Wielkiego oklaskiwała ją jako Violetę w „Traviacie” Verdiego i Donnę Elwirę w „Don Giovannim” Mozarta. Ostatnie sukcesy związane są z partiami: Racheli w „Żydówce” Halevy’ego wystawionej przez poznański Teatr Wielki i Roksany w „Królu Rogerze” Szymanowskiego w głośnej warszawskiej inscenizacji Mariusza Trelińskiego. Agnieszka Mikołajczyk występowała we Francji, Luksemburgu, Holandii i Niemczech.

Kiedy tylko afisze Warszawskiej Opery Kameralnej zapowiadają Adama Kruszewskiego, to bilety znikają z kasy jak przysłowiowa kamfora. Ten znakomity śpiewak ma okazać gro- no wielbicieli szczególnie wypełniających niewielką widownię WOK. Najpierw biegło się po podziwiał Kruszewskiego w partii uroczego Papagena w „Czarodziejskim flecie”, później rzucał na kolana mistrzowską kreacją Don Giovanniego, tytułowego

uwodziciela w operze Mozarta i pełnego humoru Figara w „Cyruliku sewilskim” Rossiniego. W wiedeńskiej Kammeroper podziwiano go jako Malatestę w „Don Pasquale” Donizettiego i Figara w „Weselu Figara”

maskowym” Verdiego, konsula w „Madame Butterfly” Pucciniego. Ostatni sukces Adama Kruszewskiego związany jest z głośną prapremierą „The Music Programme” Roxany Pannufnik. Za kilka dni - 25 i 26 maja -

dzień związany z Operą Nova w Bydgoszczy, występuje też gościnnie na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi. Karierę zaczął od występów w operetce. Krytycy z uznaniem piszą o jego pewności technicznej oraz o szlachetnym i czystym brzmieniu głosu. Bydgoska publiczność podziwiała Dariusza Pietrzykowskiego jako Ismaela w „Nabucco” i Alfreda w „Traviacie” Verdiego, Ottavia w „Don Giovannim” Mozarta.

W Kielcach wystąpi też znany bas, Aleksander Teliga, wielkie odkrycie Marii Foltyn. Usłyszała go we Lwowie, gdzie wiódł żywot skromnego śpiewaka. Zafascynowana urodą jego wspaniałego głosu, tak długo czyniła starania, aż wreszcie zdobyła dla niego angaż do Opery Śląskiej w Bytomiu. Pierwszym sukcesem Aleksandra Teligi była wspaniała kreacja barona Silvy w „Ernamin” Verdiego, drugim Mefista w „Fauście” Gounoda. Za obie te kreacje przyznano mu „Złote Maski”. Kolejne lata to sukcesy na scenach Kopenhagi, Bilbao, Madrytu, Pragi, Wiednia, Warszawy, Poznania, Monachium, Lipska i Wenecji. Za kilka dni rozpoczyna występy na scenie weneckiego La Fenice.

Dyrygent, Tomasz Szreder jest znany kielczanom. Przez pięć sezonów kierował Filharmonią Kielecką. Wiele koncertów z tamtych czasów pozostało w pamięci kieleckich melomanów. Obecnie jest kierownikiem muzycznym w Operze Wrocławskiej gdzie prowadził między innymi przedstawienia „Toski”, „Carmen” Traviaty, „Nabucco”. Ostatnio dyrygował przedstawieniami operowymi w Anglii i Niemczech. Tomasz Szreder poprowadzi 20 maja w Kielcach Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Częstochowskiej, która kilka tygodni temu obchodziła jubileusz 50-lecia istnienia.



Bożena Zawislak-Dolny

fot. archiwum

Mozarta. W praskim Narodnim Divadle wystąpił jako Wolfram w premierowym przedstawieniu „Tannhäusera” Wagnera. Publiczność stołecznego Teatru Wielkiego podziwiała go w partii Renata w „Balu

usłyszysz go publiczność londyńskiej Covent Garden, gdzie zostanie wystawiona warszawska inscenizacja tego dzieła.

Dariusz Pietrzykowski to kolejna wielka nadzieja polskiej opery. Na co

Pieniądze i dzieła sztuki

MAŁGORZATA ŻARNOWSKA

Calkowity dochód z koncertu przeznaczony jest na zakup aparatury diagnostycznej dla Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego im. Władysława Buszkowskiego w Kielcach.

- Posiadamy przestarzały i wyeksploatowany sprzęt diagnostyczny - mówi dr Elżbieta Jopowicz kierownik Działu Radiologii i Ultrasonografii WSSzD. - W pracowni USG, na aparatach używanych od 13 lat wykonujemy ok. 10 tysięcy badań rocznie. To więcej niż na wszystkich razem wziętych aparatach w pozostałych placówkach pediatrycznych województwa świętokrzyskiego.

Drodzy Czytelnicy! Pomóżmy szpitalikowi i wspólnie kupmy nowoczesny aparat usg. Mamy pewność, że ten sprzęt trafi w dobre ręce i będzie dobrze służył małym, chorym dzieciom.

Zapraszamy do wzięcia udziału w Koncercie i akcji charytatywnej poprzez zakup biletów i uczestnictwo w imprezie, udział w licytacji dzieł sztuki lub też wsparcie finansowe przedsięwzięcia poprzez wpłatę pieniężną na konto: BIG Bank S.A. O/Kielce, ul. Okrzei 15 A, nr 11501114-12856005 z dopiskiem „Koncert”.

Miło nam poinformować, że są już pierwsi ofiarodawcy: Miteks S.A., Agat - Zdzisław Zagniński, Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych S.A., PIA Piasecki, PZU Życie, Totalizator Sportowy, Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych, Lafarge Cement Polska S.A. Małogoszcz, Wodociągi Kieleckie, Cefarm Kielce S.A., Bank Pekao S.A., PBO Kartel, Fortuna Świętokrzyska, PZZ, ŚPRD „Trakt” i WSP „Społem”. Łysogóry udostępniły nie-

odpłatnie miejsca hotelowe, KCK obniżyło cenę wynajmu sali, PKZ „Wikło” - opłaciło prace artystów.

Bilety kupili: Exbud, Politechnika Świętokrzyska, Huta Ostrowiec, Elektrownia Połaniec, Bank Śląski, BIG Bank, mercedes Benz, Starostwo Ostrowiec Św., Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych, Yamanouchi, Świętokrzyskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Starostwo w Kazimierzu Wielkiej.

Na ten koncert nie ma gratisowych wejściówek. Wszyscy kupują bilety. Także pracownicy ŚRKCh oraz lekarze i pielęgniarki ze szpitalika.

Dodatkową atrakcją sobotniego wieczoru będzie aukcja prac znakomitych kieleckich artystów. Każdy uczestnik imprezy będzie mógł wziąć udział w licytacji i nabyć niepowtarzalne dzieła znakomitych artystów: Rafała Olbińskiego, Marka Wawro, Pawła Pierścińskiego, Sławomira Micka, Zbigniewa Kurkowskiego, Wacława Staweckiej, Barbary Staweckiej, Bogdana Ptaka, Anny Dulny-Perlińskiej, Arkadiusza Lato-sa, Wiesława Turno, Marii Dutkiewicz i Ryszarda Gancarza.

Wszyscy, którzy dotychczas tego nie zrobili, a chcą być z nami w przyszłą sobotę mogą jeszcze kupić bilety w cenie 120 zł w Dziale Komunikacji Społecznej Świętokrzyskiej nowej siedzibie Świętokrzyskiej Regionalnej Kasy Chorych przy ul. Jana Pawła II nr 9, tel. 343-00-99. Przy większych zamówieniach pracownicy Kasy dostarczą bilety do zamawiającego.

Zapraszamy na koncert.

Dialogi z drogi

Widok na Zelejową

• Dlaczego ludzie tak kochają Góry Świętokrzyskie?

- Bo to jest jeden bardzo piękny kawałek Polski. Wiem coś o tym, bo cały kraj - mówię o tym wcale się nie przechwalać - znam.

• O, a skąd?

- Bo jak się jeździ z wycieczkami po wszystkich regionach, jak się wędruje z miejsca na miejsce to można poznać nie tylko atrakcyjne miejsca, ale również wszystkie mniej znane zakątki.

• To ile tak było tych wycieczek?

- Nigdy nie liczyłam, ale parę setek by się pewnie uskladało. A wyprzedzając następne pytanie od razu się przyznam, że nigdzie nie jest tak pięknie jak w kieleckim.

• A nie, nie takie miało być pytanie. Całkiem z innej beczki. Miałem się ochotę dowiedzieć co najbardziej z tej całej turystyki wycieczkowej lubisz.

- Odpowiedź jest prosta i oczywista: dwa miejsca w całym regionie: Zelejową pod Chęcunami i Święty Krzyż nad Nową Słupią.

• Bardzo dziwne preferencje. Dlaczego i skąd takie akurat miejsca?

- Grań Zeleowej jest piękna, taka postrzępiona jak prawdziwa perła. Rezerwat geologiczny, wymarzone tereny na przeżycie wysokogórskiej przygody. Łysa Góra natomiast to miejsce magiczne, pełne tajemnic, energii. Kiedy wracam z Łysej jestem tak pozytywnie naładowana fluidami, że

mogę funkcjonować na najwyższych obrotach.

• Jak? Mówisz Łysa Góra a miało być o Świętym Krzyżu.

- Przecież to jest akurat dokładnie to samo. Ubolewam, że wśród uczniów szkół podstawowych - nawet tych z najwyższych klas - poziom wiedzy jest dokładnie taki jak przed chwilą zaprezentowałam. Dzieciaki mają klapki na oczach i wiedzę bardzo wybiórczą. Dla licealistów z Polski Łysa Góra i Łysica to jedna góra, ten sam szczyt.

• To nie to samo?

- Pewnie, że nie. Łysa Góra to właśnie Święty Krzyż, a Łysica to najwyższe wzniesienie w naszych górach wypiętrzone nad Świętą Katarzyną.

• To z trzeciej beczki pytanie. Skoro wiem co lubisz, to przyznaj się co cię irytuje?

- To jest proste akurat. Po pierwsze śmieci. Organizujemy raz do roku spektakularne akcje „czyste góry”, ale odpadków na szlakach jest ciągle tyle, że można wywrotkami te wszystkie plastikowe flaszki, opakowania, papiery i porzucone reklamówki wozic. Nie cierpię rozwrzeszczanych, rozkapryszonych i przemądrzałych małowiatków z Warszawy, Krakowa i Łodzi.

• No, ale jak się już zacznie, to wszystko jest w najlepszym porządku...

- Pewnie, po kilku godzinach nawet najwięksi ignoranci rozdziawiają z podziwu buzie. Zachwycają się tymi górami. Bo u nas jest bardzo, bardzo pięknie.

Przewodnik świętokrzyski JOANNA ŁAKOMIEC Przekonała RYSZARDA BISKUPA, że Kieleckie jest cudne (co zresztą każdy widzi)



Joanna Łakomic

fot. autor

Słowo do „Słowa”

Kapitalizm i poniżenie

Z przerażeniem wysłuchałem w radiu wiadomości o samobójstwie kobiety, której groziła eksmisja. To tragedia, której można byłoby uniknąć, gdyby obowiązywała inna polityka. Jak to jest, że wolno eksmitować kogoś na bruk? Kapitalizm, który uprawia nasz rząd, przynosi coraz więcej tragedii i poniżenia.

(Józef Schabowski z Kielc)

Bandyckie metody

Ci, którzy próbowali podpalić dom, w którym gościł Andrzej Lepper to zbrodniarze. Zawsze, jak się nie potrafi komuś stawić czoła honorowo, walczą się z nim bandyckimi metodami, znanymi z licznych wojen i rozbojów.

Giełda nie nasza

Świętokrzyskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk o Ziemi przez wiele lat organizowało w Kielcach różne giełdy i wystawy, ale z plakowaną giełdą minerałów nie ma nic wspólnego. Jej organizatorem jest Towarzystwo Geologiczne „Spirifer”. My także odebraliśmy wiele sygnałów m.in. z MZK, także Straży Miejskiej, o karygodnym sposobie naklejania plakatów. Przekazaliśmy je współorganizatorom giełdy z Uniwersytetu Warszawskiego (Zdzisław Migaszewski, prezes Świętokrzyskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk o Ziemi). (tam)

Opinie i uwagi Czytelników przyjmujemy pod redakcyjnymi telefonami: w Kielcach - 344-48-16 oraz w Radomiu - 363-97-86.

Z listów

Uprzejmie prosimy o przedruk przemówienia Prezesa Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, przygotowanego na dzień 8 maja br., które ze względów politycznych zostało ocenzone przez Kancelarię Prezydenta i w związku z tym nie zostało wygłoszone, a ŚZZ AK nie wzięło udziału w uroczystości.

Prezes ZO ŚZZAK
kpt. KLEMENS
MAJCHROWICZ „SAWAN”

Panie Prezydencie
Drodzy Kombatanci
Szanowni Państwo

Byłoby dziwne, jeśli w tym dniu i w tym miejscu zabrakło dawnych żołnierzy Armii Krajowej - obrońców Polskiego Państwa Podziemnego. Przecież to była nasza wojna. I to w odróżnieniu od wielu innych państw z ZSRR na czele - od początku do końca. Od dnia, w którym Hitler zabezpieczony znową ze Stalinem, zaatakował Polskę, aż po kapitulację III Rzeszy. (...)

Nie miejsce tu na omawianie wkładu, jaki wniosła ona w zwycięstwo nad Niemcami. Wprawdzie przez całą epokę PRL wkład ten był pomniejszany i zakłamywany, czego doświadczył również ten oto Grób Nieznanego Żołnierza, na którym dopiero w 1991 r. znalazły się tablice mówiące prawdę o polskim czynie orężnym w latach minionej wojny, ale dziś prawda ta jest powszechnie dostępna. I właśnie ta prawda o dziejach Polskiego Państwa Podziemnego i jego siły zbrojnej, broniącej ciągłości państwowości, o walce, której apogeum była

operacja „Burza”, w rzeczywistości wraz z wieńczącą ją epopeją Powstania Warszawskiego stanowiąca IV powstanie narodowe - ta prawda uprawnia nas nie tylko do dumy, ale i do godnego miejsca w jednoczącej się Europie.

I nakazuje, by w tym dniu i w tym miejscu pokłonić się ceniom tych, którzy zapłacili za to własnym życiem. (...)

Żołnierzy Armii Krajowej i innych formacji niepodległościowych wyparła się powojenna Polska i zdradził ich świat, ale nas, którym dane było dożyć dzisiejszego dnia, nadal z nimi łączą i do końca naszej drogi łączą będą braterstwo broni i wspólnota celów, o jakie walczyliśmy.

Stąd nasza tu obecność. Mimo, że choć to była wojna nasza, ale nie nam przypadło w niej zwycięstwo. Choć bowiem zakończył się koszmar hitlerowskiej okupacji, to Polska niepodległości nie odzyskała.

W maju 1945 r., gdy Europa święciła klęskę Niemiec, Polskę spowijała noc drugiej okupacji. Więzienia znów były pełne, a w celach śmierci żołnierze AK i NSZ czekali na egzekucję: na Zamku Lubelskim, gdzie zamordowano niemal całą kadrę dowódczą lubelskiego Okręgu AK, na Pradze i na Mokotowie, w obozie NKWD w Rembertowie, w dziesiątkach innych katowni. Uwięzieni w Moskwie bohaterzy przywódcy Polskiego Państwa Podziemnego czekali na swój proces. Tyśiące konały na Kółmie, Workucie i w tylu innych miejscach Archipelagu Gułag. Fali terroru daremnie próbowały przeciwstawić się słabe i z góry skazane na klęskę oddziały partyzanckie. Takie to było zwycięstwo. Zakrawa na ironię, że takim mianem PRL obdarzyła ten plac.

Dziś już to historia. Przypomniałem ją, bo nadal nas ona boli.

Szanowni zebrani

My, dawni żołnierze AK, przyszlizmy tu, by uczcić pamięć wszystkich ofiar tamtej wojny: naszych towarzyszy broni, naszych sojuszników oraz sojuszników naszych sojuszników, którzy - mimo, iż jak okazało się, nie byli naszymi sojusznikami - to wnieśli niekwestionowany i wielki wkład w zwycięstwo nad Niemcami i wypędzili ich z Polski, zostawiając na naszej ziemi groby setek tysięcy swych poległych żołnierzy. Wiemy o tym i zawsze będziemy im to pamiętać. Ale przyszlizmy tu również po to, by przypomnieć, że rany zadane nam przez sowieckie imperium, jeszcze nie zabiły się do końca. Nastąpi to dopiero wtedy, gdy tamten rachunek zostanie całkowicie zamknięty. To zaś wymaga od przywódców dzisiejszej Rosji - od nich, nie od narodu rosyjskiego, z którym komunizm obszedł się tak okrutnie - potępienia tamtych zbrodni, ujawnienia wszystkiego, co o nich wiemy, napiętnowania ich sprawców. Słowo „przepraszam”, czy „przepraszam”, choćby wielokrotnie powtarzane, nie wystarczy, by budować na nim gmach trwałego pojednania, porozumienia i współdziałania naszych suwerennych państw.

A właśnie dla nas, uczestników tamtych wydarzeń, jest to dziś celem szczególnie ważnym. Pragnę wierzyć, że jeszcze za życia naszego pokolenia zostanie on osiągnięty. I dopiero to będzie dla nas prawdziwym końcem tamtej wojny, prawdziwym Dniem Zwycięstwa.

Prezes
Światowego Związku
Żołnierzy Armii Krajowej
płk STANISŁAW
KAROLKIEWICZ

Według Sawki



Do i od redaktora

Szanowny Panie!

Przeczytałem w ostatnim Magazynie „SL” list radnego Zbigniewa Kośmidra, w którym nawiązuje do dwóch artykułów opublikowanych w pierwszym numerze „Magazynu Informacyjnego” Rady Miejskiej Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Kielcach oraz dzieli się z czytelnikami swoimi odczuciami, których doświadcza „biorąc Pańską gazetę do ręki”.

Pragnę pogratulować tak oddanego czytelnika, jakim jawi się radny Kośmider, który jeszcze do niedawna straszył lokalnych dziennikarzy sądami za publikowanie niepoehlebnych dla niego artykułów dotyczących jego działalności.

Faktycznie na łamach „Słowa Ludu” pod Pańską redakcją radny Kośmider może uchodzić za „wzór moralności” i może świadczyć o tym, iż zmieniło się oblicze Pańskiej gazety. Czy na lepsze? Na to pytanie odpowiadają sobie czytelnicy. Wrażeń autora listu nie chcę komentować, bo każdy czytelnik ma do nich prawo, a pan radny znany jest z tego, że często jest „za”, a nawet „przeciw”.

Zdziwienie pana Kośmidra budzi fakt, że Rada Miejska jest organem SLD. Twierdzi również „...zawsze myślałem, że nawet posiadając 65 procent głosów w Radzie, Rada jest to kolektywny organ wszystkich radnych. No cóż w Kielcach - nie”.

Moje wielkie zdziwienie budzi natomiast fakt, że radny Kośmider nie może rozróżnić Rady Miasta w Kielcach jako organu samorządowego od Rady Miejskiej Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Kielcach jako elementu struktury naszej partii.

Zawsze byłem pewnym, że 33 z 50 to jest 66 procent, ale autor listu prezentuje widocznie „nowe oblicze” twierdząc, że to 65 procent.

Trudno się natomiast nie zgodzić z faktem, że SLD nie może liczyć na konstruktywną krytykę. Słuchając podczas sesji absolutoryjnej wystąpień niektórych opozycyjnych radnych, nie sposób nie odnieść wrażenia, że bardzo chcieliby „przyłożyć rządowi”, tylko miałość argumentów połączona często z brakiem umiejętności czytania tak ważnych dokumentów, jakimi są uchwała budżetowa oraz sprawozdanie z wykonania budżetu, na to im po prostu nie pozwala.

Słusznie zauważa pan radny, że przy takiej przewadze głosów, każdy zarząd mógłby otrzymać absolutorium. Tyle tylko, że SLD nie cierpi na brak zaplecza kadrowego, dobrze przygotowanego do pełnienia różnych funkcji również w lokalnym samorządzie.

Dlatego też (w przeciwieństwie do obecnie rządzącej koalicji) stale poddajemy wewnętrznej ocenie osoby, które z naszego poręczenia odpowiadają za rozwój i wizerunek miasta. Udzielenie absolutorium zarządowi było końcowym elementem tej oceny.

Sam pan Z. Kośmider chyba również nie najgorzej ocenia ubiegły rok, ponieważ podczas głosowania wstrzymał się od głosu.

Autor odnosi się do postrzegane go przeze mnie w artykule „Róbmy swoje” braku obiektywnej informacji na lokalnym rynku prasowym, posilując się przy tym „obroną godności przez dziennikarkę”, o której w ogóle nie pisałem, uznając, że w tej sprawie wszystko zostało już napisane i powiedziane.

„Magazyn Informacyjny” RM SLD jest wydawany przede wszystkim dla siedmusetosobowej grupy członków SLD oraz grona sympatyków. Cieszy fakt, że zyskujemy również czy-

telników wśród opozycji. Postanowiliśmy go wydawać wychodząc naprzeciw oczekiwaniom naszych członków, którzy właśnie często dostrzegają brak obiektywizmu.

Przykładem na jego brak może być również festyn majowy zorganizowany przez SLD z okazji Święta Pracy w parku miejskim (notabene to tam „wpadł w ręce” radnego Kośmidra nasz „Magazyn”).

Z kilkudniowym wyprzedzeniem przesłaliśmy do wszystkich redakcji zaproszenie dla mieszkańców miasta do wzięcia udziału w festynie.

Unikając politycznych hasel przekazyaliśmy prośbę o zamieszczenie informacji o programie i wielu atrakcjach czekających na kielczan w parku. Szkoda, że szanowny Pan redaktor często przypominając o służebnej roli samorządowców zapomina o podobnej roli (zwłaszcza w dziedzinie informacji) dziennikarza.

Choć na frekwencję nie narzekaliśmy, to szkoda, że większa liczba kielczan nie mogła wysłuchać i obejrzeć występów artystycznych, obejrzeć najnowszych modeli samochodów „Almera” (których premiera w Polsce odbędzie się 11 maja), nie mogła pojechać konno, połączyć się z innymi krótkofalowcami w innych krajach. Szkoda wreszcie, że to 38, a nie więcej dzieciaków mogło zdać egzamin na kartę rowerową. Szkoda...

Przewodniczący
Rady Miejskiej SLD w Kielcach
Robert Siejka

Pan Siejka jest w błędzie. Myli się jako człowiek i jako funkcjonariusz partyjny. Jednakże, jak powiedział wielki Mao, „Jeśli partia się myli, to jest to pomyłka strategiczna”. Błędy Siejki są zatem błędami strategicznymi.

Pomyłki innych zaś świadczą o ich miernocie moralnej. Ot i cały nasz kochany Pan Siejka.

Pisze Pan Siejka: „...na łamach „Słowa Ludu” radny Kośmider może uchodzić za „wzór moralności” i może świadczyć o tym, iż zmieniło się oblicze Pańskiej gazety”. To nie jest ładne zdanie. Jest w nim poetyka donosów.

Pan Siejka twierdzi, że wskutek moich ingerencji (świadczących, a jakże, o braku rzetelności i obiektywizmu) nie podaliśmy pełnego programu festynu majowego SLD i dlatego biedne kieleckie dzieci nie zdawały masowo egzaminu na kartę rowerową. Ma Pan Siejka rację - celowo i uparcie polowałem na informacje o festynie, rugałem dziennikarzy „SL” i szantażowałem ich pozbawieniem pracy, przy tym wielokrotnie konsultowałem się z kurią biskupią i arcybiskupią, a także z AWS i wszystkimi prawnymi świętymi. Miałem jedną tylko instrukcję - nie dopuścić, by dzieci kieleckie zdawały masowo egzamin na kartę rowerową. Miałem spowodować, by partia pana Siejki nie mogła im podstępnie i małodusznie wypominać: To My Daliśmy Wam Kartę Rowerową - Głosujcie Na Nas. Pan Siejka wykazał rewolucyjną czujność - przejrzał mnie i zdemaskował. Wyobrażacie sobie Państwo, co by było, gdybyśmy podali pełny program festynu zamiast po prostu poinformować, że takowy się odbędzie, na drugiej stronie „SL” z soboty 28 kwietnia? Przecież egzamin zdaloby nie 38 dzieci a 380, a może nawet 3800, a być może i 38000... Nie, nie mogłem do tego dopuścić.

Lubię czytać te wszystkie głupstwa o moim braku rzetelności, cenzurze itd. Niektórzy nie są w stanie wyobrazić sobie, że gazetą można kierować nie wydając dziennikarzom dyspozycji politycznych, nie ingerując w teksty itd. A są tak egocentryczni, że wszystko, co nie jest po ich myśli, traktują jako zamach na siebie. Tak, jakbym nie miał

nic innego do roboty, jak tylko myśleć bezustannie o SLD, radnych i innych Bardzo Ważnych Osobach. A ja o nich nie myślę, myślę natomiast o naszych brudnych ulicach, braku uniwersytetu, braku koncepcji na slumsy w centrum miasta, o tym, że brakuje w mieście parkingów i na jezdniach robi się coraz ciśniejsz idt.

Koledzy z „SL” zrobili przed kilkoma tygodniami eksperyment - pytali wielu przypadkowych przechodniów, kto sprawuje rządy w kieleckim ratuszu? Jednostki znały odpowiedź. Prawie nikt nie wymienił prawidłowo nazwiska prezydenta miasta, nieliczni wiedzieli, jak się nazywa ugrupowanie polityczne stanowiące większość w radzie, nie mówiąc już o szefie klubu radnych czy innych mniej ważnych osobistościach.

Ludzi nie obchodzi kto rządzi, ale jak rządzi. O wszystkim, co pożyteczne dla naszej społeczności - piszemy, nie prowadzimy natomiast w gazecie kroniki towarzyskiej kregów lokalnej władzy. Informujemy o wszystkim, co nie znaczy, że naszą gazetę każdy może traktować jak słup ogłoszeniowy. Żadna gazeta nie ma obowiązku drukowania wszystkiego, co się do niej wysyła, bez względu na to, kto wysyła. Jednak prawie wszystkie informacje nadsyłane do redakcji są zazwyczaj wykorzystywane. A w jakim zakresie? O tym decydują redaktorzy odpowiedzialni za wydanie, takie ich prawo i obowiązek.

Na koniec poinformuję Pana Siejkę, że według ostatnich badań najpoważniejszej firmy polskiej (SMG-KRC) badającej rynek czytelnicy, „SL” w naszym województwie jest jedyną gazetą, która odnotowała bardzo znaczny (o ok. 5 proc.) wzrost czytelnictwa, przy czym „Gazeta Wyborcza” i „Superexpress” straciły, a „Echo Dnia” utrzymało dotychczasowy poziom. Porównywano pierwszy kwartał ubiegłego i pierwsze trzy miesiące tego roku.

BOGDAN BIAŁEK

Kto jest kim?

Krzysztof Koralewski kielczanin został prezesem Polskiej Ligi Koszykówki. Jest duża szansa aby „polska NBA” zaczęła funkcjonować już w przyszłym roku, jako pierwsza zawodowa liga w naszym kraju. Jeszcze do końca maja Koralewski pełni będzie funkcję prezesa Kieleckiego Klubu Koszykówki Męskiej Cersanit NOMI, który tak udanie zakończył sezon w ekstraklasie.

53-letni Krzysztof Koralewski koszykowiec poświęcił większość swojego życia. Najpierw jako zawodnik „Tęczy” a od 1965 roku arbiter. W roku 1981 „Koral” został sędzią międzynarodowym i szybko zdobył opinię jednego z najlepszych w Europie. Prowadził ponad tysiąc spotkań na całym świecie. Po zakończeniu kariery mianowany został Komisarzem Międzynarodowej Federacji Koszykówki - FIBA. Na swoim koncie ma także złoty medal mistrzostw Europy, jako dyrektor kobiecej reprezentacji Polski. We wrześniu, wraz z koszykarkami, wyjeżdża więc na igrzyska olimpijskie do Sydney.

Zonaty, córka Magdalena studiuje w Warszawie, syn Bartosz. (sts)

Aleksander Nawrocki od wtorku jest dyrektorem generalnym Służby Więziennej. Dotychczas był zastępcą dyrektora radomskiego Aresztu Śledczego w Radomiu.

Aleksander Nawrocki ma 47 lat. Urodził się w Nowej Dębie. W Rzeszowie ukończył studia administracyjne w filii Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Pani Nawrocka jest radcą prawnym, a dwoje dzieci dyrektora generalnego studiuje - córka na Akademii Muzycznej, o której ojciec mówi „młoda kompozytorka”. Natomiast syn jest na I roku prawa.

Gdy zapytaliśmy Aleksandra Nawrockiego o pasję powiedział: sportowe i muzyczne. Lubię też dobrą książkę. Z muzyki preferuję tę klasyczną. To chyba wpływ córki. (nova)

Plotki

Jak wojewoda z dyrygentem

Goszczący w Kielcach wybitny dyrygent Kazimierz Kord narzekał na złą akustykę sali w KCK. Zachwalał stosowane na całym świecie tzw. muszle poprawiające głośność. Wojewoda Wojciech Lubawski, do którego adresowane były te słowa, podchwycił temat i zapewnił, że za rok taka muszla w sali będzie. - To ja dam wtedy bezpłatny koncert - odpowiedział bez chwili zastanowienia dyrygent.

Obie obietnice padły przy świadkach, czekamy więc na muszlę. Skądinąd wiemy, że wojewoda nie ślimak...

Władca niepodzielny

Pytany, dlaczego wciąż nie ma zastępcy, kielecki kurator oświaty Andrzej Sygut odpowiada: - Kocham władzę i nie chcę się nią dzielić.

Szczery poseł?

Poseł Mirosław Pawlak ma także pozaparlamentarne zainteresowania.

Jest strażakiem ochotnikiem (w mundurze prezentuje się doskonale). Ostatnio jako prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP w Kielcach był współgospodarzem uroczystości z okazji święta strażaka. Na galę z defiladą przyszło grono wojewódzkich i warszawskich VIP-ów, ale brakło chyba kogoś z zaproszonych urzędników. Poseł zamknął bowiem oficjalne spotkanie szczerem:

- Dziękujemy za przybycie wymienionym przy powitaniu. Widzieliśmy kto był. I zapamiętamy.

Pogoda na urlopie

Obok siedziby Miejskiego Inspektoratu Obrony Cywilnej pojawiła się tablica z informacją o pogodzie. Tyle że urządzenie jeszcze w maju uparcie pokazywało sytuację z 18 kwietnia.

- To pewnie dlatego, że szef MIOC poszedł na urlop - tłumaczyły władze Kielc, pytane o przyczynę przywiązania do aury sprzed tygodni. Sekretarz miasta Ireneusz Piasecki obiecał, że „porozmawia w tej sprawie”.

Ci, którzy wiedzą, na czym polegają „rozmowy” sekretarza, wróżą rozbromienie Obrony Cywilnej. (br, Lid)



Braterski (?) pocałunek. Poseł SLD Henryk Długosz daje buzi Tadeuszowi Bartosowi, prezesowi „Agromy”
 fot. Piotr Polak



Alicja Poleszczuk, nauczycielka biologii w VI Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Kochanowskiego w Radomiu niejednego maturzystę przygotowała do egzaminu dojrzałości. Ale sprawdziany to nie tylko nerwy i stres. Nasz fotoreporter był świadkiem fachowej oceny... ściągawek jakie przygotowała uczennica pani profesor. Aha, żeby nie było wątpliwości. Zdjęcie zostało wykonane po egzaminie z biologii i nie mamy błędnego pojęcia czy uroczą maturzystką korzystała z pomocy naukowych. Przecież informacje, chociażby o jamochłonach same wchodzą do głowy.

fot. Marcin Skorupa

Z ostatniej chwili

Posel potrafi

Nie ma rzeczy niemożliwych dla posła Marka Wikińskiego - tak sam o sobie powiedział radomski parlamentarzysta. Przekonał się o tym nasz redakcyjny kolega, przekonali się o tym szefowie Zakładu Karnego i Aresztu Śledczego na Koziej Górze koło Radomia. Jak? Już wyjaśniamy. Tekst naszego kolegi redakcyjnego wymagał uzupełnienia - chodziło o rozmowę z posłem Aleksandrem Hallem. Parlamentarzysta był nieuchwytny. Redaktor wpadł na pomysł: Poproszę o pomoc posła Marka Wikińskiego. Jak pomyślał tak zrobił.

Wczoraj od rana telefony w redakcji urywały się. Aleksander Hall jest pod telefonem. Tu kłops - nie ma redaktora.

- Musi być - niemal krzyczał do słuchawki.

- Ale on jest w więzieniu...

- Co? Gdzie? Siedzi? - dociekał nasz rozmówca.

- Nie, nie siedzi to przyzwyczajony człowiek. Pracuje. Pojechał robić relację z bierzmowania więźniów. Ale nie ma z nim kontaktu bo kto wchodzi do więzienia, to musi komórkę zostawić „na bramie”. Przez najbliższe trzy godziny nie ma z nim kontaktu.

Tłumaczenia Markowi Wikińskiemu nie wystarczyły. Zadzwonił do jednego z zastępców dyrektora Zakładu Karnego - prywatnie to kolega posła - i poprosił o odnalezienie naszego kolegi.

- Ale on cię nie widział na oczy! Jak cię poznał? - pytaliśmy redaktora.

- Nie mam błędnego pojęcia. Nie ma rzeczy niemożliwych dla posła Marka Wikińskiego. Prosiłem o kontakt z Aleksandrem Hallem i mam. Niemożliwe stało się możliwe. Nawet w więzieniu.

Z prasy zagranicznej

Wiosłowanie i nauka, czyli „Oxbridge-mafia”

Ten stary londyński pub był świadkiem wielu historycznych wydarzeń. Od niepamiętnych czasów nosi nazwę „Star and Garter”. Szacowna knajpa, położona w północno-zachodniej części miasta. Wysoki, stiukowy sufit, złocone, pamiętające królową Wiktorię krzesła oraz wspaniały widok na Tamizę.

Dżentelmeni, przeważnie starsi, w nienagannie skrojonych tweedowych marynarkach i z nieodłącznym grubym cygarem w ustach, celebrują swą obecność, stanowiąc niemal część wyposażenia. Pub, niczym angielski arystokrata: szlachetny, mocno trzymający się ziemi, konserwatywny, ale i nowoczesny zarazem. Aliści, w lutym każdego roku całkiem inna publiczność zaludnia ów nobliwy, ociekający wręcz tradycją przybytek. Muskularni, młodzi ludzie w starannie wyprasowanych koszulach i charakterystycznych spodniach. Chłopcy na schwał.

Kierowane w stronę obiektywów uśmiechy nie są w stanie ukryć napięcia. Bohaterami dnia są odwieczni rywale. Ich zmagania trwają nieprzerwanie od 1829 roku. Studenci elitarnych uniwersytetów Oxford i Cambridge mierzą swe siły w wyścigu ósemek wiosłarskich. Jak to nazywają Anglicy: „the Boat Race”, rozgrywany na Tamizie, wprowadza kraj w stan gorączki. Jest ona krótkotrwała, bo zawody trwają jedynie 17 minut, ale za to bardzo silna. Walka

toczy się nie tylko o honor i popularność, lecz także o lepsze miejsca pracy i przyszłe kariery.

Dramat zaczyna się punktualnie o godz. 11.15. Ze swego stołka wstaje jeden ze sportowców. Dobitnie, silnym głosem wypowiada swą kwestię: „w imieniu Uniwersytetu Oxford wyzywam osadę Cambridge na wyścig z Putney do Mortlake”. Konkurenci, bez chwili wahania, podnoszą rzuconą rękawicę. Anglicy uwielbiają ten sztywny, jakby napuszony rytuał. Żadne chyba zawody sportowe na wyspie nie budzą podobnego zainteresowania. Żadne też nie są aż tak głęboko osadzone w tradycji.

Wraz z Wimbledonem i Ascot należą do kanonu iście wielkich wydarzeń. Ktoś nie widziany na trasie wyścigu przestaje się liczyć w rankingu towarzyskim. No... chyba, że umarł. Śmierć - w ostateczności - może usprawiedliwić absencję. W Ascot podziwia się ekstrawaganckie kapelusze dam daleko bardziej niż konie. Wimbledon bez poziomki byłby tym, czym tenis bez piłeczek. Podczas wyścigu ósemek prym wiodą, tylko wśród widzów naturalnie, panowie koło siedemdziesiątki. Niegdyś sami mocowali się z wiosłami. Ech, lza się w oku kręci. Sławy z jednego takiego zwycięstwa starczyć może na całe długie życie.

Na brzegach Tamizy gromadzi się rok w rok ćwierć miliona albo i więcej obserwatorów. Sześć milionów Brytyjczyków oraz ponad 400 milionów kibiców w 180. krajach śledzi to wydarzenie na ekranach telewizorów.

„Zawody olimpijskie są przy wyścigu ósemek tylko dziecinną zabawą” - z pewną przesadą mówi jeden z byłych uczestników. Dystans wynosi niecałe siedem kilometrów.

W historii imprezy więcej konfrontacji wygrał Cambridge. 76:68 brzmi dotychczasowy rezultat. Fakt, że siedem wyścigów z rzędu przegrał Oxford, spędza studentom i sympatykom tegoż sen z powiek. Osady trenują dwa razy dziennie, po półtorej godziny. I tak sześć razy w tygodniu. Tyle samo prawie, co zawodowcy. Wydolność organizmu wiosłarzy zbliżona jest do tej, jaką dysponują najlepsi w profesjonalnej branży. Życie praktycznie zredukowane do dwóch spraw: wiosłowania i nauki. O piwku wieczorem, albo o - nie daj Boże - czymś mocniejszym ani marzyć nie można. Nie ma też mowy o objaniu się. Studia na Oxfordzie trwają, w zasadzie, trzy lata. Składają się z ośmiotygodniowych trymstrów. Czesne, w przeliczeniu na złotych, wynosi nieco ponad 6000 rocznie.

Uniwersytet ukończyli Oskar Wilde, Margaret Thatcher i Bill Clinton, że Nikodema Dyminy już nie wspomnę. Studenci żyją oddzieleni grubymi murami od świata zewnętrznego. Uczą się w 39. kolegiach, z których najstarsze funkcjonują nieprzerwanie od ośmiuset lat. Mahoniowe meble w pokojach. Nie jest to jednak azyl wyłącznie dla geniuszy i bogaczy. Świadectwo temu dają także muskularni wiosłarze z uniwersyteckiej ósemki. Reprezentowanie barw uczelni w tych superprestizowych zawodach nie daje jakichkolwiek przywilejów w studiach. Terminowe pra-

ce pisemne oddane być mogą tylko o 1 (słownie: jeden) dzień później. Nawet wybitnym sportowcom, ubiegającym się o miejsce na uniwersytecie, nie jest zalecane informowanie komisji egzaminacyjnej o wyczynowych dokonaniach. Coś takiego robi po prostu złe wrażenie. Oxford nie chce kupować zawodników do reprezentacyjnej ósemki. Że zaś Cambridge ufundował dwa stypendia dla czołowych wiosłarzy, po ok. 24.000 zł rocznie każde, odbierane jest jako przedsięwzięcie w złym stylu. Zwycięstwo w wyścigu ułatwia zawodnikom karierę zawodową. To nie jest tajemnica. Sponsorzy czekają. Zaproszenia na rozmowy. Intratne oferty. Drzwi wielu gabinetów otwierają się niemal automatycznie. Niegdyśi zawodnicy, teraz u steru władzy, patrzą życzliwym okiem na młodszych kolegów. „Oxbridge-mafia” funkcjonuje bez zarzutu. Tylko trzeba być pierwszym. Drugie miejsce nie urządza nikogo.

Łódzie startują przy londyńskim moście Putney, gdy stan wody jest najwyższy. Rzucona w górę moneta. Złoty suweren z 1829 roku. Tak losuje się tory wyścigu. Prawy uchodzi za lepszy. Trasa prowadzi w pobliżu stadionu piłkarskiego Fulham. Potem obok magazynów królewskiego dostawcy Harrodsa. Wreszcie ruiny starego browaru, most Chiswick i... koniec! Reguł właściwie nie ma. Obowiązuje ogólna zasada fair play. Tamiza potrafi być kapryśna. W 1912 roku to ona wygrała wyścig. Obie to-



dzie zatoneły. Największy skandal wydarzył się w 1877 roku. Sędzia zawodów pijany był w sztok. Ogłosił remis, chociaż osada Oxfordu wygrała wyraźnie o całe 5 metrów. Raz jeden wyścig odbył się w niedzielę. Na 20 minut przed startem należąca do Cambridge łódź zaczęła o linę cumowniczą jakiejś barki. Z załogi nikt nie odniósł obrażeń. Poszkodowana drużyna wypożyczyła zastępczą łódź. Na obcym sprzęcie nie miała szans. Oxford wygrał wówczas o trzy długości. Na czym polega urok tego wyścigu? Brytyjski „Daily Telegraph” upatruje go w gladiatorskiej prostocie zawodów. Wystawiają one na próbę serca i dusze młodych mężczyzn. Często inaczej niż w życiu, na Tamizie wygrywają po prostu lepsi.

XAWERY

Wykorzystano: „Der Spiegel” nr 12 z 2000 roku

Rigips Polska - Stawiany Sp. z o.o. w Szarbkowie 28-400 Pińczów

ogłasza przetarg na sprzedaż niżej wym. maszyn i urządzeń

Lp.	Nazwa maszyny lub urządzenia	Rok prod.	Cena wywoławcza w zł.
1.	Wiertnica HBM 120	1983	80.000
2.	Wiertnica HBM 80	1983	64.000
3.	Koparka E 302	1982	44.000
4.	Koparka E 303/3	1982	32.000
5.	Spycharka TD 40	1987	120.000
6.	Szlifierka narzędziowa 3M642	1984	12.000

Przetarg odbędzie się 30.V.2000 r. o godz. 11.00 w sali konferencyjnej Zakładu w Szarbkowie. Jeżeli przetarg nie dojdzie do skutku, to o godz. 12.00 tego samego dnia odbędzie się II przetarg.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy zakładu w dniu przetargu do godz. 10.00. Spółka nie odpowiada za ukryte wady techniczne sprzętu. Sprzedający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Szczegółowych informacji udziela Dział Górniczy tel. 041/3569-263, 3569-266.

870/kr

OKNA DLA ZNAWCÓW WITRON

Producent okien z PCV

- wysoka jakość
- precyzyjny montaż
- pomiar i transport GRATIS

PROMOCYJNE CENY

KIELCE, 1-go Maja 109 Ip, 345-62-25, FAŁKÓW k.Końskich 044-787-35-04

EMPIKO, Skarżysko-Kamienna, ul. 3 Maja 108 Tel. (041) 25-13-540, 25-13-377

oferuje:

POKRYCIA DACHOWE

- blachę szwedzką:
- dachówkową - 22,50 zł m kw. z VAT
- trapezową - 21,00 zł m kw. z VAT
- (rynny, folia, okna dachowe)
- ondulina - 34,50 zł szt. z VAT
- siding USA - 15,50 zł m kw. z VAT

Bezpłatny transport, sprzedaż ratalna

55/zg

NATURALNIE DREWNIANE !!

OKNA JEDNORAMOWE



Do końca maja
RABATY!!!

okna typowe 5%
okna nietypowe 10%



EXBUD S.A. BUDOWNICTWO

Zakład Stolarki Budowlanej

Kielce, ul. Ściegiennego 262, tel. 041 3687770, fax 041 3615803
Biuro Techniczno-Handlowe: Kielce, ul. Żeromskiego 20/24, tel./fax 041 3682056

282/ZA

Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego

Kartel S.A.

w Łanach

zatrudni

* KIEROWNIKÓW BUDÓW

* murarzy-tynkarzy

* cieśli

* betoniarzy-zbrojarzy

Oferty prosimy kierować na adres:
PBO „KARTEL” S.A. w Łanach
28-330 Wodzisław
tel. 0-41/38-11-298, 38-06-122

288/zh

MEBLE NA WYMIAR KUCHNIE, SYPIALNIE KOMODY - SCHODY

Kielce - Cedzyna 141B, tel. 302-23-92,
kom. 0502 389-802

604/tg

Firma Quickpack Polska w Jędrzejowie
zatrudni osobę z wykształceniem
wyższym (zarządzanie i marketing),
dyspozycyjną do pracy na terenie całej
Polski terenu województwa
świętokrzyskiego.
Wymagane prawo jazdy kategorii B.
CV ze zdjęciem + list motywacyjny
kierować na adres:
"Quickpack Polska" Sp. z o.o.,
28-300 Jędrzejów - Łasków. 146/hj

DOM POMOCY SPOŁECZNEJ w Kielcach, ul. Tarnowska 10

informuje,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie
D.P.S. zostało umieszczone ogłoszenie
o przetargu nieograniczonym na
realizację dostaw:

1. Pieczywa
2. Artykułów mleczarskich

605/rg



DAEWOO

DNI OTWARTYCH DRZWI 12- 14 maja 2000 r.

- prezentacja modeli Lanos
- jazda testowa samochodem Lanos 1.4
- konkursy z nagrodami

Przyjdź z całą rodziną i wygraj Lanosa
Serdecznie zapraszamy

POLMOZBYT AUTO KIELCE
Salony: Kielce, ul. 1 Maja 191, tel. (041) 345-57-71
Busko-Zdrój, ul. Nadole 2, tel. (041) 378-31-24
AUTO POLMOZBYT RADOM
Salon: Radom, ul. Warszawska 35, tel. (048) 424-83

61/ba

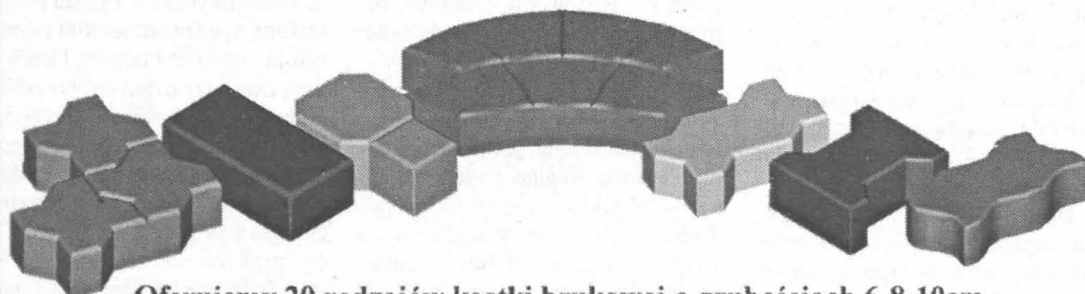
Zarząd "Społem" Powszechnej Spółdzielni Spożywców
w Kielcach informuje swoich członków, że zwołuje
Zgromadzenie Przedstawicieli Spółdzielni w dniu 26 maja
2000 roku (piątek) o godz. 14.30 w restauracji "Winnica"
w Kielcach ul. Winnicka 4 z następującym porządkiem obrad

1. Otwarcie obrad, przyjęcie regulaminu obrad i wybór przewodniczącego Zgromadzenia.
2. Zatwierdzenie porządku obrad, wybór prezydium i powołanie komisji Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółdzielni za rok 1999 i realizacji uchwał z poprzedniego Zgromadzenia oraz zamierzenia na rok 2000.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej za rok 1999.
5. Przedstawienie oceny działalności Spółdzielni za rok 1999 przez Komisję Rewizyjną Rady Nadzorczej.
6. Zbycie nieruchomości.
7. Propozycje zmian w Statucie Spółdzielni.
8. Przystąpienie do innych organizacji gospodarczych.
9. Dyskusja.
10. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - zatwierdzenia sprawozdania rocznego i bilansu za rok 1999 oraz podziału nadwyżki bilansowej,
 - oceny działalności Spółdzielni oraz udzielenia absolutorium Zarządowi Spółdzielni,
 - zamierzeń Spółdzielni na rok 2000,
 - zbycia nieruchomości,
 - zmian w Statucie Spółdzielni,
 - przystąpienia do innych organizacji gospodarczych.
11. Zamknięcie obrad.

711kr

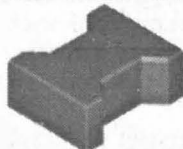


Producent KOSTKI BRUKOWEJ

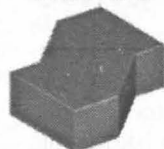


Oferujemy 20 rodzajów kostki brukowej o grubościach 6-8-10cm
oraz krawężniki i obrzeża w dowolnych kolorach
Wyroby objęte są AT/99-04-0583 IBDiM Warszawa

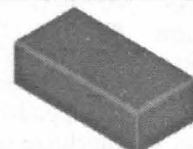
BEHATON



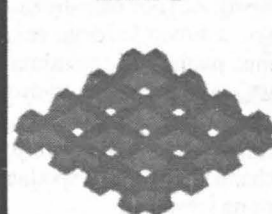
ESKA



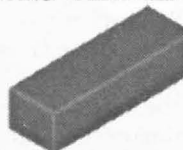
HOLLAND



EKO



LISTELLO



UNI DECOR



PAROLIN



UNI COLOC



UNI STONE



UNI STONE II



STAROBRUK



947/kr

EKOFIBER[®]

Isolering

skuteczne, ekologiczne ocieplanie i wygłuszenie ścian, dachów i stropodachów wykonuje:

PW „GAMMA” Sp. z o.o.

25-414 Kielce, ul. Warszawska 430a,
tel. 041 331 28 16, tel./fax 041 362 61 08

70/ZL

tk telewizja
kablowa
KIELCE

Telewizja Kablowa Kielce

„Miejska Panorama Firm”

to całodobowa informacja
o Twojej firmie

W TELEGAZECIE TKK

ZADZWOŃ JUŻ DZIŚ!!!

(041) 368-11-68

11/ba

WSAP

Wyższa Szkoła Administracji Publicznej w Kielcach

10 LAT TRADYCJI SZKOŁY SAMORZĄDU I ADMINISTRACJI !!!

ZAPRASZA NA

3-LETNIE STUDIA ADMINISTRACJI

SPECJALNOŚCI:

**ZARZĄDZANIE PROMOCJĄ I ROZWOJEM REGIONU
ADMINISTRACJA EUROPEJSKA
ZARZĄDZANIE INFORMACJĄ
FINANSE PUBLICZNE**

- ✓ 2 STUDIA JĘZYKOWE (do 10 GODZIN TYGODNIOWO) PRZYGOTOWUJĄCE DO ZDANIA EGZAMINÓW MIĘDZYNARODOWYCH
- ✓ WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA: PRAKTYKI ZAGRANICZNE, BADANIA I SEMINARIA
- ✓ NAJLEPSZY W REGIONIE DOSTĘP DO MATERIAŁÓW ŹRÓDŁOWYCH O UNII EUROPEJSKIEJ ORAZ BEZPOŚREDNI KONTAKT Z INSTYTUCJAMI EUROPEJSKIMI
- ✓ PROFESOROWIE UNIwersytetu Jagiellońskiego, WYSOCY URZĘDNIICY SŁUŻBY CYWILNEJ, SĘDZIOWIE ORAZ INNI PRAKTYCY ADMINISTRACJI, ZARZĄDZANIA I MARKETINGU
- ✓ DZIAŁA W SIECI SZKÓŁ WYŻSZYCH FUNDACJI ROZWOJU DEMOKRACJI LOKALNEJ

INFORMACJE I ZAPISY CODZIENNIE W GODZINACH OD 9.00 DO 16.00

Wyższa Szkoła Administracji Publicznej w Kielcach

Rektor: Dr Andrzej Bednarz

25-410 Kielce, ul. Staffa 7, tel./fax 041 3686661,

<http://free.ngo.pl/wsap/kielce>, e-mail: pssawk@eden.tu.kielce.pl

65/zg

Ośrodek Usług
Pedagogicznych
i Socjalnych Związku
Nauczycielstwa
Polskiego w Kielcach

organizuje kolonie letnie
nad morzem
w Jarosławcu
- cena 850.00 zł.

Promocyjna forma
płatności - raty do końca
roku 2000. Informacja tel.
368-05-83 lub 368-05-84.

593/rz

Dworek Staropolski
w Kielcach ul. Herbska 18
od 1 czerwca 2000

- przyjęcia weselne w sali staropolskiej
 - imieniny, komunie, urodziny i inne przyjęcia okolicznościowe w sali bankietowej
- tel. 361-78-58; 0-606-265-540
366-95-70; 0-606-264-434

589/rz

Zarząd Gminy
w Zakrzewie

ogłasza przetarg
nieograniczony

na zorganizowanie kolonii
sociojoterapeutycznych w okresie
wakacji letnich dla 40 dzieci
z terenu gminy Zakrzew.

Oferty należy składać do dnia
22 maja 2000 roku do godz. 9.00.

Specyfikacje istotnych warunków
można uzyskać w Gminnym
Ośrodku Pomocy Społecznej,
budynek Urzędu Gminy Zakrzew
codziennie w godz. 8.00 - 15.00.

Kontakt - Kierownik Ośrodka
Pomocy Społecznej p. Krystyna
Czerwonka pok. nr 17
tel. 610 54 88 fax 610 51 43.

880/kr

OKNA DRZWI

„STOLBUD” WŁOZCZOWA
OKNA PCV typ REHAU
DRZWI TYPU CLASSIC
PARAPETY

PROFESJONALNY MONTAŻ

PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY

„DREW-PLAST”

SŁOWIK ZAGRODY 5c

przy trasie E7 (Kielce-Chęciny),

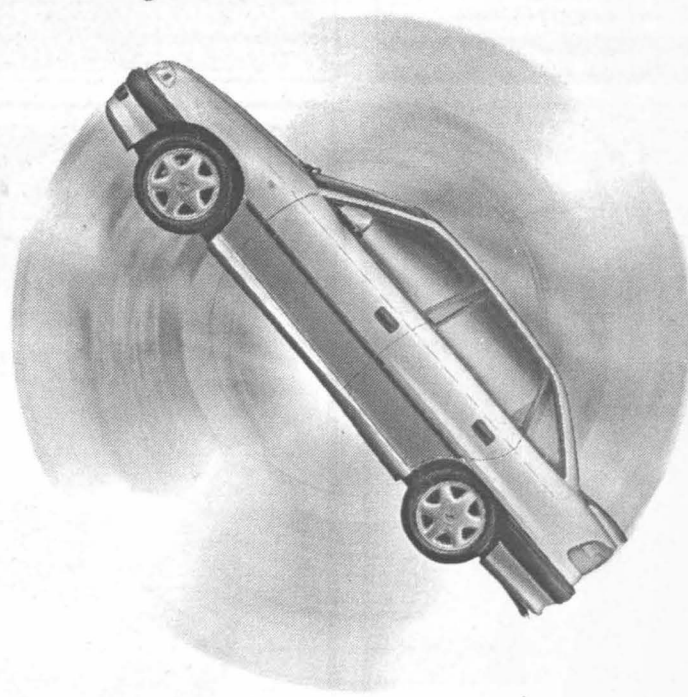
tel./fax 346-52-74

BEZPŁATNY TRANSPORT
PRZY WIĘKSZYCH
ZAKUPACH

283/Za

OPEL ASTRA CLASSIC DYNAMIC
DNI OTWARTE
12-14 MAJA 2000

ZAKRĘCONY KONKURS



WYLOSUJ ASTRĘ CLASSIC DYNAMIC!

Opelmania zatacza coraz szersze kręgi. Podczas Dni Otwartych między 12 a 14 maja obejmie samochód niezwykle: Astrę Classic Dynamic. Tuning Irmscher, sportowe koła, silnik 1.6 16V 100 KM, wspomaganie kierownicy, ABS, 2 poduszki powietrzne – tak odlotowej Astry Classic

jeszcze nie widziałeś. Może być Twoja, jeśli weźmiesz udział w Zakręconym Konkursie. Wytnij logo Opelmania i przyjdź do najbliższego salonu firmy Opel na Dni Otwarte z Astrą Classic Dynamic; masz szansę, że koło fortuny zatrzyma się właśnie dla Ciebie.

OPEL

ZAPRASZAMY

„Obrecki” Sp.z o.o.

Kielce ul. Krakowska 285, ul. Pomorska 53
salon, komis (041)368-10-25, części (041)346-47-80
pomoc drogowa 0601 717 989, wypożyczalnia (041)368-13-94
serwis, stacja diagnostyczna (041)344-45-64
www.obrecki-opel.com.pl

„Auto Centrum Ostrowiec” Sp.z o.o.

Ostrowiec Świętokrzyski, ul. Samsonowicza 16
salon sprzedaży (041) 247-02-47
serwis, części i akcesoria (041) 247-04-00

„Auto Plus” Sp.z o.o.

Radom ul. Czarnieckiego 108
salon (048)360-98-26, serwis (048) 360-90-33
części (048)360-91-08, wypożyczalnia (048) 360 90 03

928kr

WIOSENNA PROMOCJA!

- Zestaw DE DIETRICH - 8.000 zł**
(kocioł gazowy DTG 120-5 NEZ 24kW
+ regulator Diematic + zasobnik GMT 132)
 - Zestaw HYDROTHERM - 5.700 zł**
(kocioł gazowy KALME 24 kW + regulator SR2 + zasobnik BIAWAR 120 l)
 - Kocioł olejowy Zaegel Held AM 270P z palnikiem - 4.000 zł**
 - Kocioł wiszący Ariston - jednofunkcyjny 23 RI - 1.900 zł**
- dwufunkcyjny 23 MI - 2.900 zł
 - Grzejniki stalowe**
- Ilość towarów w promocji ograniczona!*

Firma świadczy
usługi koparką
„Białorus”

FIRMA INSTEX - KIELCE

ul. WITOSA 66 D, tel. 362-44-48, fax. 362-44-49, tel./fax 362-74-49
Codziennie: godz. 7.30-18, soboty: godz. 9-14. 113/zd

PRZYJDŹ I DOWIEDZ SIĘ COŚ CIEKAWEGO

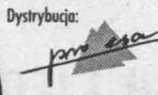
Beckers

Vision

WYBIERZ SWÓJ KOLOR

Przekonaj się sam!

Posiadamy mieszalnik farb mający możliwość uzyskania
2000 barw w systemie NCS i RAL

Dystrybucja:  HURTOWNIA FARB I LAKIERÓW
PROMESA

25-671 Kielce, ul. Bat. Chłopskich 77, tel. (0-41) 346-30-82-84, 346-20-53-54

NOWE SPOJRZENIE NA MAŁOWANIE 110/zd

THERMOPLAST® OKNA

25% Super cena

zniżki na montaż

Radom 26-600, ul. Waryńskiego 10/14, tel. (0-48) 360 20 50, 360 25 50, 360 25 51
Kielce 25-613, ul. Jagiellońska 9, tel. (0-41) 346 18 93, 346 18 94
Starachowice 27-200, ul. Marszałka Piłsudskiego 50, tel. (0-41) 275 32 24
Adresy kolejnych 17-tu biur dostępne w naszej bezpłatnej infolinii 0 800 120047.
www.thermoplast.com.pl 71/MW

OKNA

z PCV-REHAU

— Producent —

RATY



Przedsiębiorstwo
VICTOR
Sp. z o.o.

Kielce, ul. Skrajna 86
(obok „CHEMADINU”)
tel. 366-20-73, 345-32-92, do 93

BUSKO-ZDRÓJ - „PROFIL”, tel. 378-24-46, w. 272
BUSKO-ZDRÓJ - „BORTO”, tel. 378-30-78
KOŃSKIE - „PLAST-DOM”, tel. 372-21-39
OSTROWIEC ŚW. „ARKADA PLUS”, tel. 265-22-46
SKARŻYSKO-KAM. - ZHU „WINIARSKI”, tel.
25-27-200 • SUCHEDNIÓW - „FRESCO”, tel. 25-44-121
SZYDLÓWIEC - „AGATA”, tel. (048) 617-41-31
WARSZAWA - „EXTRA-DOM”, tel. (022) 775-76-89

KLIMATYZACJA

DAIKIN, FUJITSU
I INNE

Mikroklimat sc.
Radom, ul. Starowolska 11A
(048) 384-70-01, (048) 384-70-02 81/ms

SPECJALNA OFERTA Telefonicznej Agencji Informacyjnej

Nasze reklamy
w Katowicach, Krakowie, Wrocławiu,
Poznaniu, Białymstoku i Szczecinie.
Treść reklam z ostatniego tygodnia
z gazet:
„Gazeta Krakowska” - Kraków
„Dziennik Zachodni” - Katowice
„Słowo Polskie” - Wrocław
„Głos Wielkopolski” - Poznań
„Gazeta Współczesna” - Białystok
„Głos Szczeciński” - Szczecin
oraz treść ogłoszeń drobnych
z ostatnich trzech numerów
„Słowa Ludu”
poznasz dzwoniąc: 80/tai

**TELEFONICZNA
AGENCJA
INFORMACYJNA**
tel. 94-77
http://www.tai.com.pl

U NAS KUPISZ NA RATY

 **STIHL®**

Pilarki spalinowe i elektryczne,
kosi i przecinarki.
Sprzedaż-serwis-naprawa.

„ZRÓB TO SAM” KIELCE, ul. SKŁADOWA 3 (róg Czarnowskiej), tel. 366-36-70



Od 14.04.2000 do 30.06.2000
przy zakupie kos STIHL FS 36, FS 44
pakiet artykułów eksploatacyjnych gratis.

Kosy STIHL
• moc - 0,7-2,8 kW
• bogata oferta
narzędzi tnących
• bezpieczeństwo
i komfort pracy
• najwyższa
jakość



VIKING
• spalinowe
i elektryczne
urządzenia do
pielęgnacji
ogrodu
• wysoka moc
• bogate wyposażenie
standardowe
• wyróżniająca stylizacja

STIHL®

VIKING®

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

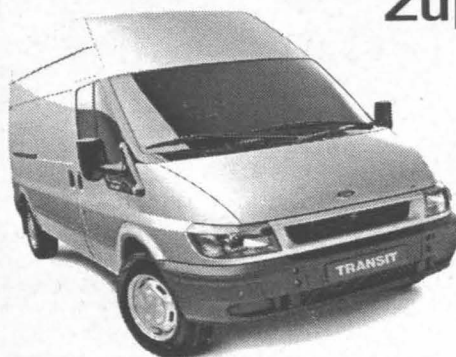
Białobrzegi - Kościelna 12, tel. 0603 65 66 83; Błędów - Zofiówka 46B, tel. 048 66 80 236;
Busko Zdrój - Kilińskiego; Gościeradów - Sandomierska 7, tel. 838 14 60; Grójec - P. Skargi
37, tel. 67 03 585; Janów Lub. - Wesola 9, tel. 0603 873 091; Kazimierz Wik. - Głowackiego
1, tel. 52 28 39; Kielce - Zeromskiego 17, tel. 36 17 333; Sandomierska 170, tel. 36 91 370;
Składowa 3/róg Czarnowskiej, tel. 36 63 670; Końskie - Spółdzielcza 16, tel. 0603 384 045;
Lipsko - Spacerowa 88, tel. 378 23 97; Miechów - Kilińskiego 3, tel. 383 15 57; Nowe Miasto
n. Pilicą - Wyzwolenia 11, tel. 674 17 29; Opoczno - Małachowskiego 8, tel. 755 44 95; Ostrowiec
Świętokrzyski - Zygmuntońska 15, tel. 248 08 44; Ożarów - Jana Pawła II 18, tel. 861 05 27;
Piotrków Trybunalski - Sienkiewicza 6, tel. 646 57 19; Połaniec - Pl. Uniwersału Polanieckiego
2; Przedbórz - Trytwa 9; Przysucha - Chopina 3, tel. 752 936; Puławy - Piłsudskiego 21, tel.
88 88 318, 090 268 740, Partyzantów 15, tel. 88 84 504; Radom - Lubelska 32, tel. 365 34 22,
Sandomierz - Lwowska 32, tel. 83 22 422, Przemysłowa 1a, tel. 64 45 768; Skarżysko Kamienna
- 1-go Maja 11, tel. 25 11 485; Stalowa Wola - Okulickiego 108, 84 40 979, Okulickiego 95,
tel. 84 49 348, Rozwadowska 43, tel. 8444-693; Starachowice - 17 Stycznia 33, tel. 0601 85
97 12; Staszów - Koszarowa 4, tel. 86 43 603; Szczucin - Wolności 39, tel. 436 894; Szydłowiec
- Zarnkowa 14, tel. 617 00 98; Tarnobrzeg - Czekarzewska 14, tel. 838 53 50; Tarnobrzeg -
Niepodległości 2, tel. 823 01 04; Tomaszów Maz. - Liliowa 5, tel. 72 41 909; Warka - Gośniewska
6, tel. 667 30 58; Włoszczowa - Kilińskiego 3; Zwoleń - Puławska 4, tel. 0604 779 138



AUTO-SKAR SKARŻYSKO-KAMIENNA

TYDZIEŃ PEŁEN ATRAKCJI!

Zupełnie nowe możliwości



zupełnie nowy
Ford **TRANSIT**

**Dni otwarte
13-14 maja**

Weź udział w konkursie
i wygraj fordą focus.

Musisz go zobaczyć!

rajdowy
ford focus WRC
w naszym salonie!
od 10 do 14 maja

Zapraszamy:

środa - piątek: od 8.00 do 18.00
sobota i niedziela: od 9.00 do 17.00



AUTO-SKAR Skarżysko-Kamienna
al. J. Piłsudskiego 2 (przy trasie E7)
tel 0-41 253-99-29, 253-04-48
www.autoskar.com.pl 832/kr

**SALON • SERWIS • CZĘŚCI I AKCESORIA • AUTORYZOWANY ZAKŁAD
NAPRAW NADWOZI**

AUTO-MOTO

0001 S.C. AUTA powypadkowe, zniszczone - kupię. 0604-522-334.

dg3543

0001 S.C. Absolutnie wszystkie powypadkowe kupię. 0604-228-214.

dg3545

0001 S.C. Auta powypadkowe, skorodowane - kupię. 0601-617-279.

dg3544

041/343-17-57. „ALTO” - AUTOALARMY, immobilisery „Blaupunkt”, centralzamki.

zt132

041/344-72-96. ABSOLUTNIE auta zniszczone, powypadkowe kupię.

dg3546

041/344-85-25. MOTOART: silnikowopodwoziowe, (zachodnioeuropejskie), wymiana amortyzatorów - gratis.

zt124

041/345-16-29. HURTOWNIA - części - samochody zachodnie. BEZPŁATNA WYMIANA amortyzatorów. Tłumiki. Blacharka. Oświetlenie. MOTOMARKET, Jagiellońska 23.

zt131

041/362-00-29
AUTO NA GAZ
Kielce, Pakosz 53.
RATY.

zt141

AA AUTOALARMY, Immobilisery, radioodtwarzacze, głośniki, najlepiej, najtaniej. Kielce, 041/344-29-67.

zt118

ALU-/FELGI, opony - nowe używane. Montaż. Rabaty. Raty. Kielce, Tarnowska 32, 041/361-88-96, 0604-13-53-46.

dg3502

ALUFELGI, opony, naprawa i renowacja felg. Warszawska 170, 041/332-22-12.

zt157

AMORTYZATORY, tłumiki - sprzedaż, montaż, naprawy eksploatacyjne. „Auto-System”, Domaszowska 41. 041/344-49-86.

dg3946

AUTO - RADIO. „WIBTRONIC” Kielce, Paderewskiego 22.

za288

AUTO - SZYBY. Kielce, 361-57-17.

za294

AUTOALARMY
CAŁODOBOWO
041/34-434-79.

zt133

AUTOALARMY PRESTIGE, SPASE, CAR AUDIO znanych firm - promocja, montaż gratis. EURO-TRADE, tel./ fax 041/346-31-60.

zn43

AUTOALARMY, centralne zamki. 041/368-05-77.

zn67

AUTOSZYBY. „Autofenix” Kielce, Wrzosa 25, 361-61-71. Radom, Warszawska 115, tel./fax 333-27-00, Szewce 39 k/Kielce, 346-52-05.

za295

BLOKADY, szyberdachy, autoalarmy. 041/342-22-28.

dg3454

CHŁODNICE samochodowe - sprzedaż. 041/331-05-12, 0601-478-521.

dg4040

CZĘŚCI do samochodów zachodnich, USA. „Auto-System”, Domaszowska 41, 041/344-49-86.

dg3948

CZĘŚCI do samochodów zachodnich. Sprzedaż hurtowa, detaliczna. MOTOBYT, Słowackiego 18, tel. 041/361-12-94, Krakowska 204, tel. 346-42-41.

zn76

FORD - części zamienne. Kielce, Górników Staszicowskich 15, 34-502-52.

za287

PRACA

Centrum Ogrodnicze zatrudni sprzedawców ogrodników. Wymagana bardzo dobra znajomość roślin. Preferujemy absolwentów Wydziału Ogrodniczego Akademii Rolniczej. CV, list motywacyjny + zdjęcie prosimy przysłać do Biura Ogłoszeń „Słowa Ludu” nr 165/zz.

165/zz

HAKI holownicze - 041/361-57-04.

dg3203

HURTOWNIA części do samochodów zachodnich. Szeroki asortyment, wysoka jakość, dobre ceny. BEZPŁATNA WYMIANA amortyzatorów SACHS. KIM Auto-Części, Kielce, Słowackiego 6, 041/344-23-73, 361-61-06.

zd116

SKLEP - HURTOWNIA
CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW
JAPONSKICH
BMW
DAEWOO
KIELCE, PAKOSZ 53
041/361-18-56

zh244

WYPOŻYCZALNIA
SAMOCHODÓW
QUATTRO
041/34-64-750

zt100

BUDOWNICTWO

041/366-19-17 BRAMY automatyka, ogrodzenia - producent.

zh239

041/366-46-52. DRZWI: antywłamaniowe, stalowe, p.poż.

zt151

041/366-46-52. BRAMY. Automatyka. Zapory parkingowe.

zt152

362-46-76 PARKIETY, mozaiki, schody, listwy, kleje, lakiery. „Floor”, Kielce, Zagnańska 232 (8-17).

zh226

BETON komórkowy (siporeks). PREFABET KOZIENICE S.A. jako jedyny w Polsce posiada certyfikat ISO 9002. Doskonała jakość za rozsądną cenę. Tel. 048/614-75-27, 048/614-18-31.

kd863

BLACHY dachowe - szwedzkie. Kielce, Miła 16, 345-85-85.

zn71

BRAMSTAL - BLACHY: trapezowe, dachówkowe. ONDULINE. Rynny, obróbki. Bramy garażowe. 041/331-49-62.

zt147

BRAMY na 100 lat - HORMANN, garażowe, przemysłowe, drzwi, bramy wjazdowe, napędy, maszty flagowe, Kielce, Dymińska 18, 041/361-04-63, 362-08-75.

zt117

BUDOWA, przebudowa, remonty domów. WAN-K. 041/368-80-36.

dg3912

CENTRUM OGRODZEŃ. Bramy (580,00). Siatki. PAMIR, Krakowska 261. 041/368-32-15.

zt149

FOLIA:
dachowa
budowlana
ogrodnicza
stretch
SIATKA Z WŁÓKNA SZKLANEGO DO SYSTEMU DOCIEPLEŃ
Ceny producenta. Polskie atesty. „XL” Kielce, Domaszowska 115, Rolna 8, tel. 34-493-97, 368-08-79.

za278

GLAZURA
TERAKOTA
- 400 wzorów
- od 12,99mkw.
HURT - DETAL
PLYTOMEX
Jagiellońska 41A
34-514-66.

zt138

MEBLE ŁAZIENKOWE NA WYMIAR. Promocja wanny - hydromasaż. Wyposażenie. 344-16-87, Kielce, Słowackiego 4

dg682

O-K-N-A
ROLETY
parapety
(gratis!)
„ALUTECHNIKA”
Paderewskiego 3/5
343-07-04

zt155

OKLAND - producent okien, drzwi; PCV w systemie KOMMERLING. Biuro Handlowe, Kielce, Staszica 1 (I piętro). Tel./fax 041/343-04-66, 303-16-57.

zn94

OKNA
PCV (VEKA)
- drewniane
- aluminiowe
ELMIX
Kielce
Grunwaldzka 28
041/345-18-60.

zt113

OKNA ALUPLAST, „PANORAMA”, dachowe - „FAKRO”. Drzwi wewnętrzne, zewnętrzne, PCV, aluminium, rolety, parapety „DROK-PLAST”, Kielce, Nowa 5, 041/361-71-90, 361-88-52. RATY. Montaż.

zt114

OKNA, drzwi PCV - produkcja. Kielce, 1 Maja 109. 041/345-62-25.

zg58

OKNO S.C. - producent okien PCV - niemieckie systemy THYSEN. Każdy wymiar. Mikrowentylacja gratis. 041/346-19-17, Kielce, Łódzka 308; 048/365-52-32, Radom, Lubelska 83.

zt148

PANELE PCV - ściennie, łazienkowe, podłogi - Austria, 2400 obr. EURODOM, Wrzosowa 7, 041/361-74-91.

za306

PANELE. Listwy, schody. Promocja. Okrzei 56, 041/344-37-45.

za286

PANELE:
- podłogowe
- ściennie
DRZWI
Zagnańska 7
041/368-02-32.

zt145

PARKIET - CENY PROMOCYJNE! Kleje, lakiery - sprzedaż, montaż, gwarancja. „Art-Dom Parkiet”, Kielce, Wapiennikowa 11, 041/361-83-68; Manifestu Lipcowego 15b, 041/344-53-38.

dg3713

PRODUCENT deski podłogowej, boazerii, schodów - montaż. 041/254-10-20.

ua10

PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY 1999. Automatyczne bramy garażowe, wjazdowe, przemysłowe. 2 lata gwarancji. „Bramar” ul. Królowej Jadwigi 1, 048/333-24-02.

mw70

ROBOTY ziemne koparkami K-406, K-408. 041/34-527-09.

dg3923

STROPY - TERIVA - Producent. 041/302-12-90.

dg3519

WIEŻBY dachowe, deski. OKNA, drzwi drewniane. Kielce, Ściegiennego 221. 041/361-02-77, 0606-22-62-68.

dg2511

ZABUDOWY balkonów. 041/362-05-48.

dg4044

ZAKŁAD Przemysłu Drzewnego
„TRAK-DREW” SC
ŁACH ADAM i s-ka
Chmielnik, Dygasińskiego 25
TARCICA IGLASTA
Krawędziaki, wieżby dachowe, bale
Gwarantowana wysoka jakość
Konkurencyjne ceny
Zapraszamy
041/354-43-59.

dg3728

KUPNO

PALETY używane - 041/366-42-97.

dg1857

MATRYMONIALNE

SAMOTNI poznają wartościowych partnerów - „MAŁŻEŃSTWO” - telefon: 0604-507-058. Zaufaj.

po139

MEDYCYNĄ

AKUPUNKTURA. 0601-50-30-47.

dg3069

ATRAKCYJNE odchudzanie „Herbalife”, 041/343-16-59.

zn72

BIOENERGOTERAPEUCI, kręgarze. 041/331-52-54.

zz164

CHIRURGIA plastyczna. Dr Ryszard Bratoś - operacje twarzy, nosa, uszu, piersi, usuwanie tkanki tłuszczowej. Kielce, 34-462-00.

dg4024

GINEKOLOG - leczenie, zabiegi, najtaniej. Tel. 0601-38-09-58.

ms67

GINEKOLOG Zygmunt Banaś przyjmuje codziennie od 15.00, soboty od 12.00. Kielce, Sienkiewicza 28/21, kom. 0605-604-341.

dg4061

GINEKOLOG- leczenie- zabiegi. Łódź, 0602/335-083.

kd796

GINEKOLOGIA - doświadczeni specjaliści. 0603-18-98-73, 0501-94-31-94.

ms80

ORTODONTA
Lekarz specjalista
II stopnia
Zapisy telefoniczne
041/331-34-43
KRÓTKIE TERMINY.

zt105

VIAGRA. 048/366-91-02, 0604-529-343.

mg170

DRZWI ANTYWŁAM.

0% reklamacji! FIRMUS - Autoryzowany dealer GERDA, Osobna 6. 361-60-46.

zt130

KSEROKOPIARKI

BIUREX, 34-44-222, 34-32-222.

zt139

KOLOR. SOLEX - Sienkiewicza 66A.

zt146

PROMONT - SERWIS, 041/366-10-91.

za285

ROLETY ANTYWŁAM

UNIROLEX - SYSTEM 041/368-31-33.

zt136

BRAMY I GARAŻE

WOLBUD. Żwirowa 5. 361-66-92, 1 Maja 136. 346-32-00.

zt137

Vinyl Plus

wnętrza i elewacje

IMPORT, PRODUKCJA,

SKŁADY FABRYCZNE

* porady monterów,

* niskie ceny

Kielce, ul. Wrzosowa róg Hauke Bosaka (0-41) 362-05-00, 362-01-91

PANELE MDF i PCV

PARAPETY

SIDING elewacje winylowe

wszystkich typów

PODŁOGI, BOAZERIA Zobacz najchętniej kupowane wzory z kolekcji 3 producentów



BLACHA DACHÓWKOWA ♦ FOLIE ♦
BLACHA TRAPEZOWA ♦ RYNNY ♦
DACHÓWKA ♦ GONT BITUMICZNY ♦
PŁYTY FALISTE ♦ SUCHE TYNKI ♦
OKNA DACHOWE ♦ PAPY ♦
WEŁNA MINERALNA ♦
CENTRALNE ODKURZACZE ♦

Kielce, ul. Skrzetlewska 4
tel./fax (0-41) 345-59-85

Płyty POLIWĘGLANOWE

Płyty PCV (trapezowe, faliste)

PROFILE ALUMINIOWE

ŚWIETLIKI, ZADASZENIA: projektowanie, produkcja

ALUCO Kielce, ul. Zagnańska 232, tel/fax (0-41) 362-48-45, 362-47-45

AUTOMATYKA

do bram wjazdowych



P.H.U. "HORMAR" s.c.
Kielce, ul. Dymińska 18
tel./fax 3610463, tel. 3620875

Promocja
5%

KIELECKA SZKOŁA JAZDY
ul. Paderewskiego 47
366-03-79 361-18-97

KURS PRAWA JAZDY
ABT kategori: **CDE**
15.V.2000 (godz. 16) 27.V.2000 (godz. 13)
KURS WEEKENDOWY
sobotnio-niedzielnym, 4 spotkania, od 20.V.2000

APARATY SŁUCHOWE
(sprzedaż ratalna)
Polecamy najnowocześniejszy aparat wewnątrzuszny **GABINET „LOGO”**
Kielce, ul. Paderewskiego 14, tel. 366-31-67
Realizujemy wnioski Kasy Chorych
W każdy pierwszy poniedziałek m-ca badanie słuchu za darmo!

KURS PRAWA JAZDY
ANDRZEJ CHUDY KAT. A, B, T (5 tygodni)
Rozpoczęcie: 17.05.2000 r., godz. 16
20.05.2000 r., godz. 10
w Zespole Szkół Mech., Kielce,
ul. Jagiellońska 32, s. 20
Cena - 580 zł (płatne w ratach)
3 JAZDY DODATKOWE GRATIS!!!
Zapisy w dniu rozpoczęcia lub tel. 0-602-299-279

FOLIA:
* dachowa
* budowlana
* ogrodnicza
* stretch

Ceny producenta.
Polskie atesty

„XL” Kielce:
ul. Domaszowska 115,
ul. Rolna 8,
tel. 34-493-97, 368-08-79.
280/ZA

UNIWERSALNE WYPOSAŻENIE SKLEPÓW
MEBLE BIUROWE NA WYMIAR
FIRMA HANDLOWA „XL” Kielce, ul. Rolna 8,
tel./fax 369-25-74
279/ZA

SIATKI
DO BUDOWY, PRODUKCJI, OGRODU, HODOWLI.
CAŁA PRODUKCJA FIRMY BEKAERT I INNYCH.
- siatki plastikowe, osłonowe, siła,
- ogrodzenia zgrzewane,
- maty wylewkowe, ogrodzenia stalowe, ślusarstwo, bramy przesuwne - TANIO
NAJWIĘKSZY WYBÓR
SIATEK KOMPAKTOWYCH POWLEKANYCH
„ATLANT”, Kielce ul. Zagórska 103
tel. (041) 343-18-81, 343 19 91
PRODUKCJA, HURT, MONTAŻ
281/ZA

OCIEPLENIA
BAYOSAN **HANDEL WYKONAWSTWO** **BOLIX**
„MARBUD” - Kielce, ul. Strycharska 4 (os. Herby), tel. 345-83-92

NTC
Atrakcyjne upusty dla wykonawców!
Superceny!!!
MDF 9.75 zł/m² +VAT
PVC 12.99 zł/m² +VAT
HDF 19.99 zł/m² +VAT
Płyty gipsowo-kartonowe (12.5mm) 4.50 zł/m² +VAT
Sufit podwieszany Omni 15.90 zł/m² +VAT
System USG DONN
... Profile ... Sufity ... Wykończenia ... Akcesoria ...
● NTC - Kielce ul. Piwowska 24
(dojazd od ul. Witosa) tel. 368-67-87, 368-08-61
282/zh

PRZEDSZKOLE

SPOŁECZNE. 041/368-87-95,
0602-17-34-38. dg2878

LOKALE

041/34-313-17. „EURODOM”. dg3739
041/34-422-48. LOKUM - nieruchomości. dg3718
041/34-45-983 INFO-DOM. dg3956
041/34-463-63. „EUROLOCUM-1” NIERUCHOMOŚCI, od 1984, Sienkiewicza 9. za292
041/34-487-97 WGN Nieruchomości kredyty hipoteczne. za255
041/345-07-18 „SŁOWIK”. dg2971
041/368-05-57 „DOM” Nieruchomości. zh274
041/368-17-84 - DOMENA - Nieruchomości. dg3564
34-430-03 FAKTOR, nowo budowane mieszkania, lokale (raty), atrakcyjna lokalizacja. z171
34-430-03 FAKTOR, M-3 (Bocianek, KSM, Słoneczne, Szkolna, Ślichowice). z173
34-430-03 FAKTOR pilnie sprzeda 40,47mkw. Słoneczne Wzgórze. z174
34-488-03 FAKTOR, M-4 (Barwinek, Szydłówek, Sady, Ślichowice, Uroczysko, Słoneczne). z175
368-08-73, „PLUS”. zh277

„AD-DRAŁOWSKI” Nieruchomości, 041/368-24-34. zn88

AGENCJA INTERLOCUM. Kielce, 041/344-53-62. z1143

AKCENT. Nowo budowane M-3, M-4, M-5 - dwupoziomowe. Raty, ulga, garaże. 041/368-70-93. zh269

ATRAKCYJNE, nowo budowane, mieszkania z ulgą sprzedaje - UNIMAX S.A. - Inwestycje Mieszkaniowe. Tel./fax 041/344-63-88. zh232

CHATA nieruchomości. 041/361-11-31 wewn. 229. dg3837

COMPLEX DOM, 041/368-43-86. zn96

DO WYNAJĘCIA lokal handlowy w śródmieściu - 80mkw. 041/361-47-18. dg3891

DO WYNAJĘCIA stoiska handlowe 16mkw., 45mkw. - centrum Kielc. 368-03-09, 0604-112-443. dg4082

DO wynajęcia M-2 centrum. 0602-499-356. dg4005

DO wynajęcia garaż murowany ul. Żeromskiego 23. 041/368-42-28. dg3943

DO wynajęcia lokal. 041/362-11-56. dg3913

DO wynajęcia lokale biurowe, hale. 041/368-26-52. dg4068

DO wynajęcia piekarnia. 041/362-11-56. dg3914

INFO-DOM sprzeda 60mkw. lp. Świętokrzyskie. 041/34-45-983, 0606-12-55-07. dg4079

KSM - mieszkanie 38mkw. Ilp./IV - sprzedam. 041/342-30-12. dg4027

MIESZKANIE 3-pokojowe 60mkw w centrum do wynajęcia - może być na biuro, gabinet, kancelarię. 041/361-91-86, 090-21-00-27. dg4021

MIESZKANIE 47mkw, KSM, 82000. 34-493-70, 303-46-31. zh293

MIESZKANIE 48mkw. Ilp./IV - Bocianek. 331-80-35. dg3909

MIESZKANIE 65mkw. parter, osiedle Jagiellońskie - sprzedam. 0-602-466-504. dg3989

MIESZKANIE M-2, 34mkw, KSM, parter/4, pilnie sprzedam. Kielce, tel. 331-43-23. dg4036

NOWO budowane mieszkania Szydłówek, KSM, Uroczysko, Baranówek sprzeda „Kontrakt” 368-33-22, 366-33-45. zz160

NOWOBUDOWANE - Ul. Chęcińska 18, trzypokojowe 66mkw. - 2300zł/mkw., ulga. 0601-511-448, 0602-322-442. dg3806

ODSTĄPIĘ dzierżawę sklepu spożywczego - Kielce. 0604-143-126 po 16-ej. dg3970

PARTNER - nieruchomości. 041/344-98-98. dg3771

PILNIE poszukuję lokalu 25-30 mkw na działalność handlową. 041/368-23-66, 0601-50-14-60. dg4047

POKOJE. 041/34-571-62. dg4080

POSZUKUJĘ do wynajęcia kawalerkę lub M-3 w Kielcach. 604-699-664. dg4064

POSZUKUJĘ lokalu handlowego. Kielce, 0606-330-694. dg4057

SPRZEDAM 2-pokojowe, KSM, 4p. 041/344-71-01. dg3981

SPRZEDAM 2-pokojowe I piętro. 041/368-26-52, 0604-055-690. dg4067

SPRZEDAM 35mkw, KSM, IVp. 0502-249-145. dg3916

SPRZEDAM M-3 Ilp., 51mkw. - Kielce. 361-18-78; 368-89-36. dg3982

SPRZEDAM M-4 - Kielce. 0-604-353-949. dg3774

SPRZEDAM M-4 Na Stoku. 0603-78-45-58 godz. (17.00 - 20.00). dg3905

SPRZEDAM M-5 lub zamienię na mniejsze - Stok, lp. 041/332-51-50; 0606-380-170. dg3824

SPRZEDAM ładne trzypokojowe mieszkanie - Ślichowice, tel. 369-83-94. dg4026

SPRZEDAM mieszkanie 55mkw. z garażem. 041/368-38-01. dg3862

SPRZEDAM nowe mieszkanie - 71mkw., komfortowe, z garażem - Podkarczówka. 041/345-28-06 po 16.00. dg3843

WŁASNOŚCIOWE M-3 39 mkw w Gdańsku zamienię na własnościowe M-3 w Kielcach. Tel. 041/332-25-88 po 19.00. dg4046

ZDECYDOWANIE kupię M-3. 041/368-57-33. dg4059

NAUKA

041/331-71-19
POLICEALNE STUDIUM
- INFORMATYKA
- EKONOMIA
dg3842

041/344-51-71
„OMEGA” - SZKOŁY
● LICEUM EKONOMICZNE (I-IV)
● POLICEALNE:
PROJEKTANT MODY
BHP
FINANSE
FARMACEUTA
zd120

041/361-99-98 WAKACYJNE intensywne kursy angielskiego, francuskiego - obozy w Beskidach, stacjonarne - Centrum Językowe Żeromskiego 30. dg3963

ALFA Najstarsza w regionie szkoła Detektywów i Pracowników Ochrony ogłasza XII nabór. Jako pierwsi uzyskaliśmy uprawnienia szkoły publicznej. Uwaga promocja! 041/34-30-438. dg2707

ALFA Najstarsza w regionie szkoła Bezpieczeństwa i Higieny Pracy ogłasza VI nabór. Uwaga promocja! 041/34-30-438. dg2710

ALFA: Adres Kielce, ul. Ściegiennego 8 (obiekty sportowe ZOOSIR). dg2708

ALFA: Dodatkowe darmowe zajęcia z informatyki dla wszystkich słuchaczy naszych szkół. dg2709

ALFA: Szkoły policealne: projektowania i reklamy, administracji, ekonomii. Uwaga promocja! 041/34-30-438. dg2711

ANGIELSKI - 041/342-80-33. dg3706

ANGIELSKI - tłumaczenia tanio. 0-604-068-790. dg3830

BUDOWLANKA Kielce, Jagiellońska 90, 041/346-16-00. Szkoły Zaoczne - nabór - 2000/2001. Technikum: Budowlane, Urządzeń Sanitarnych, Drzewne, Elektryczne, Mechaniczne, Handlowe, Żywnościowe. z1120

BUDOWLANKA Kielce, Jagiellońska 90, 041/346-16-00. Szkoły Zaoczne - nabór - 2000/2001. Liceum Ogólnokształcące z informatyką, Policealne Szkoły Zawodowe (różne zawody). z1121

BUDOWLANKA Kielce, Niska 6, 041/368-05-70. Nabór - 2000/2001. Zaoczne Technika i Policealne w zawodach elektrycznych i elektronicznych. z1122

BUDOWLANKA Szkoły Zaoczne Filie - kierunki jak wyżej. Jędrzejów, Okrzei 63, 041/386-14-01 do 02. Skarżysko-Kam., Rejowska 99, 041/25-137-85, Skarżysko-Kam., Wasilewskiego 5, 041/25-118-34. z1123

CENTRUM KSZTAŁCENIA DOROSŁYCH „Promotor”, Kielce, Podklasztorna 117 ogłasza nabór: Technikum: Samochodowe, Poligraficzne, Telekomunikacyjne, Fryzjerskie, Budowlane, Żywnościowe. Liceum: Handlowe, Ekonomiczne, Ogólnokształcące (3-, 4-letnie). 041/345-85-88, 345-10-55, 0602-799-833. z1117

CHEMIA - 369-87-38. dg3992

CKD „Promotor”, Podklasztorna 117 ogłasza nabór do - Studium Policealnego: Hotelarstwo, Turystyka, Bankowość, Telekomunikacja, Poligrafia, Rachunkowość - Finanse, Administracja, Samorządowe, Technik Prac Biurowych (1 rok). 041/345-85-88, 345-10-55, 0602-799-833. z1118

COMPUTEX - Kursy komputerowe. 041/344-32-02. z1125

EDUKATOR - Policealne Studium: Informatyczne, Ekonomiczne, Finansowo - Skarbowe. 041/368-07-66. z1126

JAZDY dodatkowe Punto. Kielce, 332-43-22. dg4034

MARKSOFT - kursy komputerowe. 041/343-12-52. dg2361

MATEMATYKA - 361-50-75. dg3932

MATEMATYKA - Kielce, 345-38-15. dg3615

NIEMIECKI - korepetycje. 346-13-98. dg3686

OŚRODEK Kształcenia Policealnego O'Chikara Detektywów i Pracowników Ochrony, Administracji i Zarządzania, Ekonomii i Marketingu ogłasza nabór na rok szkolny 2000/2001. Kielce, Gagarina 3, 041/362-58-09; Radom, Wernera 29/31, 048/331-07-37. mi3

PAŃSTWOWA KOMISJA EGZAMINACYJNA CKD „Promotor”, Kielce, Podklasztorna 117 nadaje tytuły kwalifikacyjne na robotnika, mistrza w zawodach: fryzjer, sprzedawca, kelner, kucharz, piekarz, krawiec. 041/345-85-88, 345-10-55, 0602-799-833. z1119

POLSKI - 361-39-26. dg3801

SZKOŁA Jazdy „LIDER” - zaprasza na kursy wszystkich kategorii, Kielce, 1-go Maja 70, 041/343-06-84. dg3497

SZKOŁY PRO-FIL, Kielce, Romualda 3, 368-17-43. POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE specjalność - finanse, rachunkowość, obsługa ruchu turystycznego, kosmetyka, projektowanie architektoniczne z projektowaniem wnętrz, technik BHP, Technikum Fryzjerskie. zd109

HONDA
KOSIARKI
WYKASZARKI
PB „MAG” BIURO HANDLOWE KIELCE, UL. SŁOWACKIEGO 20,
tel. (0-41) 361-26-46, fax (0-41) 361-00-57

DOLMAR
PIŁY
WYKASZARKI

STIGA
KOSIARKI
ROZDRABIAJĄCE

SZKOŁY PRO-FIL, Kielce, Romualda 3, 368-17-43. LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE - dzienne, LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE dla Dorosłych, POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE - nowe specjalności - technik: administracji z obsługą ubezpieczeń, informatyk, ogrodnik, organizacji reklamy. zd128

ZAPISY 2000/2001
● Prywatne GIMNAZJUM ●
● SZKOŁA PODSTAWOWA 0/VI ●
● LICEUM WIECZOROWE ZAOCZNE ●
Kielce Toporowskiego 98 041/368-66-96. dg2838

NIERUCHOMOŚCI

34-430-03 FAKTOR. Domy - Sady, Związkowiec, Dąbrowa, Bilcza, Cedzyna. z176

DOM jednorodzinny 3 pokoje + kuchnia 100mkw. działka 700mkw. zabudowania gospodarcze, garaż. Spokojna lokalizacja - Końskie, 130.000zł. 041/372-94-80. dg4017

SPRZEDAM 1ha Kielce, 361-21-06. dg4014

SPRZEDAM dom + zabudownia gospodarcze - Lisów 23, trasa Kielce - Busko, 041/354-90-07. dg4015

SPRZEDAM dom dwurodzinny około 300mkw., działka 3000mkw.- ogród. Kielce, Zalesie 86 (Słowik), 34-65-217. dg4010

SPRZEDAM działkę z domem - Kielce. 0602-784-709. dg3890

SPRZEDAM działki budowlane 1025mkw. - Miedziana Góra; 6600mkw. - Bodzentyn. 041/366-16-49 wieczorem. dg3950

SPRZEDAM działkę budowlaną - 800mkw. Kielce, Kniewskiego, cena 250zł/mkw., tel. 0603-119-448. dg4012

SPRZEDAM działkę budowlaną 2000mkw. uzbrojona - Brzeziny. 041/332-30-69, 368-63-70. dg4055

SPRZEDAM działkę budowlaną, okolice Wodzisławia Kieleckiego. 012/644-57-25. kd882

SPRZEDAM działkę budowlaną Cedzyna - Leszczyny koło lasu nad zalewem. Tel.0602-27-27-92. ub37

SPRZEDAM lokal 35mkw., mieszkanie 185mkw., dom 250mkw. Jędrzejów, 041/386-32-16. uj143

SPRZEDAM nowy dom - Radlin. 041/302-11-81. dg3955

ZAMIENIĘ mieszkanie na działkę przemysłową, tel. 368-71-83 po 20.00. za300

PRACA

AAA. Pracowałeś legalnie w RFN 98/ 99, odbierz podatek. 041/343-05-22. kd815

ADRESOWANIE, składanie. 0501-396-576. po144

ANGLIA - farmy. 0606-635-218. dg4060

AUTO- reklama, płatna do 1000 zł miesięcznie. Gwarantowane umowy! Reklama na dom, działkę. Przedsiębiorstwo TOPAZ, 40-163 Katowice, box 3627. Załącz znaczki 5,85. kd738

CHAŁUPNICTWO. 0603-40-81-38. po141

CIEKAWA praca dla agentów. Kielce, 343-86-87. dg4030

DODATKOWA praca (Kielce, Skarżysko - Kamienna) wymagany samochód. 0608 150 169. po148

FIRMA kredytowa zatrudni samodzielną księgową. Kielce, 34-30-140. dg3996

MASZ powyżej 30 lat, średnie wykształcenie, nawiąż współpracę z renomowaną szwajcarską firmą. 041/332-58-59, 0604-969-157. dg4042

NIESKOMPLIKOWANA - domowa. 0603-762-025. po143

NORWEGIA - 410 DM/ dzień. 0602-104-693. po140

PIEKARNIA Pod Telegrafem zatrudni kierownika działu sprzedaży. Wymagania: - wiek do 35 lat; - wykształcenie wyższe (zarządzanie, marketing). Kontakt osobisty - Kielce, Pod Telegrafem 11. dg4062

POMOC domowa. Praca we Włoszech. 012/637-00-96. kd819

PRACA chałupnicza. 0603-60-14-26. po142

PRACA na plantacji we Włoszech. 012/637-00-96. kd820

PRACA w domu. Dostawa, odbiór, umowa. Zarobki 2100 i więcej. Informacje gratis. MP, 1 Maja 33, 27-500 Opatów. kd891

PRACA we Francji przy budowie centrum handlowego. Wysokie zarobki. Tel. 0605/402-917. kd886

PRACA we Włoszech dla 2 dziewczyn. 041/386-39-23 po 15.00. uj142

PRACA za granicą dla kobiet, mężczyzn (najlepiej pary). Dzwonić po 12.00, 00351 965-636-257. mg181

PRACOWAŁEŚ legalnie - Niemcy, Europa Zachodnia odzyskujemy podatek. 071/385-20-18. po117

PRODUCENT serwetek dekoracyjnych poszukuje drukarza o profilu fleksograficznym. 048/33-22-888. mg183

PRZEDSIĘBIORSTWO Produkcyjno Handlowe zatrudni pracowników fizycznych i umysłowych do różnych działów. 041/362-90-27, 0605-441-849. dg3945

PRZYJMĘ uczniów na praktykę fryzjerską. 0606-726-341. dg4043

ZARABIAJ - multilotek. 0603-746-948. po145

ZATRUDNIĘ kelnera i dziewczynę - pomocnika w kuchni. 041/368-24-05. za301

ZATRUDNIĘ krojącą, szwaczki, chałupników. Kielce, 33-22-484. dg4022

ZATRUDNIĘ pomoc domową. Jędrzejów, 386-21-75 po 14.00. uj144

ZATRUDNIMY informatyka programistę - wdrożeniowca ze znajomością baz danych - 041/368-06-01. dg3977

RÓŻNE

AAA LOMBARD - „U Marynarza” 368-22-42 - natychmiastowe pożyczki. Kantor „U Marynarza” 368-22-24 także w niedzielę. Informacja nocna 0602-281-095. za242

BIURO RACHUNKOWE
tel./fax 041/34-56-350
- księgi rachunkowe, podatkowe
- ZUS
- PIT, VAT
- komputeryzacja. xd3789

ELEGANCKIE Przyjęcia Weselne, Komunię - 041/345-04-21. dg3782

POŻYCZKI bez poręczycieli. 041/343-80-63. dg3846

POŻYCZKI. 041/34-30-142; 34-44-106. dg3980

STAWY, zbiorniki wodne wykonuje. 041/366-74-88. dg4053

SYSTEMY multilotka. 0502/069-500. kd892

WRÓŻBY. 090/379-922. kd885

WRÓŻKA - 041/362-61-10. dg503

SPRZEDAŻ

041/343-18-81 SIATKI plastikowe, metalowe, ogrodzeniowe, sto wzorów. za284

041/362-01-00, 343-13-31. KSEROKOPIARKI nowe, używane. TOP SERWIS, Kielce, Chodkiewicza 4. za272

126pEL (1996), 45000km, stan idealny, 6.400zł. 041/344-83-17, 0604-607-958. dg3805

ASTRA 1,4 1995r. Tel. 0604-291-434; 041/34-576-16. dg3935

ASTRA II combi (1999r.) salon. Tel. 0602-501-420. dg4045

BOKS garażowy Ślichowice. Tel. 041/345-08-36. dg4048

CHEVROLET Lumina Mini-Van (94), 7-osobowy. 041/368-93-09, 0602-359-522. dg3797

CIĄGNIK C-360, Zetor K25 z silnikiem C-330. 041/317-01-24. dg4038

CIĄGNIKI, kombajny, maszyny rolnicze, MOTOAGROMAX, Kostomłoty 260b, 303-13-49. zd119

CINQUECENTO 704 (94r.) stan bardzo dobry. 0606-330-694. dg4058

CINQUECENTO 704 94r. 11.500zł. 041/368-45-18. dg4066

CITROEN Xantia 2.0i16V kombi. Pierwsza rejestracja listopad 1998. Rok produkcji 1997. Przebieg 41.000. Cena 41.000. Kielce, 368-26-40. dg3918

DACIA 1310 (1991) - 041/362-17-01. dg3924

DEKODERY POLSATU, 34-457-67, 34-447-69. za271

DZIAŁKA. 041/362-11-56. dg3911

ESKORT TD (95/96) combi GHIA. 0605-464-735. dg3901

FIAT BRAVA 1.4 12V (1997) kupiony w salonie. 041/332-39-01 po 16.00. dg3811

FORD eskort 1,8D (1988), tanio. 090-35-04-78. dg3895

FORD van 1,6D 86r. 041/331-66-42. dg4031

GARAŻE blaszaki- producent (900 zł). Transport, montaż. 041/26-32-742, 090/314-885. kd852

GRZEJNIKI aluminiowe; „ARMATURA”, „Kęty”. 041/331-69-76. dg3976

HONDA CIVIC LSI 1.5 (1995). 3561-330. up32

HONDA civic 2.0 (1998), kombi, diesel, tanio. 090-350-478. dg3893

KOLUMNY HECO. Kielce, 332-24-05. dg3990

KOMINKI - SPARTHERM. Niemiecka jakość. Vispol, 041/346-47-01. zd121

KUCHNIE FORTE
PROMONT - HANDEL
Kielce, Chęcińska 40a,
041/361-32-14. za291

LANOSA (1997) bordo dodatkowe wyposażenie. 0601-989-314. dg3917

MAZDA 626 2,5i V-6. Pełna opcja (1993), srebrny metalik, cena 28.000. 041/3816-133. dg3939

MEBŁOŚCIANKA używana. 041/332-56-50 po 16-ej. dg4019

MERCEDESA 190E 2.3i (1986) - 041/331-89-74, 0502-34-23-24. dg4051

MORRIS MINI 1000 1991r. 9.000zł. Tel. 041/361-46-63. dg4070

ODPAD skór licowych. Tanio. Kom. 0603-912-059. dg3925

OPEL CORSA 1.2 (1996). 0601-302-742, 34-553-75. dg3978

OPEL VECTRA 1.7D (1994) uszkodzony. Kielce, 0606-179-405. dg3915

OPEL VECTRA 1.6 (1997) 16VCD. Stan idealny. 041/332-30-69, 368-63-70. dg4056

OPEL Vectra (92r.) - 041/368-56-82. dg4078

OPONY używane. Kielce, Domaszowska 41. dg3952

PEUGEOT 306 95r., z salonu, garażowany, stan bdb. 041/331-13-97 wieczorem. dg3985

PIANINO LEGNICA stan b.dobry. 041/344-30-16. dg3968

POLO (1995), I właściciel. 041/35-29-035, 041/35-29-434. uk17

POLONEZ 1.6GLI (1994). 041/366-27-53. dg4028

POLONEZ caro 1,6GLI 1996r., pierwszy właściciel, serwisowany, stan idealny. 041-361-10-11. dg3998

POŁONEZ caro 1,6GLI 1996r., pierwszy właściciel, serwisowany, stan idealny. 041-361-10-11. dg3998

POŁONEZ caro 1,6GLI 1996r., pierwszy właściciel, serwisowany, stan idealny. 041-361-10-11. dg3998

POŁONEZ caro 1,6GLI 1996r., pierwszy właściciel, serwisowany, stan idealny. 041-361-10-11. dg3998

POŁONEZ caro 1,6GLI 1996r., pierwszy właściciel, serwisowany, stan idealny. 041-361-10-11. dg3998

POŁONEZ caro 1,6GLI 1996r., pierwszy właściciel, serwisowany, stan idealny. 041-361-10-11. dg3998

POŁONEZ caro 1,6GLI 1996r., pierwszy właściciel, serwisowany, stan idealny. 041-361-10-11. dg3998

POŁONEZ caro 1,6GLI 1996r., pierwszy właściciel, serwisowany, stan idealny. 041-361-10-11. dg3998

POŁONEZ caro 1,6GLI 1996r., pierwszy właściciel, serwisowany, stan idealny. 041-361-10-11. dg3998

POŁONEZ caro 1,6GLI 1996r., pierwszy właściciel, serwisowany, stan idealny. 041-361-10-11. dg3998

RENAULT 19 1.4 ENERGY (1992) - okazjonalnie, tel. 0604-532-445. dg4007

SAAB 9000 2.0 (1993r.), przebieg 25000km, cena 37.000zł. 041/361-46-63. dg4069

SEAT Ibiza 1,5 (92/95). 041/343-20-69 po 18. dg3928

SKLEP ROWEROWY - Kielce, Wesola 5 (róg Bodzentyńskiej), 0-602-780-652. Atrakcyjne ceny! dg3988

SPRZEDAM krowę rasy Jersey, tel. 041/377-92-82. ub34

TANIO sprzedam citroen CX 25 GTi, 015/866-17-61, 0603/355-675. kd803

TARCICA iglasta i liściasta - sosna, jodła, dąb, brzoza, jesion, buk, lipa, gonty łupane - jodła osika. Wiadomość: telefon, 041/30-25-110. dg4011

TOYOTA Corolla 1.3 (1992) salon. Kielce, 34-642-66. dg3971

VOLVO 460 (92) 1800 skóra, el.szyby, c.zam. 041/362-03-72. dg3896

WV PASSAT kombi GT1.8b (1993), bogata wersja. 041/369-96-41. dg3974

WV PASSAT kombi GT1.8b (1993), bogata wersja. 041/369-96-41. dg3974

SZKOŁA JAZDY ENIGMA
Założona w 1991 roku
KURSY PRAWA JAZDY
Rozpoczęcie 8.V.g.16
Kielce, Paderewskiego 14, tel. 366-11-80
Busko, Batorego 1, tel. 344-62-80
Jędrzejów, Okrzei 63, tel. 343-11-80
Skarżysko, Zielna 16, tel. 343-11-80
Ostrowiec, Kilińskiego 19, tel. 344-62-80
Starachowice, Radomska 29, tel. 343-11-80
Końskie, Piłsudskiego 23, tel. 344-10-80
<http://www.enigma.kielce.pl>

SIATKI ogrodzeniowe
4⁹⁰ + Vat
zł/m²
profesjonalny montaż
80 lat trwałości
10 lat gwarancji
Agrocentrum
Kielce, ul. Sandomierska 207, tel. 36-916-00
Miechów, ul. Topolowa 3 153/ZZ

już za **549 zł**
STIHL
Pilarki elektryczne i spalinowe
Kosy spalinowe
Przecinarki do betonu
Myjki ciśnieniowe
Świdry glebowe
Opryskiwacze
Dmuchawy
RATY
W Agrocentrum
Kielce, ul. Żeromskiego 17
Miechów, ul. Kilińskiego 3
Kozłów 256 k/Książa Wik
Kazimierza Wik, ul. Głowackiego 1 154/ZZ

Składam serdeczne podziękowania Wszystkim, którzy nie zważając na nakazy nieuczestnictwa, spełnili obywatelski obowiązek poprzez odważne wyrażenie swojej woli w referendum w Gminie Łączna.
Jan Papros
Pełnomocnik Grupy Inicjatywnej
93/ZK

OKNA I DRZWI Z DREWNA I PCV HOSSA S.C.
25-506 Kielce, ul. Żelazna 22, tel. (041) 366 29 40 tel./fax (041) 366 09 01, obok dworca PKP 26-600 Radom, ul. Obrońców 30, tel. (048) 360 20 88

DOCIEPLENIA
RSIDING, BOLIX, BAYOSAN
WOLBUD Żwirowa 5, 041/361-66-92 1 Maja 136, 041/346-32-00
BRAMY, OKNA, BLACHODACH (16,50 zł/m²) 24 tys. obrótów
PANELE PODŁOGOWE

TURYSTYKA

041/332-40-08 - FRANKFURT - Mannheim.
dg2700

048/37-80-307, 0601-280-977 FRANKFURT,
MANNHEIM, Lipsko „Wojtek”.
mw68

AUTOKARY. Wynajem - kraj, zagranica.
Umiarkowane ceny. KITA-TRANSPORT.041/
300-34-91.
dg3814

BULGARIA - tanie wczasy. 041/332-55-05.
dg3802

DŻWIRZYNO- ośrodek wypoczynkowy
„MAJED”. 094/35-854-19, 35-163-59
kd831

FRANKFURT - Mannheim - 041/303-90-10.
dg2991

FRANKFURT - przejazdy. 048/378-23-75,
0602-12-26-52.
ms63

LASTE MINUTE wczasy we Włoszech 25.05.
- 04.07., cena od 550zł. HARC TUR,
tel. 041/34-448-41.
zl78

PENSJONAT „KRYSZYNA” Kołobrzeg - Grzy-
bowo 300m od plaży, duża działka rekreacyjna,
pokoje 2-osobowe, od 15.06.00 45zł pokój,
od 30.06.00 - 60zł. Tel. 094/35-101-50,
094/358-11-12, 0049/5121512711, 041/361-42-70.
dg3979

OPRAWA OBRAZÓW

„RAMKA”, Chęcińska 14, 041/361-37-49.
zt142

WYPRZEDAŻ ram z powodu zmiany adre-
su, ul. Słowackiego 21, 041/361-36-61.
dg3731

KLIMATYZACJA

KLIMATYZACJA, wentylacja. „AQUAKLIM”,
Kielce, Massalskiego 14, 041/368-86-00,
369-71-01.
zd136

SAN Klimatechnik. 041/368-98-62,
0604-555-308.
dg3907

INTERNET

www.enigma.kielce.pl, 041/343-11-80, inter-
netcafe; kursy komputerowe.
kd527

SZYCIE FIRAN

PRACOWNIA ZASŁON, NARZUT - pro-
jektowanie, upinanie, mierzenie, montaż kar-
niszy. Pl. Wolności 12, 368-18-66.
zt191

USŁUGI

041/303-16-47 - TELEWIZYJNE.
dg3920

041/331-57-15, 332-34-44 - NAPRAWA te-
lewizorów.
dg4050

041/332-29-64, 34-437-04 - NAPRAWA te-
lewizorów. Bojar.
dg3993

041/344-74-53, 331-21-43 SERWIS RTV.
dg4020

041/345-75-01. BUDOWY. Suche tynki.
Glazura. VAT.
dg3947

041/366-10-08. NAPRAWA - montaż pie-
cyków, kuchenek. Gwarancja.
DG141

041/368-53-57, 361-62-84. Naprawa RTV.
Ciapciak.
xd1761

041/368-73-83 Naprawa, montaż piecyków,
kuchenek. Gwarancja.
dg3922

041/369-12-73. TELEWIZYJNE.
dg3898

041/369-86-89
● 0602-519-254
● ANTENY
● DOMOFONY
● INSTALACJE
● ODGROMÓWKA
● GWARANCJA !!!
dg3975

090-34-85-95 OCIEPLENIA styropianem,
rąpsy, gwarancja jakości.
dg3951

BIURO RACHUNKOWE, 041/344-65-72.
zn58

CYKLINOWANIA - lakierowanie
- 332-40-32.
dg4041

CYKLINOWANIA, lakierowanie
- 041/346-41-33.
dg3738

CYKLINOWANIE - 041/362-51-08.
dg4083

CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie
parkietów. 041/361-83-68; 041/344-53-38;
0-606-559-575.
dg3714

CYKLINOWANIE, układanie - 041/
368-58-08.
dg3886

CYKLINOWANIE, lakierowanie.
041/368-32-72.
dg3910

CYKLINOWANIE, układanie parkietu, paneli
itp. - 041/331-39-26.
dg4081

CYKLINOWANIE. 361-68-23, 361-02-95.
dg4072

CYKLINOWANIE. 041/370-16-45,
0602-892-496.
ub32

DACHY, dachówka bitumiczna, papa ter-
mozgrzewalna, blacha. 041/35-14-191,
0604-07-82-45.
uk16

DOCIEPLENIA, remonty. 041/342-22-28,
0604-565-420.
dg3457

DOMOFONY, alarmy - 331-10-48.
dg4029

DRZWI składane, przesuwane, szafy, Po-
morska 3, tel. 344-45-69.
dg3867

ELEKTROINSTALACJE. 0606-194-944.
dg3096

GLAZURA - hydraulika, remonty -
041/368-66-64.
dg3986

GLAZURA - hydraulika - 041/362-53-70.
dg4002

GLAZURA, hydraulika, remonty.
041/346-44-49.
dg3541

GLAZURA, panele. 041/306-23-54.
dg3933

GLAZURA, suche tynki - kompleksowe re-
monty. 041/361-30-51.
dg3997

GLAZURA, terakota, montaż okien - 041/
331-78-16.
dg4049

GLAZURA, terakota - 041/366-11-44.
dg4052

GLAZURA, terakota, malowanie.
300-35-94.
dg4077

GLAZURA. 041/370-16-45, 0602-892-496.
ub33

GLAZURA. Solidnie. 041/317-73-93.
dg3885

HYDRAULICZNE. 041/344-79-48,
0602-866-479.
dg3749

INSTALACJE CU, PCV. 041/369-12-73.
dg3899

INSTALACJE HYDRAULICZNE - c.o., c.w.
(stal, miedź, polipropylen), montaż, wymiana
kotłów, piecyków łazienkowych, kuchenek. Przy-
łącza, instalacje gazowe. Tel. 041/361-34-02,
361-44-75, 0601-50-31-53.
dg759

INSTALACJE elektryczne - 041/306-46-29.
dg2602

INSTALACJE wod.-kan., C.O., gazowe, przy-
łącza. 041/368-83-44, 0602-477-044.
dg3764

KOMINKI - dowolne wzory. 041/331-36-05
wieczorem; 0604-166-507.
dg3473

KOPARKAMI różnymi + wywrotki. Wyko-
py, wywóz gruzu, przywóz piasku, kruszywa,
ziemi. Tel. 0604-146-853, 344-09-23,
366-32-70.
dg4016

KOPARKO - ładowarką - spycharką 4x4,
wywrotki. 041/366-36-03, 0604-351-676.
dg3779

KRYCIE dachów papą tremozgrzewalną.
0606-984-130.
dg4037

MALOWANIE - 041/362-53-70.
dg4001

MALOWANIE - gładkie - natryskowe.
041/332-39-88.
dg2620

MALOWANIE - gładkie - natryskowe, szpa-
chlowanie. 041/34-28-089.
dg2735

MALOWANIE - tanio. Wewnętrzne. Elewa-
cje, dachy, wszystkie rodzaje farb.
041/344-90-03, 0604-41-39-76.
dg3792

MALOWANIE, gładzie, tapetowanie.
041/34-518-86.
dg3800

MALOWANIE, gładzie, tapetowanie.
041/34-518-86.
dg3800

MALOWANIE, szpachlowanie.
041/343-17-57.
dg3628

MALOWANIE, szpachlowanie, tapetowanie
- 041/37-37-092.
dg3938

MALOWANIE, tapetowanie, tanio.
041/331-91-06.
dg3973

MONTAŻ okien, glazura, malowanie, remon-
ty. 041/361-73-07.
dg3619

NAPRAWA - AGD - pralki, lodówek.
041/331-22-32.
dg3440

NAPRAWA maszyn szwalniczych, sprze-
daż. 041/345-70-91, 0606-336-855.
dg4073

NAPRAWA pralek - 041/369-82-22.
dg3833

NAPRAWA pralek - 041/332-37-46.
dg3874

NAPRAWA pralek, lodówek, 332-32-24
Domagala.
dg3972

NAPRAWA pralek. 331-35-25.
dg4039

OCIEPLENIA styropianem. 041/31-14-942.
dg3582

ODDAM bezpłatnie skoszoną trawę - siano.
041/332-36-27, 0603-23-90-90.
dg4004

PANELE - 041/362-53-70.
dg4000

PANELE, 041/34-477-50.
dg3209

PARKIET, PANELE - układanie, cyklina-
nie. 041/366-13-71.
dg3563

PIASEK, kruszywa, ziemia, transport
- 31-52-054, 0606-218-540.
dg3723

PRZEPROWADZKI Tanio - transport 5t.
041/366-78-36, 0603-34-36-01.
dg3611

R-O-L-B-I-T
Ceny promocyjne
ROLETY
OKNA
Parapety
ROLETKI
VERTICALE
1 MAJA 122
041/368-49-36
zt156

R-O-L-E-T-Y
ANTYWŁAMANIOWE
ROLOKASETY
MARKIZY
BRAMY
VERTICALE
ROLETKI TEKSTYLNE
parapety
ALUTECHNIKA
Paderewskiego 3
343-07-03.
ZAPRASZAMY 8-17
zt153

R-O-L-E-T-Y
ANTYWŁAMANIOWE
PRODUCENT - „UNIROLEX”
KRAKOWSKA 255,
368-31-33.
zt135

REMONTOWO - budowlane.
041/346-22-55.
zn97

REMONTY - 041/361-61-62, 0603-267-168.
dg4065

ROBOTY ziemne, kucie betonu.
0603-890-740.
dg3602

„ROLET” - PRODUCENT ROLOKASET
ROLET ANTYWŁAMANIOWYCH,
ŻALUZJI PIONOWYCH
Chęcińska 18, tel. 346-32-40.
zh233

ROLETY, roletki tekstylne, żaluzje. Planty 12,
041/34-487-92.
za246

SCHODY buk dąb. 041/361-42-28.
dg4006

SCHODY, meble kuchenne, zabudowa
przedpokoi. 344-08-48.
dg3768

SCHODY. 041/271-62-02.
ud1

TRANSPORT 1,5t. 041/361-04-82,
0604-282-757.
dg3113

TRANSPORT 1,5t. 041/362-16-12.
dg3826

UKŁADANIE kostki brukowej. 041/368-53-30,
0-606-960-629.
dg3965

UKŁADANIE kostki brukowej. 041/366-77-67,
0602-605-339.
dg4054

UKŁADANIE kostki brukowej. 368-75-98.
dg4074

VERTICALE
ROLETKI TEKSTYLNE
Producent
„ALUTECHNIKA”
Paderewskiego 3
343-07-04
zt154

VERTICALE. 041/362-20-25.
dg3773

VIDEOFILM - 041/331-30-36.
dg3861

WIDEO-FILM. 041/362-12-79.
dg3018

ŻALUZJE wszystkich typów - 331-45-56.
dg3189

ŻALUZJE, verikale. 041/34-31-656.
dg3554

ŻALUZJE, verticale, roletki. 041/332-53-54.
dg3851

Buduj z nami, a osiągniesz jakość i niezawodność!

NIEZAWODNE IZOLACJE PRZECIWWODNE
BUDYNKÓW, TARASÓW I BALKONÓW
OCIEPLENIA I ELEWACJE BUDYNKÓW
TYNKI, KLEJE, SIATKI, PROFILE, FARBY
PROFESJONALNE MATERIAŁY DO PŁYTEK
WYLEWKI, ZAPRAWY, KLEJE, FUGI, IZOLACJE PODPŁYTKOWE
DEITERMANN ODDZIAŁ BUDOKOMPLEX KIELCE, UL. WITOSA 2, TEL. 331-46-11



DYREKCJA

ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH
Radom, Al. Grzegorzewskiego 15

ogłasza nabór w roku szkolnym 2000/2001:
dla dziewcząt i chłopców

do klas pierwszych ZSB w zawodach
stolarz
murarz
malarz budowlany
technolog robót wykończeniowych
monter instalacji i urządzeń sanitarnych

do klas pierwszych ZSZ dla dorosłych
na podbudowie szkoły podstawowej
w zawodach:
murarz
kucharz

oraz Technikum Budowlanego dla Dorosłych
na podbudowie ZSB:
budownictwo ogólne
wyposażenie sanitarne budynków

Informacje o naborze można uzyskać w sekretariacie szkoły
tel./fax (048) 363 67 93



BUDOTEX s.c.

KIELCE, ul. SKRZETLEWSKA 4, tel. 366-26-98

OFERUJE:

- OKNA DREWNIANE
- JEDNORAMOWE, ZESPOLONE K = 1,1
- DRZWI ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE

Produkowane PRZEZ LIDERA
NA RYNKU POLSKIM
ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
STOLBUD S.A. WŁOSZCZOWA

ceny fabryczne, korzystne rabaty, dostawa do klienta



● Miasto pomoże koszykarzom ● Nowe przepisy gry

Sponsor Kielce

Prezydent Kielc Włodzimierz Stępień obiecał wczoraj daleko idącą pomoc dla pierwszoligowej drużyny Kieleckiego Klubu Koszykówki Męskiej.

Z prezydentem spotkał się urzędujący jeszcze prezes KKKM Cersanit NOMI, Krzysztof Koralewski, z którym rozmawialiśmy w chwilę po wyjściu z ratusza. - Obiecałem, że zanim skończy się mój kontrakt z klubem zrobię wszystko aby uratować drużynę - powiedział nam K. Koralewski. - Dzisiejsze spotkanie napawa mnie dużym optymizmem. Pan prezydent wykazuje dużą troskę o dalsze losy

drużyny. W mojej obecności kontaktował się dziś z dwiema dużymi firmami, które być może zostaną strategicznymi sponsorami koszykarzy. Ze swej strony obiecał, że miasto będzie klubowi za darmo udostępniać halę na mecze i treningi. To oszczędność około 7 tysięcy złotych miesięcznie. W przyszłym sezonie koszykarze, podobnie jak piłkarze ręczni, będą grać z herbem Kielc na koszulkach, w ramach promocji miasta. To także wiąże się z pewnymi korzyściami finansowymi. Naprawdę cieszę się bardzo z tego spotkania.

A już dziś w Warszawie Krzysztof Koralewski, jako prezes Polskiej Ligi

Koszykówki będzie rozstrzygał sprawy ważne dla wszystkich koszykarskich drużyn w kraju. Najpilniejsze sprawy, to ułożenie kalendarza rozgrywek na przyszły sezon oraz podjęcie decyzji na temat liczby obcokrajowców w drużynach ekstraklasy.

Zdaniem fachowców zbyt duża liczba graczy zagranicznych - czterech - powoduje, że polscy koszykarze hamowani są w rozwoju. Gracze zagraniczni pełnią bowiem najważniejsze role na parkietach i na nich spoczywa odpowiedzialność za wynik. Zdaniem trenera kadry, Dariusza Szczubiał, na parkiecie powinno przebywać nie więcej niż trzech obcokrajowców w jednej drużynie. Dopuszczalne może być jednak zatrudnianie większej ich liczby w klubie.

- Ja patrzę na to z dwóch punktów widzenia - mówi K. Koralewski. - Jako prezes klubu uważam, że obcokrajowcy podchodzą do swoich obowiązków bardziej profesjonalnie a poza tym, są niekiedy dużo tańsi od dobrych graczy polskich. Różnica w cenie może sięgać nawet kilku tysięcy dolarów przy podobnych umiejętnościach koszykarskich. Jako prezes PLK, mający na uwadze także dobro reprezentacji, muszę jednak patrzeć na tę sprawę szerzej. Decyzja musi zapaść szybko, bowiem trwa przecież kompletowanie składów.

Komisja Techniczna Międzynarodowej Federacji Koszykówki (FIBA) przedstawiła zmiany w przepisach gry w koszykówkę, jakie będą obowiązywały od sezonu 2000/2001 na wszystkich kontynentach.

Mecze rozgrywane będą w czterech kwartach po 10 minut. Czas rozegrania ataku zostaje skrócony z 30 do 24 sekund (tak jest w lidze NBA), a czas, w jakim należy wyprowadzić piłkę z własnej połowy z 10 do 8 sekund. W każdej kwarcie po czwartym faulu zespołu każdy kolejny karany będzie dwoma rzutami wolnymi (dotychczas po każdym siódmym w obydwu połowach). Przewinienie techniczne karane będzie jednym, a nie jak dotychczas dwoma rzutami wolnymi

oraz wyprowadzeniem piłki z połowy przez drużynę, której zawodnik wykonał rzut wolny.

Przerwa między pierwszą i drugą oraz trzecią i czwartą kwartą wynosić będzie 2 minuty, a między drugą i trzecią, czyli w połowie meczu 15 minut. W każdej z trzech pierwszych kwart obydwa zespołom przysługiwać będzie jeden „czas”, a w ostatniej dwa - wszystkie po 60 sekund.

2 czerwca w Monachium odbędzie się posiedzenie Biura Centralnego FIBA, które zatwierdzi zmiany i opracuje szczegółowy komentarz do nowych przepisów.

Zmiany obowiązujące będą w rywalizacji o europejskie puchary od najbliższego sezonu, 2000/2001, i dotyczą zarówno koszykarzy, jak i koszykarek. Wszystkie federacje zrzeszone w FIBA muszą dostosować nowe przepisy do systemu rozgrywania meczów w krajowych mistrzostwach.

Ostatnimi zawodami, które zostaną przeprowadzone w oparciu o dotychczas obowiązujące przepisy, będą olimpijskie turnieje koszykarek i koszykarzy w Sydney.

- Te zmiany spowodują uatrakcyjnienie gry, jej przyspieszenie - powiedział Lubomir Kotleba dyrektor techniczny FIBA. - W ostatnich latach mecze koszykówki kończą się coraz niższymi wynikami, a gra jest wolniejsza, bardziej statyczna. W nowych przepisach widzę same korzyści dla koszykówki, zawodników, trenerów oraz oczywiście widzów - dodał Kotleba, były sędzia międzynarodowy.

(sts), (PAP)

Papież wierzy w piłkarzy

Papież wierzy w sukces reprezentacji Polski piłkarzy, powiedział prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, Michał Listkiewicz. Delegacja PZPN w poniedziałek uczestniczyła w audyencji papieskiej w Watykanie.

- Podczas spotkania z nami Jan Paweł II nie tylko interesował się sytuacją w naszym futbolu, np. tym, kto zdobędzie tytuł mistrza Polski. Wyraził nadzieję, że sukces odniesie i nasza drużyna narodowa. Jeżeli papież wierzy w sukces reprezentacji, to my mamy nie wierzyć? - powiedział Michał Listkiewicz.

Prezes PZPN dodał, iż papież wyraził również nadzieję, że polski futbol będzie nadal szedł drogą reform.

(PAP)

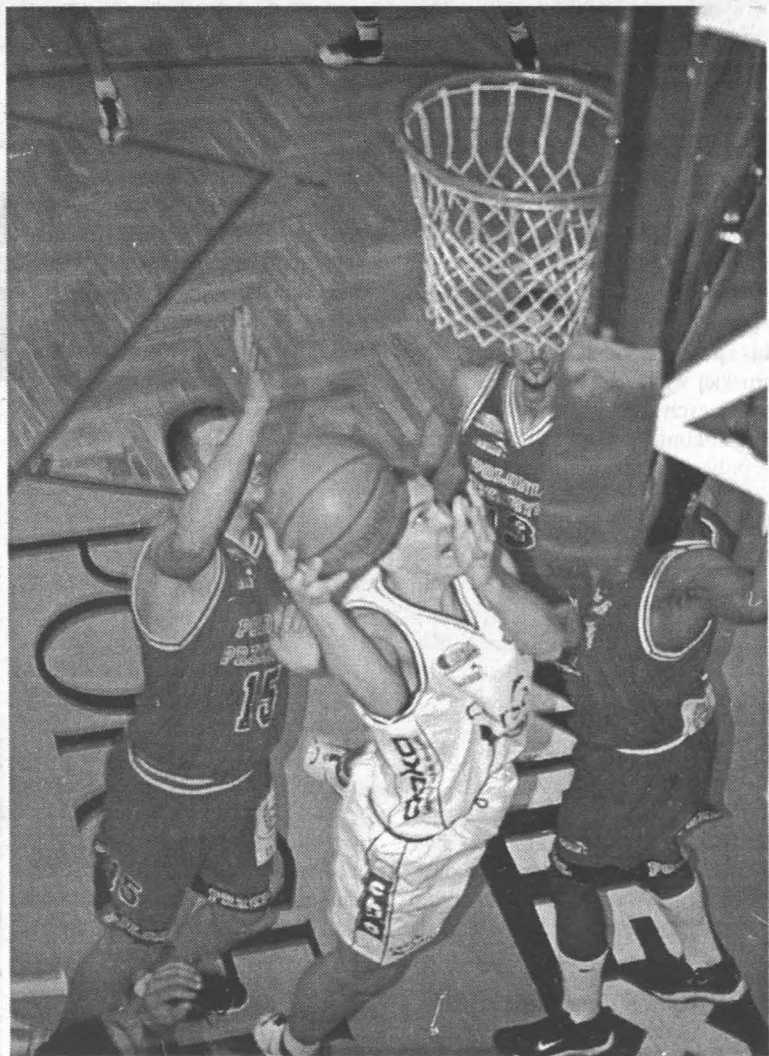
Grają dalej

Szczypiornie Strzelca Lider Market II pomimo porażki z Włóknierzem Trzy Korony Pabianice w dwumeczu o drugą ligę szczypiornistów zagrają o awans w dodatkowym turnieju barażowym.

- Okazało się, że dwa spotkania z drużyną z Pabianic były meczami o przysłowiową „pietruszkę”. Przegraliśmy, ale awans do drugiej ligi jest jeszcze wciąż możliwy. Jesteśmy podłamani psychicznie po przegranej, ale na pewno się nie poddamy. Kilku chłopców kończy karierę juniorską i ich marzeniem jest wywalczenie awansu - mówi trener Tomasz Strzabala.

W Łodzi trwają właśnie rozmowy nad zorganizowaniem dodatkowego turnieju.

(eref)



Nowe przepisy uatrakcyjnią ligę koszykówki

fot. Dariusz Gacek

W poniedziałek „Słowo o Sporcie”

- Brożyna u papieża
- Liga przegranych
- Petro w Kielcach

Musisz to mieć!

Telekibic

TVP 2: 19.30 Wyścig Pokoju.
WIZJA SPORT: 18.00 Finał Polskiej Ligi Hokeja - Dwory Unia Oświęcim - Podhale Nowy Targ.
EUROSPORT: 12.30 (polski komentarz) Motocyklowe MS - Grand Prix Francji w Le Mans, 15.00 i 18.30 Hokej na lodzie: MŚ grupy A w Rosji - 1 półfinał, 17.00 (pk) Tenis ziemny: Turniej WTA w Berlinie.

DSF: 14.45 Tenis ziemny: Turniej ATP w Rzymie.

ARD: 14.05 Tenis ziemny: German Open.

Dziś obradują działacze LZS Myślą o wakacjach

Dziś o godz. 13 na obiektach Stelli Kielce odbędzie się spotkanie wojewódzkich władz Ludowych Zespołów Sportowych z działaczami piłkarskimi województwa świętokrzyskiego.

- Od kilku lat organizujemy dla klubów naszego zrzeszenia turnieje piłkarskie, w których uczestniczą zarówno amatorzy, jak i zawodnicy zrzeszeni w kieleckim Okręgowym Związku Piłki Nożnej - mówi sekretarz LZS Jerzy Kula. Bardzo licznie rywalizują w naszych turniejach zwłaszcza szkoły podstawowe. Nie inaczej jest i w tym roku. Właśnie wchodzimy w decydującą fazę imprezy pod nazwą: „Piłkarska kadra czeka”. Jej finał zaplanowaliśmy na 25 bm. w Nowinach.

Oprócz rywalizacji „podstawówek” działacze LZS myślą już o nadchodzących wakacjach. - Chcemy, wzorem poprzednich lat zorganizować jak najwięcej turniejów piłkarskich - kontynuuje Kula. Wiemy, że zainteresowanie jest spore i dlatego musimy dopracować wszystkie szczegóły. W ubiegłym roku w takim wakacyjnym turnieju piłkarskim uczestniczyło 15 zespołów. Choć rywalizacja była niezwykle zacięta, mecze stały na wysokim poziomie nie byliśmy jednak w pełni ukontentowani, ponieważ nie wszystkie kluby zgłosiły się do rozgrywek. Podczas dzisiejszego zebrania będziemy namawiać kluby do tego, by w jak największej liczbie przyłączyły się do naszej inicjatywy.

(mac)

Magicmania 2000

Wczoraj w południe, w siedzibie Biura Turystycznego ABEX w Kielcach, przy ul. Sienkiewicza 10 odbyło się lowanie nagród w konkursie prowadzonym przez redakcję „Słowa Ludu” i ABEX.

27 maja wielką galę koszykówki „Magicmania 2000” obejrza Seweryn Banasik, zamieszkały w Bilczy przy ul. Żeromskiego oraz Tomasz Wesołowski, zamieszkały w Kielcach przy ul. Mąchockiej. Obu panów prosimy o kontakt z BP ABEX, które organi-

zuje wyjazd na „Magicmanię”. Telefon 34-423-26.

Głównym punktem imprezy na warszawskim Torwarze będzie mecz szwedzkiej drużyny Magic M 7 Boras z drużyną gwiazd polskiej koszykówki. W zespole Magic M 7 zagra legendarny koszykarz NBA, Earvin „Magic” Johnson. W zespole gwiazd polskim m.in. Kordian Korytek z Cersanitu NOMI Kielce a poprowadzi tę ekipę trener reprezentacji, Dariusz Szczubiał.

(sts)



Szczęśliwe kupony losuje właścicielka BP ABEX, Alicja Redlich -Michalska

Fot. S. Sijer

Słowo Ludu

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Bogdan BIAŁEK (36-36-199), zastępca redaktora naczelnego Marek MACIĄGOWSKI (36-36-147), sekretarze redakcji Lidia CICHOCKA (tel. 36-36-147), Marek MALARZ (344-72-55, 363-61-17), Dział miejski (3636-203, 207), Dział łączności z czytelnikami (344-48-16, 3636-209), Dział społeczny (3636-153), Dział gospodarczy (3636-215, 161), Dział terenowy (3636-143), Dział kulturalny (3636-261), Dział sportowy (344-48-63, 3636-253, 263, 298), Centrala, tel. 344-24-80 - łączy wszystkie działy. ADRES REDAKCJI: 25-363 Kielce, ul. Wesoła 47/49, fax 3446979, <http://www.slowoludu.com.pl>, e-mail: redakcja@slowoludu.com.pl BIURO OGŁOSZEŃ: 344-48-58, 3636-235, fax 3447251 i punkt przyjęć, ul. Targowa 18, tel. 343-02-79. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

WYDAWCA: Słowo Media sp. z o.o., Kielce, ul. Wesoła 47/49; Prezes Zarządu Krzysztof ZDEB, z-ca dyrektora ds. marketingu Grzegorz CZEKAJ. Oddział spółki w Radomiu: Dyrektor Wiesława LIPINSKA. DRUK: Poligrafia SA, Kielce, ul. Górną 21. Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe i oddziały „Ruchu” na terenie województwa świętokrzyskiego i mazowieckiego. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych. ISSN 0137-9275

WAKACJE KONTROLOWANE
ZWIAZEK KONTROLI DYSTYBUCJI PRASY

Redaktor wydania
Lidia Cichocka

<http://sbc.wbp.kielce.pl/>

KRONICZKA
aktualności

2123

REDAGUJE
Z. JUVKANAWET NIE ZDAŻYŁ PO
SOBIE WANNY UMYĆ

ZGRZESZYŁ PAN!

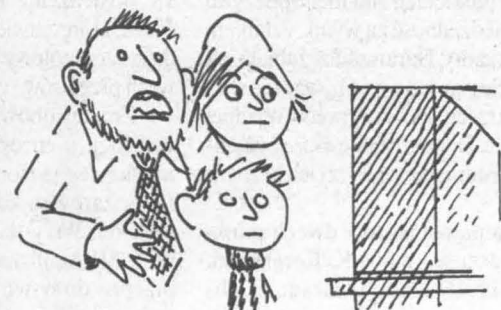


BANK



GOOD MORNING FRAU KASIA

TRAVEL OFFICE

NIEBYWAŁE, TERAZ
MOŻNA WSZĘDZIE
WYJECHAĆCZY NIE ZA WŁOCHY PRZEDYDENT
POJECHAŁ DO PAPIEŻA? PRZE-
CIEŻ WYBORY DOPIERO JEŚCIEŃ.JESTEŚMY Z TOWARZYSTWA PO
MOCY BEZDOMNYM, MUSIĆ
PANSTWO OPUSZCĆ TO MIEJSCE.

NA

Śląsku dwóch
piłkarzy pobito
sędziego na

boisku. Czyn jest to oczywiście naganny, bo nie powinno być się nikogo, a już z pewnością nie wypada przyłapać urzędnika w trakcie wykonywania służbowych obowiązków. Rozniosła się wieść po kraju, bowiem świadkami tego zajścia byli kibice, skąd się jednak tam wzięli i w jakiej ilości odwiedzili swoich ulubieńców na stadionie nie wiadomo. Sędziemu postawiono zarzut, że nie wywalił obu z boiska natychmiast wręczając przy okazji po czerwonej kartce. Sędzia podobno po chrześcijańsku przedstawiał drugi policzek. Słuchałem dyskusji w radiu na temat tego zajścia i dzwoniący tam ludzie wcale nie okazali ogromnego oburze-

nia sugerując, że skoro na trzeźwo ktoś kogoś bije, to pewnie były jakieś powody. Zdarzają się bowiem przypadki, kiedy sędzia umawia się z szefostwem jednej z drużyn, że będzie patrzył na grę owej drużyny łaskawym okiem, natomiast wszelkie błędy przeciwnika wyłapywane będą ze szczególną starannością. Takie postępowanie nazywa się „drukowaniem” wyniku. Oczywiście taka umowa nigdy nie jest zawierana na piśmie, a wysokość wy-

Zastanawiam się zatem, z czego utrzymują się kluby piłkarskie skoro frekwencja na meczach jest żadna. Skąd się biorą pieniądze na premie dla swoich i cudzych graczy. Wyobraźmy sobie, że jakaś drużyna jest na trzecim miejscu w tabeli i ma stratę do lidera niewielką, a koniec rozgrywek się zbliża. Kierownictwo proponuje przeciwnikowi (drużynie, która jest w środku tabeli i spadku jej nie grozi) premię za to, iż ta się podłoży i lekko przegra. Płaci rów-

Kopana

TADEUSZ DROZDA

nagrodzenia jest tajemnicą dla organów skarbowych.

Być może jakiś działacz powiedział obu piłkarzom, że mecz jest „wydrukowany” i oni mogą sobie spokojnie robić na boisku, co chcą, a tu raptem sędzia gwizdza jak na kogo obcego. Chłopcy niestety, nie wytrzymali. Dziwi mnie bardzo fakt, że jeszcze w Polsce komukolwiek zależy na końcowym wyniku meczu. Na stadionach pustki, mało kto się piłką kopaną interesuje. Człowiek, któremu zależy na zdrowiu, lubiący mieć ciało bez siniaków, na stadion nie pójdzie.

niez premię drużynie, która gra tego samego dnia z liderem, gdyby tej udało się wygrać. Lider oczywiście proponuje przeciwnikowi też jakąś kasę za przegranie - szczęściu trzeba pomóc. Drużyna, która wyrobiła sobie bezpieczne miejsce w tabeli zarabia pod koniec sezonu najlepiej, bo dostaje premie od spadkowiczów i liderów, za wygranie i za przegranie. Mądry prezes klubu obstawia się ze wszystkich stron i eliminuje ryzyko do minimum, toteż sędziowie też są w kręgu jego zainteresowań.

Prawdopodobnie takie numery odchodzą na całym świecie. Nie dziwię się właścicielom klubów w zachodniej Europie, że zależy im na utrzymaniu się w lidze. Tam na mecze przychodzą komplety widzów i jak się sprzeda kilkadziesiąt tysięcy biletów wcale nietanich, weźmie olbrzymie pieniądze za reklamy, to jest z czego płacić. U nas podobno zarobić można tylko na transferach. Kupujemy tanio zawodnika, on się u nas podciąga i sprzedajemy go z zyskiem do innego klubu, a najlepiej na Zachód. Nie dziwię się zatem panu trenerowi Engelowi, że bierze on do drużyny narodowej przede wszystkim graczy grających za granicą.

Naszego kibica zainteresować jakimkolwiek wydarzeniem sportowym jest trudno. Z zazdrością oglądam pełne trybuny na słynnych meczach lekkoatletycznych. U nas nawet gdyby wpuszczano na takie zawody za darmo i nawet gdyby ktoś znalazł pieniądze na słynne gwiazdy, to na trybunach byłaby jedynie jakaś mała garstka fanów.

Myślę, że po owym bokserskim wydarzeniu znacznie wzrośnie zainteresowanie piłką nożną. Koniec rozgrywek się zbliża, mecze w większości będą „drukowane”, graczom teraz z pewnością opłaca się grać, bo biorą pieniądze z kilku kas.

Radzę zatem wybrać się na te ostatnie mecze, pogodę mamy piękną tej wiosny, a na stadionie możemy mieć mieszkankę piłki, rugby i boku.

Życie prowincjonalne

Zdrowo
po radziecku

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

OD jakiegoś czasu, lokalna telewizja kablowa „Dami” daje radomianom to, czego nie daje im telewizja państwowa ani prywatna komercja. Mianowicie: daje filmy radzieckie. Gdy na satach i polsatkach, w godzinach najlepszej oglądalności, leżą amerykańskie thrillery i komediowe pomydłańce, „Dami” serwuje filmy z Bondarczukiem, Samojułow lub Żanną Prochorenko. Albo dokumenty, jak „Zwycięzcy faszyzm”, który obejrzałem sobie z wielkim przejęciem po latach i nie ruszył mnie nawet kabotyński komentarz pióra Michaila Romma. Wystarczył mi Hitler – tak dziś przesłonięty Stalinem i jego drużyną, że wydaje się dawno nie widzianym, sympatycznym, wujaszkiem. W „Dami” pokazano też film „Idź i patrz” Elema Klimowa – obraz wstrząsający, uznany niedawno przez publicystę dużej gazety za narzędzie sowieckiej propagandy. „Idź i patrz” pokazuje pacyfikację białoruskiej wioski Chatyń. Wśród dojrzwających zbóż, pod pogodnym niebem, dokonuje się apokalipsa. Jednak ów publicysta wymyślił, iż film powstał po to, by podstawić Chatyń za Katyń, i aby na Zachodzie myśleli sobie: „aaa, tam w Khatyniu wybili Białorusinów, a nie żadnych Polaków. A kto wybijał? Niemcy”. Ponieważ pomysł jest olśniewający, warto go zastosować do całego kina światowego. „Dzika banda” Peckinpaha to aluzja do polskiego rzędu. „Czerwona oberża” – zjazd SLD. „Kobieta z brodą” – opowieść o ministrze Suchockiej. „Kabaret” – z życia AWS. „Armagedon” – kryptoreklama Świadków Jehowy. A „Spirala”? Zda się, że chodzi o antykoncepcję i cios w demografię. Film jest polski, a więc podwójnie szkodliwy.

Piszę o festiwalu filmu radzieckiego w „Dami” z powagą. W większości, filmy radzieckie charakteryzował nadmiar propagandy i niedobór seksu. Na propagandę nikt już się nie nabierze, seksu mamy po uszy, toteż kino radzieckie jest dziś jak znalazł. W kinie amerykańskim i małpującym je kinie polskim doszło do tego, że ekranowi bohaterzy, podczas intensywnych stosunków płciowych, planują napad na bank, wybrzydzą na program telewizyjny albo omawiają posunięcia polityczne rządu. I wcale nie chodzi tu o jakieś głupawe komedie, lecz o poważne filmy, ludzkie portrety serio. Dlatego radzę uważać: ten, kto podczas szczytowania nie wprowadza partnera w szczegóły systemu Windows 2000, powinien udać się do psychiatry.

Nadmiar codziennego seksu spowodował, że w radomskiej „Ścisłe Tajemnice” leży „Justyna, czyli niedole cnoty” Markiza de Sade – rzecz, którą dziesięć lat temu kupowało się spod lady, a czytało w zamkniętej (by żona, matka nie widziały) ubikacji. W taniej książce „Justyna” kosztuje dziś 3.50. A skoro w ogóle tam się znalazła, to znaczy że nie miała nabywców. Oto, jak nadmiar seksu w życiu i na ekranie zarządził seks w literaturze.

Dlatego radzieckie filmy w „Dami” są niczym moralna odtrutka. Gada się w nich ciepło i serdecznie o Stalinie, ale poza tym żadnego sapania, stękania, żadnych beczek. Ponieważ ostatnio z „Dami” usunięto wszelką ambitniejszą publicystykę i wielu zastanawia się, czym kierownictwo stacji wypełni programową dziurę, w imieniu zdrowej części społeczeństwa postulujemy: więcej filmów radzieckich!

Czytaj
w sobotnim
w „SL”Cedzyna
- marzenia
o raju

Ponad 60 hektarów wody, czyste plaże, strzeżone kąpieliska, korty tenisowe, urokliwe kafejki nad wodą i las, po którym można spacerować godzinami.

Cedzyna - raj nad wodą, dla spragnionych wypoczynku mieszkańców. I tylko o rzut kamieniem od Kielc. Tak mogłoby być. A co jest? Pusta, zarastająca glonami niecka zalewu, brudne plaże i zaśmiecony las. Z marzeń o raju w tym roku będzie jedno - woda.

W czerwcu zakończy się remont zapory i zalew ponownie zostanie napełniony wodą. Zanim to się stanie kieleccy harcerze, z inspiracji Kieleckiego Związku Żeglarskiego, chcą wysprzątać Cedzynę. Wielkie pucowanie zbiornika zaplanowano na jutro, sobotę 13 maja. (sin)